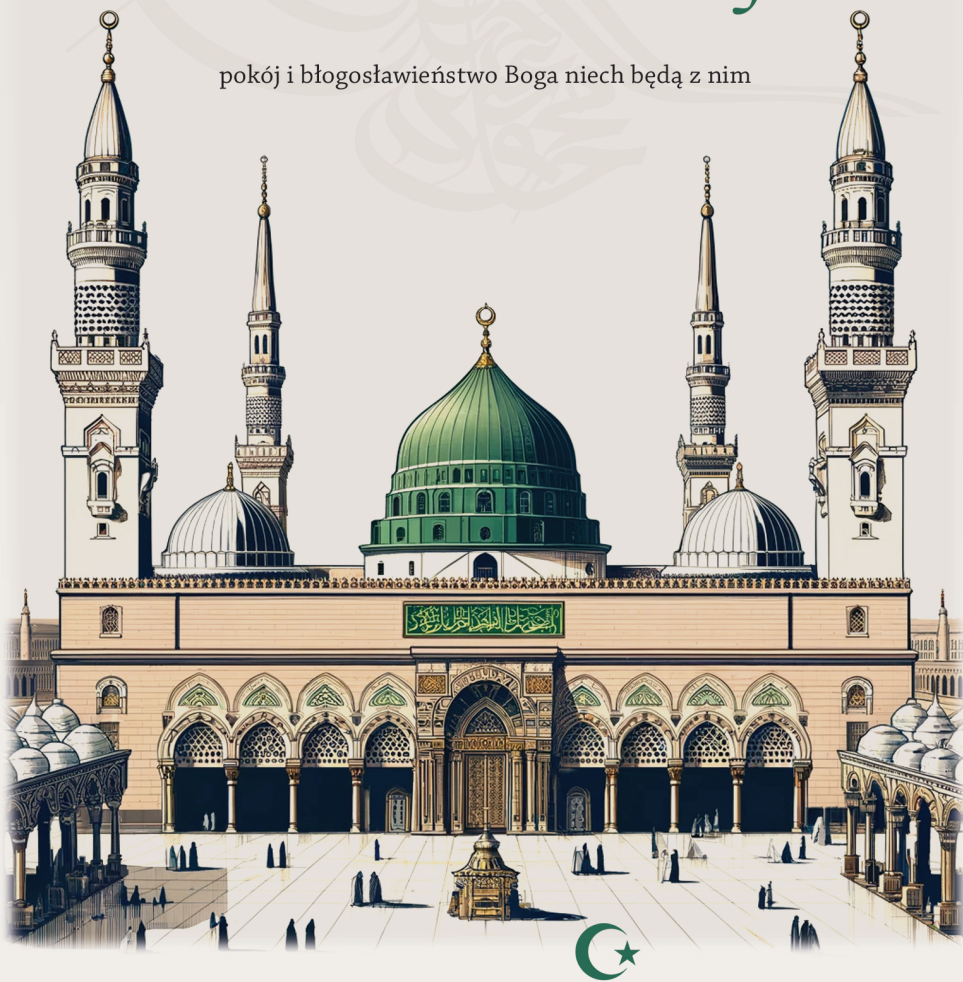


Osman Nuri Topbasz

Nieznana osobowość i przykład do naśladowania

Prorok Muhammad Mustafa

pokój i błogosławieństwo Boga niech będą z nim



WYDAWNICTWO
ERKAM

Muzułmański Związek Religijny w RP
Najwyższe Kolegium Muzułmańskie



Stambul 1446/2024

Tytuł oryginału:

*Несравненная личность – образец для подражания Пророк Мухаммад Мустафа –
саллаллаху алейхи ва саллям*

Tłumaczenie:

Musa Çaxarxan Czachorowski

Redakcja:

Daniel Czachorowski

Korekta:

Musa Çaxarxan Czachorowski, Barbara Pawlic-Miśkiewicz

Skład:

AliusMedia.pl

Cytaty z Koranu w tłumaczeniu Musy Çaxarxan Czachorowskiego, MZR w RP,
Białystok 1439/2018

Copyright for the Polish translation by Musa Çaxarxan Czachorowski,
1446/2024

Copyright for the Polish edition by Muzułmański Związek Religijny w RP.
Najwyższe Kolegium Muzułmańskie, 1446/2024

Wydawca:



15-207 Białystok, ul. Piastowska 13 F

T: (+48) 85 732 40 23, T: (+48) 605 612 137

E: mzm@mzm.pl, www.mzm.pl

Wydanie pierwsze

ISBN: 978-625-440-876-2

Książka polecana szerokiemu gronu czytelników.

Wszelkie prawa zastrzeżone.



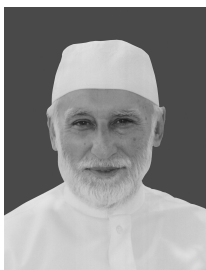
Osman Nuri Topbaş

Nieźrównana osobowość i przykład do naśladowania

PROROK MUHAMMAD MUSTAFA

pokój i błogosławieństwo Boga niech będą z nim

Przekład z języka rosyjskiego
Musa Çaxarxan Czachorowski



O autorze

Osman Nuri Topbasz urodził się w Stambule w roku 1942. Po ukończeniu nauki w Liceum Imam Hatip przez wiele lat prywatnie pobierał edukację religijną pod okiem uznanych uczonych-kaznodziejów swoich czasów. Jednak główną rolę w rozwoju jego osobowości i edukacji duchowej odegrał ojciec, Musa Topbasz, który dzięki swoim wysokim walorom moralnym i głębokiej wiedzy religijnej cieszył się niekwestionowanym autorytetem duchowego mentora wśród tysięcy muzułmanów. Osman Nuri Topbasz wyrósł w czystej i wzniosłej atmosferze duchowości tego niezwykłego człowieka, a po odejściu ojca stał się kontynuatorem jego drogi. Po pierwszych publikacjach Osman Nuri Topbasz zaczął poważnie zajmować się pisaniem.

Jego książki zostały przetłumaczone na wiele języków świata. Każda z nich to czyste źródło, rozkosz wiedzy. Jego dzieła, takie jak *Islam, wiara, oddawanie czci*, *Od imanu do ihsanu – tasawwuf*, *Waqf, dobroczynność, służenie*, *Ostatnie tchnienie*, *Kropelki szczęścia*, *Prorok Muhammad Mustafa*, *Dzban wody*, *Tajemnica miłości*, pięciotomowa *Historia proroków* i inne, są szeroko znane i uznane. Te niezwykle książki przepełnione są duchem i atmosferą *Asr Saadat* (Epoki Dobrobytu), dokąd autor przenosi nas poprzez czas i przestrzeń i stamtąd prowadzi swoją opowieść tak, jakby sam widział Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ʾaṣṣallaam*, jego towarzyszy, *radijallaahu anhum*, i doświadczał wydarzeń tamtej epoki.

Osman Nuri Topbasz znany jest ze swoich wystąpień, kazań, lekcji oraz *sohbetów* (pogawędek poświęconych duchowości), które wzywają ludzi do wiary, na drogę dobra, pobożności i osiągnięcia szczęścia w życiu ziemskim oraz wiecznym. Podstawę jego życia stanowi kierowanie się ustaleniami Koranu i *sunny* Proroka Muhammada, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. Wysoka moralność, głęboka wiedza, wrażliwość, urok oraz przyciągająca osobowość sprawiły, że ludzie z całego świata pragną obcować z Osmanem Efendim, jak nazywają go uczniowie.

**Prawdziwy Pan tak oto przedstawia nam
swego Czcigodnego Wysłannika:**

My posłaliśmy cię tylko jako miłosierdzie dla światów.

(sura *Prorocy*, 22:107)

*

O Proroku! My wysłaliśmy cię jako świadka, głosiciela
nowiny radosnej i ostrzegającego, wzywającego ku Bogu
za Jego przyzwoleniem, i jako lampę rozświetlającą.

(sura *Sprzymierzeni*, 33:45–46)

*

Macie w Wysłanniku Boga piękny przykład dla każdego,
kto pokłada nadzieję w Bogu i w Dniu Ostatnim
i kto często Boga wspomina.

(sura *Sprzymierzeni*, 33:21)

*

Zaprawdę, czeka na ciebie nagroda niezawodna i, zaprawdę,
masz naturę wspaniałą!

(sura *Pióro*, 3–4)

*

O wy, którzy wierzycie! Słuchajcie Boga i słuchajcie
Wysłannika! I nie czyńcie daremnymi waszych działań!

(sura *Muhammad*, 47:33)

*

Ten, kto jest posłuszny Bogu i Wysłannikowi,
będzie wśród tych, którym Bóg okazał łaskę: z prorokami
i prawowiernymi, z męczennikami i bogobojnymi.
Jakże piękni to towarzysze!

(sura *Kobiety*, 4:69)

*

Bóg i Jego aniołowie błogosławią Proroka. O wy,
którzy wierzycie! Módlcie się za niego
i pozdrawiajcie go z szacunkiem.

(sura *Sprzymierzeni*, 33:56)

Wstęp

Wieczna chwała Bogu Wszechmogącemu za to, że uczynił nas godnymi bycia *ummą* Muhammada Mustafy, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, który stał się koroną proroków jako *Habibullaah* – umiłowany przez Boga!

Niekończące się błogosławieństwo i życzenia pokoju dla Słońca wszechświata, które nieustannym światłem prawdy i prawości oświećla całej ludzkości drogę wiecznego szczęścia i zbawienia, dla naszego Pana Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*!

Prawdziwy Stwórca złożył na jego barki misję proroczą w czasie, gdy ludzkość przeżywała poważny kryzys. W okresie, gdy cały świat pogrążony był w ciemnościach ucisku i niesprawiedliwości, skierował go jak promień światła, zrywający żałobną zasłonę z niezliczonych gwiazd, słońc, księżyców i rozpalający je nowym światłem. Wybrał go spośród narodu ignorantów, którzy przewyższali zwierzęta w swojej dzikości, zaniedbania i buncie, aby podarować światu niczym gwiazdę Syriusz zrodzoną ze szczytów wszechświata.

Tym sposobem Wszechmogący Bóg posłał swojego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, do wszystkich żywych i nieożywionych stworzeń: kamieni i gleby, rzek i mórz, ziemi i nieba, czasu i przestrzeni, a w szczególności do syna człowieczego jako bezgraniczne miłosierdzie. Uczynił go źródłem dobra, sprawiedliwości, litości, miłosierdzia i zbawienia.



Jawi się on taką łaską, że wszystko, co istnieje, zostało stworzone na jego cześć i nabiera wartości przed Prawdziwym Stwórcą w zależności od miary miłości do niego.

Taką łaską, że miłosierdzie i współczucie, które się w niej zawierają, obejmują całą ludzkość, wszystkie żywe stworzenia.

Taką łaską, będącą życiodajnym, wiecznym źródłem dobra i szczęścia, którym Prawdziwie Istniejący pobłogosławił wszystkie serca i umysły.

Taką łaską, że poprzez niego została przekazana wieczna łaskotarnia sprawiedliwego życia – Koran.

Taką łaską, że jest on najbardziej ukochanym prorokiem Boga, zaszczyconym *miradżem*¹.

Taką łaską, że gdyby go nie było, to wszystkie światy zamieniłyby się w bezwodne pustynie.

Taką łaską z boskiego światła, dzięki której początek stworzenia zyskał swój sens.

Taką łaską, że wszelkie piękno jest odbiciem jego blasku. Wszystko zostało stworzone na jego cześć. Żaden pąk we wszechświecie nie rozkwita bez odblasku Jego światła! Bowiem gdyby go nie było, nic nie mogłoby zaistnieć. On jest, dlatego i my jesteśmy. Jest podobny do wykonanego w całości ze światła boskiego kwiatu, który nigdy nie więdnie i z każdym dniem zyskuje coraz większą świeżość.

Jest takim miłosierdziem, że o jego wartości i znaczeniu obwieszcza sam Bóg Wszechmogący, błogosławiąc go. Pod osłoną proroczej misji tego Wyjątkowego Miłosierdzia, *sallallaahu alajhi la sallaam*, wszystkie światy zaznały prawdziwego pokoju. Ludzkość, dusząca się w oparach ignorancji, poprzez drzwi wiedzy i prawdy wyszła na szeroko otwartą przestrzeń, rozłożyła

1. *Miradż*: noc wniebowstąpienia.



skrzydła i odetchnęła czystym powietrzem. Dusze, stwardniałe niczym kamienie, zmiękły w jego błogosławionych rękach. Serca, pokryte brudem i rdzą, zostały obmyte w jego kryształowym źródle, oczyściły się i napełniły miłością oraz światłem.

Na przykład Wachszi Habaszi, zanim zaczął prowadzić prawe życie, pił krew, upodabniając się do dzikiego, drapieżnego zwierzęcia. Ale później, przechodząc przez wysokie wychowanie Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, stał się jego naśladowcą, zyskując dobroć i łagodność. Iluż ludzi takich jak on, zanim wstąpiło na prawą drogę, było duchowo martwych, ściśniętych szponami niemoralności. Jednak również oni, wypiwszy z tego samego źródła sprawiedliwości, zyskali życie wieczne i osiągnęli taką wielkość, że teraz, mówiąc o nich, do ich imion dodawany jest tytuł „Szlachetny”.

Wszystko to pokazuje, że nasz Mistrz, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, jawi się najwspanialszym tworem ze wszystkiego, co stworzył Prawdziwy Stwórca. Jest właśnie tak z wszystkich punktów widzenia wiedzy jawnej i ukrytej. Najdoskonalszy, najbardziej szanowany i najbardziej ukochany. W samej rzeczy prawdy *suleha*, *asfija*, *aulijowie*, *hukama* i *dżihangirowie*, będący pewnymi kontynentami w historii ludzkości, pozostają jedynie odzwierciedleniem i małą częścią tego wzoru. Blaskiem odbitym od Słońca. On bowiem oznacza miłosierdzie, łaskę, dobro i dar Wszechmogącego Stwórcy dla wszystkich światów.

Wynika z tego, że droga osiągnięcia bliskości z Bogiem i używania Bożej aprobaty prowadzi przez miłość i przywiązanie do niego. Ta prawda zawiera się w przykazaniu Wszechmogącego Pana:

قُلْ إِنْ كُنْتُمْ تُحِبُّونَ اللَّهَ فَاتَّبِعُونِي يُحْبِبْكُمُ اللَّهُ
وَيَغْفِرْ لَكُمْ ذُنُوبَكُمْ وَاللَّهُ غَفُورٌ رَحِيمٌ.

Kul in kuntum tuhibbuunallaaha fattabi'uunii juhibb kumullaahu la jagfir lakum zunuubakum: lallaahu gafuurur rahiim.

Powiedz [Muhammadzie]: „Skoro kochacie Boga, to idźcie za mną, aby Bóg was pokochał i wybaczył wam wasze grzechy. Bóg jest Przebaczący, Miłościwy!” (sura *Rodzina Imrana*, 3:31).

Dlatego ani jeden sługa Boży, który wierzy w Boga, nie pozostanie niewysłuchany ani pokrzywdzony.

Ajat ten zwraca uwagę na fakt, że jedyna droga okazania miłości do Boga prowadzi poprzez podążanie za Wysłannikiem Boga i przywiązanie do niego. Polega na tym, aby stać się motylem ku niemu zmierzającym. Inaczej *iman* nie będzie *imanem*. Oznacza to, że żaden poddany nie może znaleźć miłości Boga w jakiegokolwiek inny sposób. A jeśli nie odnajdzie miłości Boga, wówczas wszystkie jego uczynki, łącznie z *imanem*, są daremne.

Wynika z tego, że Prorok, *sallallaahu alajhi la sallaam*, powinien zawsze zajmować centralne miejsce w naszym życiu i naszych staraniach. Nasz charakter musi kształtować się pod wpływem jego niezrównanej osobowości.

To naturalne, że naszą największą potrzebą jest jeszcze bliższe zapoznanie się z nim, aby jak najbardziej zbliżyć się do zrozumienia go. Do takiego stopnia, aby wdychać powietrze, którym oddychał, aż nasz puls zacznie bić w rytm bicia jego serca. Podejść do niego tak blisko jak *ashabowie kiram*, jego szlachetni towarzysze. Jak kochankowie cierpiący z niezaspokojonej miłości – zakochani w Proroku. Choć osiągnięcie w tym poziomie, który byłby jego godny, biorąc pod uwagę naszą słabość i niedoskonałość, jest dla nas niemożliwe, to przynajmniej kroczenie tą drogą oznacza już wielkie szczęście. Przecież zdobycie choćby niewielkiej części właściwości jego niezrównanej osobowości doprowadzi do bram wiecznego szczęścia.



Opierając się na tym wszystkim, co zostało powiedziane, przystąpiliśmy do napisania tego skromnego dzieła, pragnąc lepiej poznać wielką osobowość Proroka, *sallallaahu alajhi la salaam*, chociaż za atrament służyły nam często nasze słabości i ograniczenia. Tutaj podsumowaliśmy to, co napisano o wielkiej osobowości naszego Mistrza, *sallallaahu alajhi la salaam*, w naszych poprzednich pracach.

Być może nie znaleźliśmy słów naprawdę odpowiadających jego godności, ale wyjaśniając, opowiadając i sposobem swojego życia starając się do niego dopasować, próbowaliśmy realizować swoją potrzebę wyrażania wdzięczności za ten największy Boży dar.

Naszym najwyższym obowiązkiem, w miarę naszych możliwości, jest bycie mostem łączącym jego nieskończone miłosierdzie i pokój jego obecności z epoką poprzedzającą Dzień Sądu, obumierającą pod ciężarem wciąż nowych problemów. Dopóki język może mówić, naszym obowiązkiem pozostaje we właściwy sposób przedstawiać całej ludzkości wzniosły cud stworzenia, jakim on jest. A najwyższy zaszczyt stanowi dla nas to, aby móc jak najlepiej dostosować się do niego swoim sposobem życia i stanem ducha. Jak pięknie powiedział o tym poeta:

Istota twoja niczym dzień jest przejrzysta i jasna,

I dlatego zwykła woda z twych rąk taka smaczna!

Nieskalany i bezgrzeszny, najczystszy z czystych.

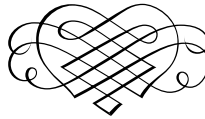
O Panie, gwoli niego, oczyść z grzechów nas wszystkich!

Sejri



Niech Prawdziwy Pan stworzy nas na obraz jego niezrównanej osobowości! Niech przemieni nasze dusze w pałac miłości do niego! Pozwoli nam pomyślnie przejść test wierności i oddania dla niego, a tym samym osiągnąć miłość i zadowolenie Boga!

Amiin²



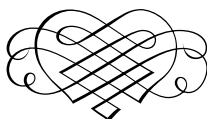
2. Modłę się do Prawdziwego Pana, aby wysiłki moich drogich uczniów, którzy uczestniczyli w przygotowaniu tej pracy, zostały przyjęte jako *sadaka*.



Część pierwsza

* Niezrównana osobowość

* Najlepszy przykład do naśladowania



NieZRównana osobowość Prorok Muhammad Mustafa, *sallallaahu alajhi ła sallaam*

Historia proroctwa rozpoczęła się od podarowania „Światła Muhammada” pierwszemu stworzonemu człowiekowi, który dał początek istnieniu, a zakończyła się pojawieniem na Ziemi „cielesnego Muhammada”. Oznacza to, że to wielkie Światło (*Nur*), przekazane przez najczystsze i najszlachetniejsze łańcuchy genealogiczne, dotarło do szlachetnego Abdullaha, a wraz z ciężką Aminy przeszło na tę szczęśliwą matkę i ostatecznie objawiło się u swego prawdziwego właściciela – Pana Światów, Muhammada Mustafy, *sallallaahu alajhi ła sallaam*.

Wszechświat narodził się ze Światła Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. I dlatego tysiące skomplikowanych splotów wzorów i przejawów Bożej Mocy we wszechświecie stanowią odbicie i uśmiech jego Światła. Ponieważ z gliną Adama, *alajhis salaam*, był zmieszany kawałek gliny Wyśłannika, skrucha Adama została przyjęta. Jak mówi święty *hadis kuds*:

„Kiedy Adam, *alajhis salaam*, popełniwszy błąd, który stał się przyczyną wygnania go z Raju, uświadomił to sobie, powiedział:

– *Panie! Przez wzgląd na Muhammada modłę się do Ciebie, abys mi wybaczył.*

Najwyższy Bóg zapytał go:



– Adamie, skąd dowiedziałeś się o Muhammadzie, którego jeszcze nie stworzyłem?

Adam, *alajhis salaam*, odpowiedział:

– Panie, kiedy mnie stworzyłeś i tchnąłeś we mnie ze Swojego ducha, podniosłem głowę i zobaczyłem, że na kolumnach Tronu widnieje napis: »Laa ilaaha illallaahu Muhammadur Rasuulullaah«. I zrozumiałem, że obok Swojego imienia mogłeś umieścić jedynie imię najbardziej ukochanego ze swoich stworzeń.

I rzekł Wszechmogący:

– Powiedziałeś prawdę, Adamie! Zaprawdę, jest on dla mnie najukochańszym spośród stworzonych. Proś mnie ze względu na niego. (I ty prosiłeś), a ja ci przebaczyłem. Gdyby nie było Muhammada, to bym cię nie stworzył”³.

W ten sposób czcigodny Adam, *alajhis salaam*, poprosił w imię Wysłannika, *sallallaahu alajhi la salaam*, i dostał przebaczenie. Od tego wielkiego Wysłannika Ibrahim, *alajhis salaam*, otrzymał zaufanie i ogień mu nie zaszkodził. Kiedy ta Wielka Perła odzwierciedliła się w masie perłowej Ismaila, *alajhis salaam*, przez wzgląd na jego imię z nieba spuszczone baranka ofiarnego.

Jak widzimy, nawet prorocy ze względu na niego korzystali z Bożego miłosierdzia. Byli prorocy, jak czcigodny Musa, *alajhis salaam*, którzy dla nagrody za pójście za nim chcieli być w jego ummie.

Według słów Katady ibn Nu’mana, *radijallaahu anhu*, czcigodny Musa, *alajhis salaam*, zawołał:

„Panie! Tablice, które mi dałeś, wspominają o najlepszej ummie składającej się z ludzi, którzy nakazują dobro i zabraniają zła. O Boże, niechaj będzie to moja umma!

3. Hâkim, el-Müstedrek ale’s-Sahihayn, Beyrut 1990, II, 672/4228.



Wszechmogący Bóg odpowiedział:

– *Oni będą umma Ahmada.*

Musa, *alajhis salaam*, zawołał:

– *Panie! W tablicach wspomina się o ummie, która jako ostatnia pojawi się na ziemi i pierwsza wejdzie do Raju. Niechaj będzie to moja umma!*

Wszechmogący Bóg odpowiedział:

– *To będzie umma Ahmada.*

Musa, *alajhis salaam*, zawołał:

– *Panie! Tablice mówią jeszcze o ummie: oni przechowują swoją Księgę w swej pamięci i recytują ją na wrywki. Natomiast wszystkie ummy przed nimi czytały swoje księgi z kart, a jeśli księga zniknęła, to nic z niej nie pamiętały. Bez wątpienia dałeś tej ummie zdolność zapamiętywania i uczenia się na pamięć, jakiej nie dałeś nikomu przed nimi. O Boże, niechaj to będzie moja umma!*

Wszechmogący Bóg odpowiedział:

– *Oni są umma Ahmada.*

Czcigodny Musa, *alajhis salaam*, zawołał:

– *Panie! Tam wspomina się ummę, która wierzy zarówno w poprzednie, jak i ostatnią księgę i zwalcza wszelkie wypaczenia, a także o jednookim i kłamliwym Dadżdżalu. Niechaj to będzie moja umma!*

Wszechmogący Bóg odpowiedział:

– *Oni są umma Ahmada.*

Musa, *alajhis salaam*, zawołał:

– *Panie! Wspominana jest tam następująca umma: jeśli jeden z nich zamierza popełnić dobry uczynek, to zostanie mu zapisany, nawet jeśli nie zdoła tego zrobić. A jeśli robi, zostanie mu zapisane dobro od dziesięciu do siedmiuset razy większe. Niechaj to będzie moja umma.*



Wszchemogący Bóg odpowiedział:

– *Oni są ummq Ahmada.*

Wtedy czcigodny Musa, *alajhis salaam*, odłożył tablice na bok i pomodlił się:

– *Mój Boże! Uczyń mnie jednym z ummy Ahmada!*⁴.

Każde ogniwo w łańcuchu proroków było radosną zapowiedzią pojawienia się Czcigodnego Muhammada Mustafy, *sallallaahu alajhi ła salaam*, zesłanego jako miłosierdzie dla światów.

I tak w roku 571 według kalendarza chrześcijańskiego, dwunastego dnia miesiąca *rabi ul-ałłal*, w poniedziałek, tuż przed wschodem słońca, długo oczekiwane Światło wreszcie odnalazło ucieleśnienie w świecie materialnym – w rodzinie Abdullaha i Aminy, honorując wszystkie czasy i światy.

Wraz z jego pojawieniem się miłosierdzie Boga przepełniło ten świat. Ranek i wieczór zmieniły kolory. Uczucia się pogłębiły. Słowa, rozmowy, przyjemności uzyskały nowe brzmienia; każda rzecz nabrała szczególnego znaczenia, szczególnej atrakcyjności, wdzięku. Bożki zatrzęsły się i upadły na ziemię. W pałacach Al-Mada'in⁵, miasta irańskich władców, zawaliły się kolumny i kopuły. Jezioro Sałab⁶, symbolizujące ciemność i ignorancję, wyschło. Dusze napełniły się dobrocią i błogosławieństwami. To dobro wypełniło cały wszechświat, wszystkie czasy i przestrzenie.

Gdyby Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła salaam*, który nosi w sobie wszystko, co dobre i szlachetne, nie zaszczycił tego świata swoim pojawieniem się, ludzkość aż po kres wieków

4. Taberî, *Câmiu'l-beyân an te'vîli âyi'l-Kur'an*, Beirut 1995, IX, 87-88; İbn-i Kesîr, *Tefsîru'l-Kur'âni'l-Azîm*, I-IV, Beirut 1988, II, 259, (A'râf, 154).

5. Ktezyfon.

6. Przez pogan uznawane za święte.



pozostawałaby w dzikości i mrokach ucisku, a słabi byliby niewolnikami silnych. Równowaga zostałaby naruszona na korzyść zła. Świat znalazłby się w rękach władających siłą i uciskających. Jak pięknie poeta przedstawił ten stan:

O Wysłanniku Boga, gdybyś nie pojawił się na tym świecie,
Nie śpiewałyby słowiki, żadne by nie rozwinęło się kwiecie.
Dla pogrążonych w zapomnieniu nieszczęsnych synów Adama,
Istnienie straciłoby sens, byłoby niczym pełna mroku jama.

Jeden z ukochanych sług Boga, Maulana Dżalaletdin Rumi, *rahmatullaahu alajhi*, wyraził, jaką miarę wdzięczności powinniśmy odczuwać wobec Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła shallaam*, który, przez całe życie znosząc męki i narażając się na niebezpieczeństwa na drodze Prawdy, zniszczył ciemność ucisku i bałwochwalstwa:

Hej, człowieku, będący dzisiaj muzułmaninem! Gdyby nie wysiłki Czcigodnego Ahmada, sallallaahu alajhi ła shallaam, i nie jego żarliwość w obalaniu bałwochwalstwa, podobnie jak twoi przodkowie czciłbyś teraz bożki.

* * *

Ten człowiek, pochodzący z społeczeństwa ignoranckiego i odległego od ośrodków cywilizacji, nieumiejący czytać ani pisać, zadziwił ludzkość treścią wszechstronnej wiedzy i mądrości, którą przyniósł. Rozpostarł całe morze cudów, których pełnej głębi nie sposób pojąć aż do końca świata. Potwierdza to przede wszystkim fakt, że Święty Koran, opisujący wiele wydarzeń zachodzących w przeszłości i przepowiadający to, co nastąpi w przyszłości, a także poruszający wiele kwestii związanych z nauką, w ciągu 1400 lat nie został obalony czy sprostowany ani przez bieg historii, ani przez odkrycia naukowe. Tymczasem najsłynniejsze encyklopedie świata wciąż zmuszane są do aktu-



alizacji i poprawiania zawartych w nich informacji, wydając co roku nowy tom.

Ten Prorok, urodzony jako sierota, który nie umiał czytać i pisać, nie otrzymywał żadnych lekcji od ludzi. Przyszedł jako zbawiciel całej ludzkości, jako tłumacz świata ukrytego przed ludzkimi oczami, jako nauczyciel szkoły Prawdziwie Istniejącego Boga.

Czcigodny Musa, *alajhis salaam*, przyniósł cały szereg praw. Czcigodny Dawud, *alajhis salaam*, przybył z psalmami i błaganiami do Boga. Czcigodny Isa, *alajhis salaam*, został posłany, aby uczyć ludzi wysokiej moralności i wyrzeczenia się rzeczy doczesnych. Prorok islamu, Czcigodny Muhammad Mustafa, *sallallahu alajhi ta salaam*, przyniósł to wszystko razem: głosił Prawa. Nauczył, wychowawszy swój *nafs*⁷, z czystego serca zwracać się z *dua* do Boga. Wskazał drogę do osiągnięcia najwyższej moralności i przez całe swoje życie bezustannie dawał jej przykład. Radził nie ulegać zwodniczym urokom tego świata. Oznacza to, że połączył w sobie misję i pełnomocnictwa wszystkich proroków. Zjednoczyła się w nim szlachetność pochodzenia i charakteru, szczęście piękna i doskonałości.

Przez czterdzieści lat żył wśród nieświadomego społeczeństwa, nieznanego większości jego doskonałych cech, które zostały później objawione. Nie dał się jeszcze poznać jako działacz państwowy, mąż stanu, kaznodzieja, mówca, wielki dowódca. Do tej pory nie zyskał nawet uznania jako zwykły wojownik.

Jednak bez wątpienia czterdziesty rok jego życia stał się największym punktem zwrotnym w historii ludzkości. Nikt wcześniej nigdy nie słyszał, jak opowiadał historię minionych ludów oraz ich proroków, mówił o Dniu Sądu, o Raju i Piekło. Żył swoim wspaniałym życiem, ale było to wyłącznie jego życie osobiste,

7. Część duchowej struktury człowieka związana z niskimi pragnieniami.



choć także przepełnione wysoką moralnością i etyką. Zmienił się wszakże całkowicie, gdy z boską misją powrócił z jaskini Hira.

Kiedy zaczął głosić, strach i zdumienie ogarnęły całą Arabię. Jego wspaniała wymowność i styl wypowiedzi urzekły ludzi. Znana im poezja, literatura i sztuka przemawiania zostały pokonane. Od tego momentu żaden poeta nie odważył się powiesić na ścianie Kaaby swoich wierszy, uznanych za najlepsze w konkursie. W ten sposób tradycja, która żyła przez wieki, nagle stała się częścią historii. Kiedy dobrze orientująca się w poezji młodsza siostra słynnego poety Imru al-Kajsa, usłyszała wielkiej mocy ajat:

وَقِيلَ يَا أَرْضُ ابْلَعِي مَاءَكُمْ وَيَا سَمَاءُ اقْلَعِي وَغِيضَ الْمَاءِ
وَقُضِيَ الْأَمْرُ وَاسْتَوَتْ عَلَى الْجُودِيِّ وَقِيلَ بُعْدًا لِلْقَوْمِ الظَّالِمِينَ

*Ła kiila jaa ardub la'ii maa'aki ła jaa samaa'u akli'ii ła giidal
maa'u ła kudijal amru ła stalat alal dzuudijji ła kiila bu'dal lil kałmiz
zaalimiin!*

I powiedziane zostało: „O ziemio! Pochłoń twoją wodę! O niebo! Powstrzymaj się!”. I opadła woda, i spełnił się rozkaz, on zaś osiadł na górze Al-Dżudi. I powiedziane zostało: „Niech przepadnie lud niesprawiedliwy!” (sura *Hud*, 11:44).

powiedziała tylko:

„Po tym nikt nie ma już niczego do powiedzenia. Nawet wiersz mojego brata nie może znajdować się na tym honorowym miejscu» i zdjęła ze ściany Kaaby wiersze Imru al-Kajsa, które wisiały na samej górze. O innych wierszach na niższym poziomie nie było już co mówić, usuwano je jeden po drugim”⁸.

8. Ahmed Cevdet Paşa, *Kıss-ı Enbiyâ ve Tevârih-i Hulefâ*, İstanbul 1976, I, 83.

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi la sallaam*, w rzeczy samej objawił całej ludzkości, że jest namiestnikiem Boga na Ziemi.

Ustanowił najdoskonalsze zasady życia społecznego, kulturalnego, gospodarczego, administracji publicznej, stosunków międzynarodowych, z których prawdziwej mądrości nawet najwybitniejsi uczeni mogą zdać sobie sprawę dopiero po głębokich studiach przez całe życie, po zgromadzeniu znacznej wiedzy dotyczącej istoty człowieka i materii. Bez wątpienia ludzkość wraz z rozwojem nauki teoretycznej i doświadczenia praktycznego będzie jeszcze lepiej rozumieć **Prawdę Muhammada**.

Niemający do tej pory miecza w dłoni, nieprzeszkolony w sztuce wojennej, wcześniej tylko raz obserwujący walkę z boku, ten wielki Prorok nieskończonego miłosierdzia obejmującego całą ludzkość, w imię religii jedynobóstwa i powszechnego pokoju dał się poznać jako odważny wojownik i utalentowany dowódca, który nie opuścił nawet najtrudniejszych bitew.

Pukając od jednych drzwi do drugich, głosił ludziom religię Boga. Ale ci, którym nie dane było usłyszeć, woleli pozostać na zawsze w ciemności, bezwstydnie zamykając drzwi przed Słońcem Sprawiedliwości, które zbliżyło się do ich progu. Z powodu zatwardziałości swoich serc często odnosili się do niego po grubiańsku.

On martwił się nie z powodu niegrzeczności, ale ze względu na ich ignorancję oraz niewiarę.

Takim ludziom odpowiadał słowami ajatu: **Powiedz [Muhammadzie]: „Ja nie oczekuję od was za to żadnej zapłaty i nie obarczam się zmyśleniami”** (sura *Sad*, 38:86), mając na względzie, że jego cel zawiera się tylko w tym, aby Bóg był z niego zadowolony.

W ciągu dziewięciu lat zawojował całą Arabię z armią liczącą najczęściej jedną trzecią wojsk nieprzyjaciela, przy znikomych



stratach ludzkich po obu stronach. W ludziach swego plemienia, nieznających dotąd porządku i wojskowej dyscypliny, zaszczepił siłę duchową i nauczył ich sztuki wojennej, dzięki czemu osiągnął wspaniałe sukcesy w sprawach wojskowych. Do tego stopnia, że jego następcy pokonali imperia bizantyjskie i perskie – dwa najpotężniejsze i największe państwa tamtych czasów. W ten sposób, pokonując wszelkie przeszkody, Prorok Boga, *sallallaahu alajhi la salaam*, przeprowadziwszy największą rewolucję w historii ludzkości, uśmierzył ciemnizny i otarł łzy uciśnionych. Jego błogosławione dłonie stały się grzebieniem dla włosów sierot. W jego niosącym pocieszenie świetle serca uwolniły się od smutku.

Ten stan pięknie oddał Mehmed Akif:

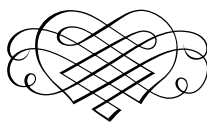
Tymczasem Sierota dorósł i swoich lat czterdziestu doczekał.
Krwawe stopy, co po głowach deptały, w otchłań wieków runęły.
Ten Niewinny jednym ruchem ludzkości przyniósł wybawienie,
Jednym wysiłkiem zrzucił z tronów cesarów i szachów.
Słaby, co wyłącznie prawo miał być bitym, teraz ożył.
Niegodziwości, którym nie było końca, przepadły bez śladu!
Miłosierdziem dla światów stały się jasne prawa od Boga,
Jego ochronę znajdują zawsze ci, którzy pragną sprawiedliwości,
Wszystko, czym dysponuje świat, to Jego jałmużna,
Wśród Jego dłużników zarówno społeczeństwo, jak i każdy człowiek.
Wszyscy ludzie, jako jeden, pozostają dłużni temu Niewinnemu.
O, Panie, pozwól nam w Dniu Sądu powtórzyć to wszystko.

* * *



Moralność Czcigodnego Muhammada Mustafy, *sallallaahu alajhi la sallaam*, głównego wśród proroków, podobna jest do bezgranicznego oceanu, natomiast moralność innych proroków przypomina rzeki, które do niego wpływają. Jawi się on ucieleśnieniem cudownych przymiotów i szczytem prawości wszystkich poprzedzających go proroków, których według przekazu było ponad 124 tysiące. Ludzka myśl i cywilizacja przed jego przyjściem przeszły przez określone etapy rozwoju, a przed dalszym rozwojem pojawiły się także nowe zadania. I stał się postacią wzorcową, zdolną zaspokoić tę potrzebę aż do końca czasów. Właśnie dlatego został wysłany do całej ludzkości jako Ostatni Prorok, Prorok Dnia Sądu. Sam Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi la sallaam*, powiedział w kwestii moralności:

Zostałem wysłany, aby dokończyć gmach moralności (Muvatta', Husnu'l-huluk, 8).



Najlepszy przykład do naśladowania

Jedyny człowiek i jedyny prorok, którego historia życia jest spisana w najdrobniejszych szczegółach, to Czcigodny Muhammad Mustafa, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. Informacje o czynach i działaniach innych proroków, mogących służyć za przykład wzywania ludzkości do Prawdy i Dobra, dotarły do nas jedynie wybiórczo. Natomiast wszystkie czyny i słowa Ostatniego Proroka, Proroka Dnia Sądu – od najprostszych do najwybitniejszych, jego wewnętrzny świat, odzwierciedlony w słowach i wyrażeniach – w każdym momencie jego życia były obserwowane i zapisywane w historii jako fakty godne szacunku. Ponadto Bóg w swoim miłosierdziu obdarzył te wspomnienia taką właściwością, że będą przekazywane przez wieki aż do ostatniej osoby przed końcem świata.

Aby nie zatracić się w pokusach, problemach, kłopotach i niespodziankach tego życia, musimy kierować się takimi zasadami moralnymi, jak wdzięczność, zaufanie Bogu Wszechmogącemu, pogodzenie z losem, cierpliwość w nieszczęściach, stanowczość, nieustępliwość, bezinteresowność, zadowolenie z tego, co posiadamy, wzniosłość ducha, troska o bliźnich, skromność, zachowanie duchowej równowagi w różnych sytuacjach życiowych itp. Abyśmy mieli przykład najwyższego ucieleśnienia wszystkich tych cech, Prawdziwy Stwórca dał całej ludzkości największą i najdoskonalszą latarnię morską – Czcigodnego Proroka – *sallallaahu alajhi ła sallaam*, który prowadził czyste, szlachetne i wzorowe życie.

Życie Proroka Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, stanowi przykład dla wszystkich pokoleń aż do końca świata. Święty Koran mówi o nim:



Zaprawdę, czeka na ciebie nagroda niezawodna i, zaprawdę, masz naturę wspaniałą! (sura *Pióro*, 68:3–4).

Życie i szlachetna osobowość Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, nawet w zwykłych działaniach, będących dostępnymi dla ludzkiego zrozumienia, oznacza szczyt w systemie ludzkich relacji i działań. Jest on postacią wzorcową i wielkim prorokiem, który wypełnił misję wzywania przykładem własnego życia wśród ludzi. Bóg Wszechmogący przedstawia jego szlachetną istotę całej ludzkości w koranicznym wyrażeniu **uślatun hasana** (idealna, piękna osobowość).

Święty ajat mówi:

لَقَدْ كَانَ لَكُمْ فِي رَسُولِ اللَّهِ أُسْوَةٌ حَسَنَةٌ
لِّمَن كَانَ يَرْجُو اللَّهَ وَالْيَوْمَ الْآخِرَ وَذَكَرَ اللَّهَ كَثِيرًا

Lakad kaana lakum fii rasuulillaahi uślatun hasanatul liman kaana jardžullaaha łał jałmal aachira ła zakarallaaha kasiiraa.

Macie w Wysłanniku Boga piękny przykład dla każdego [z wierzących], kto pokłada nadzieję w Bogu i w Dniu Ostatnim i kto często Boga wspomina (sura *Sprzymierzeni*, 33:21).

Wszystkie stronicze życia Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, pod każdym względem są wypełnione wyjątkowym pięknem i doskonałością. Znajdziemy w nim całą wzniosłość ludzkich relacji i działań – zarówno w sprawach wielkich, jak też małych. Dlatego w błogosławionym życiu i *sunnie* Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, każdy człowiek może znaleźć dla siebie najdoskonalszy i najpiękniejszy przykład zachowania.



Jest dla nas wzorem: jako przywódca religijny, jako mąż stanu, w okazywaniu miłości do Boga. We wdzięczności Panu za miłosierdzie. W skromności. W cierpliwości i oddaniu Bogu w trudnych czasach. W hojności i braku pożądlivosti. W czułym i serdecznym odnoszeniu się do swojej rodziny. W miłosierdziu względem słabych, sierot, niewolników. W łaskawości i przebaczeniu wobec winnych.

*Jeśli jesteś osobą bogatą i posiadasz majątek, pomyśl o **skromności i hojności** tego wielkiego Proroka, który władał całą Arabią, przed którym pokłonili się z miłością wszyscy szanowani ludzie Arabii!*

*Jeśli jesteś biedny i słaby, weź przykład z **życia** Wysłannika, kiedy mieszkał w Mekce, rządzonej przez okrutnych i bezlitosnych pogan!*

*Jeśli jesteś zwycięzcą, odnoszącym jedno zwycięstwo za drugim, weź przykład z **odważnego** Proroka, który **powierzył się Bogu** i odniósł zwycięstwa pod Badrem i Hunajnem!*

*Niech Bóg broni, ale jeśli zostaniesz pokonany, pamiętaj o **cierpliwym i niezłomnym** Proroku, znajdującym się wśród swoich zabitych i rannych towarzyszy po klęsce w bitwie pod Uhudem!*

*Jeśli jesteś nauczycielem, pamiętaj o Proroku, który w meczecie nauczał swoich sahabów boskich przykazań, wylewając bogactwo swojej **subtelnej i wrażliwej** duszy!*

*Jeśli jesteś uczniem, wyobraź sobie Proroka, z **pragnieniem, szacunkiem i uwagą** siedzącego przed Wiernym Dżibrilem, który przyniósł objawienie od Boga!*

*Jeśli jesteś mentorem, który wzywa na właściwą drogę, posłuchaj Proroka rozsypującego diamenty **mądrości** w rozmowie ze swoimi wyznawcami w meczecie! Wsłuchaj się całym słuchem i całym sercem w Jego słodki głos!*



Jeśli chcesz bronić sprawiedliwości i wzywać do prawdy, a nie masz w tym dziele pomocników i wsparcia, spójrz na życie Proroka, **wyjaśniającego prawdę** i wzywającego do sprawiedliwego życia złoczyńców w Mekce, będącego pozbawionym jakiegokolwiek pomocy i wsparcia!

Jeśli odniosłeś zwycięstwo nad wrogiem i złamałeś mu kark, przełamałeś upór przeciwnika i zyskałeś nad nim przewagę, zniszczyłeś zbłądzenie i oznajmiłeś prawdę, ożyw w swojej wyobraźni **wdzięcznego** Proroka w dniu zdobycia Mekki, z wielką skromnością wkraczającego na czele zwycięskiej armii do świętego miasta, pochylonego ku kłębowi swego wielbłąda!

Jeśli jesteś właścicielem gospodarstwa i chcesz doprowadzić sprawę do porządku, weź przykład z Proroka, który, stawszy się właścicielem ziem Bani Nadr, Chajbar i Fedek, postawił na ich czele ludzi zdolnych do zreformowania i zarządzania nimi w najlepszy możliwy sposób!

Jeśli nie masz nikogo, pomyśl o jedynym synu Abdullaha i Aminy, który był ich oczkiem w głowie i stał się **światłym sierotą**!

Jeśli jesteś dojrzałym młodym mężczyzną, zwróć uwagę na życie młodzieńca, przyszłego proroka, pasącego w Mekce trzody swojego wuja Abu Taliba w Mekce!

Jeśli jesteś kupcem podróżującym z karawaną handlową, zastanów się nad sytuacją przywódcy grupy ludzi zmierzających z Syrii do Basry!

Jeśli jesteś sędzią i arbitrem, pomyśl o jego sprawiedliwych działaniach, kiedy starsi rodów Mekki niemal pokłócili się między sobą w sprawie przywileju umocowania Czarnego Kamienia na jego miejscu w Kaabie!

I jeszcze raz zwróć swój wzrok na historię i spójrz na tego Proroka, który wydaje najbardziej **sprawiedliwy wyrok** w Meczecie Pro-



roka w Medynie, traktując jednakowo zarówno biedaka cierpiącego krzywdę, jak i bogacza żyjącego w dobrobycie!

Jeśli jesteś małżonkiem lub małżonką, zwróć uwagę na wysoką moralność, **głębokie uczucia** i **dobroć** tego szlachetnego człowieka, który był mężem Czcigodnej Chadidży i Czcigodnej Aiszy!

Jeśli jesteś ojcem dziecka, ucz się od ojca Najczystszej Fatimy i dziadka Czcigodnego Hassana i Husajna na przykładzie jego stosunku do nich!

Kimkolwiek jesteś i w jakimkolwiek znajdujesz się stanie, o każdej porze dnia i nocy znajdziesz w Muhammadzie, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, najdoskonalszego dla siebie nauczyciela i najwspanialszego przewodnika.

Jest takim mentorem, że z pomocą jego sunny możesz naprawić wszystkie swoje błędy. Możesz polepszyć swoje życie, przywrócić właściwy bieg spraw, które źle się potoczyły. Dzięki jego światłu i przewodnictwu możesz uchronić się od pułapek tego życia i znaleźć prawdziwe szczęście.

Rzeczywiście, jego moralność przypomina bukiet złożony z wdzięcznych, szlachetnych kwiatów i pachnących róż.

Jak widać, życie Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, jest wzorem nawet dla ludzi z zupełnie przeciwnych warstw społecznych. Na przykład życie więźnia nie może służyć za wzór dla sędziego, podobnie jak życie sędziego dla więźnia. Tak samo życie biednego człowieka, pozostającego w potrzebie i toczącego walkę o przetrwanie, nie będzie stanowiło przykładu dla bogatego człowieka, który żyje w dostatku. A życie Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, może służyć za przykład dla obu stron. Dzieje się tak, ponieważ Wszechmogący Bóg, umieszczając go na początku życia w ludzkim środowisku na najniższym poziomie pod względem bogactwa materialnego i statusu społecznego – w sieroctwie, później przeprowadzając



przez wszystkie okresy życia, wyniósł ostatecznie na najwyższy stopień pod względem potęgi oraz władzy – rządzenie państwem (kalifat) i prorostwo. Poszczególne okresy życia naszego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, dostarczają idealnych wzorców zachowania się we wszystkich przejawach ludzkiego losu. Wszystko po to, aby każdy, będąc na jakimkolwiek etapie rozwoju, mógł wziąć dla siebie przykład z jego najdoskonalszych działań i starał się wykorzystać je na miarę swoich możliwości i zdolności.

* * *

Oprócz proroków i idących ich śladem sprawiedliwych, wszyscy inni, którzy twierdzą, że są przykładem i przewodnictwem dla ludzkości, i wskazują jej drogę do zbawienia, zwłaszcza filozofowie, usiłujący znaleźć wyjaśnienie wszystkiego w oparciu o ograniczone możliwości własnego umysłu, są zmuszeni ponieść porażkę. Przecież prorocy opierają się na boskim objawieniu i przychodzą na ten świat jako światła prawości, potwierdzając wzajemnie swoją misję. Filozofowie, próbujący być przewodnikami ludzi w poszukiwaniu prawdy, nie mieli oparcia w postaci Bożego objawienia i pozostając we władzy swoich namiętności i upodobań, zdawali się jedynie na argumenty umysłu niekompetentnego w tym obszarze wiedzy. Dlatego każdy system filozoficzny obalał i niszczył poprzedni. Z tego powodu nie byli w stanie wprowadzić ani siebie, ani społeczeństwa na drogę prawdy.

Przykładowo, pomimo tego, że Arystoteles ustanowił podstawowe zasady i reguły etyki, nie możemy znaleźć ani jednej osoby, która, uwierzywszy w jego filozofię i stosując się do niej, odnalazłaby szczęście, gdyż jego filozofia nie opiera się na Bożym objawieniu. Przecież dusza i *nafs* filozofów nie przeszły oczyszczenia, a ich myśli i czyny nie udoskonaliły się dzięki niezwyciężonej pomocy Bożego objawienia.



Jedynym sposobem ocalenia od zbłądzenia i nieszczęść, do których mogą doprowadzić działania umysłu i namiętności serca, niewychowane przez Boże objawienie, jest dana ludzkości przez Ostatniego Proroka **Hablun Matin**, najbardziej niezawodna nić zbawienia – Święty Koran. Najbardziej realnym i żywym ucieleśnieniem prawd zawartych w Koranie jawi się wysooka moralność Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. W tym przypadku najbardziej potrzebną rzeczą dla osoby, która jest zobowiązana podążać za celem swego stworzenia, jest postępowanie drogą wskazaną przez Święty Koran i *sunnę*.

Przecież Święty Koran i *sunna* są receptami na szczęście w tym życiu i przyszłym, wiecznym przypomnieniem Światła Istnienia. Nam, jego *ummie*, pozostawił dwa wielkie przewodniki – Koran i *sunnę*.

Z drugiej strony, jeszcze przed rozpoczęciem swojej proroczej misji Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, cieszył się powszechną miłością, posiadał taką prawość, że ludzie nadali mu przydomki **As-Sadik** (Wierny) i **Al-Amin** (Niezawodny), i zaczął swoją misję, znajdując się na tym poziomie.

Znacznie wcześniej, niż został prorokiem, ludzie poznali jego wspaniały charakter, dobroć, prawdomówność i odpowiedzieli mu miłością. Jego współplemieńcy, którzy nazwali go **As-Sadik**, bez sprzeciwu zaakceptowali jego decyzję, gdy powstał spór o to, którego rodu starszyzna umieści Czarny Kamień na jego miejscu podczas renowacji Kaaby.

Ponieważ Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, był tak godny zaufania i prawdomówny, że Abu Sufjan, oczywisty wróg Proroka, który nie wierzył w jego proroctwo, zapytany przez cesarza bizantyjskiego Herakliusza:

– Czy zdarzyło się, że nie dotrzymał słowa? – nie mógł odpowiedzieć nic innego, jak:



– Nie! Jest wierny każdemu swojemu słowu! (Buhârî, Bed’u’l-vahy 6, Salât 1, Sadakât 28; Muslim, Cihâd 74).

Co więcej, Abu Dżahil, będący bezlitosnym wrogiem Proroka, *sallallaahu alajhi ʔa sallaam*, i jego przyjaciele powiedzieli mu kiedyś:

„Muhammadzie! Nie uważamy, że jesteś kłamcą, znamy cię bowiem jako osobę niezawodną i prawdomówną. Ale to, co nam przyniosłeś, uważamy za kłamstwo”. Ukazuje to jasno, jak bardzo pogańscy Arabowie ufali naszemu Prorokowi.

Przy tej okazji został objawiony następujący święty ajat:

My wiemy [o Muhammadzie], że smuci cię to, co oni mówią. Oni nie uważają cię za kłamcę, ale niesprawiedliwi zaprzeczają znakom Boga! (sura Trzody, 6:33)⁹.

Oznacza to, że nawet najbardziej nieprzejednani wrogowie, zgodnie z zasadami sumienia uznając prawość Proroka, *sallallaahu alajhi ʔa sallaam*, odrzucali go jedynie z powodu swoich namiętności.

Powody, dla których nawet poganie nazywali Sułtana Światów **Muhammadem al-Amin** (człowiekiem, który nie skrzywdził nikogo czynem ani słowem), ujawnia następujące wydarzenie.

Podczas bitwy pod Chajbarem jeden z Żydów, pasterz imieniem Jasar, przybył do Proroka, *sallallaahu alajhi ʔa sallaam*. Po długiej rozmowie przyjął islam i chciał przyłączyć się do muzułmanów. Ale Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ʔa sallaam*, nakazał mu najpierw zwrócić wszystkie owce ich właścicielom, a dopiero potem dołączyć do nich¹⁰. Było to w czasie, gdy walki się przeciągały, a muzułmanom zaczęło brakować prowiantu. Bez wątpienia jest to mocny przykład,

9. Vâhidî, Esbâbü Nüzûli’l-Kur’ân, thk: Kemâl Besyûni Zağlûl, Beyrut 1990, s. 219.

10. İbn-i Hişâm, Siretü’n-Nebî, Beyrut 1937, Daru’l-Fikr, III, 397-398; İbn-i Hacer, el-İsâbe, Beyrut 1328, Dâru ihyâi’t-Tûrâsi’l-Arabî, I, 38-39.



ukazujący znaczenie odpowiedzialności, poczucia obowiązku i gorliwego stosunku wobec ochrony cudzego mienia przekazanego na przechowanie, nawet w najtrudniejszych sytuacjach.

Można naprawdę skorzystać z wysokiej moralności Proroka, *sallallaahu alajhi ła sellaam*, osiągając stan oddania, wyrażony słowami szanownego Abu Bakra, *radijallaahu anhu*, po wydarzeniu *miradżu*¹¹:

„Jeśli on tak powiedział, zatem jest to prawdą”.

Niezliczone przejawy sprawiedliwości, miłosierdzia i dobroci Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła sellaam*, stanowią przykład dla wszystkich narodów aż do końca świata. Żadne oko, które widzi światło, jakie rozchodzi się z tej niezrównanej lampy, nie może zaprzeczyć jego prawdziwości, a już najmniej samotnie ze swoim sumieniem. Dlatego tak wielu zachodnich naukowców, choć nie przyjęło islamu, ale jako nieunikniony wniosek zdrowego rozsądku i głosu sumienia, potwierdziło zasługi i sukcesy Czciwego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sellaam*.

Jeden z nich, Thomas Carlyle, powiedział:

„Jego narodziny to oddzielenie światła od ciemności”.

Encyklopedia Britannica również uznaje cnoty naszego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sellaam*:

„Żaden prorok ani reformator religijny w całej historii ludzkości nie zdołał osiągnąć takich sukcesów, jakie uzyskał Muhammad”.

B. Smith:

„Bez żadnych wątpliwości, bezwarunkowo i powszechnie uznano: Muhammad jest największym z reformatorów”.

Historyk i orientalista Stanley Lane-Poole przyznaje następującą prawdę:

11. Patrz przypis 1.



„Dzień, w którym Muhammad odniósł zwycięstwo nad swoimi wrogami, był także dniem, w którym zdobył największą godność i szacunek dla siebie. Tego dnia przebaczył Kurajczytom bez żadnego zadośćuczynienia i było to powszechne przebaczenie dla wszystkich mieszkańców Mekki”.

Wtóruije mu pisarz Arthur Gilman:

„Jego wielkość dostrzec można podczas podboju Mekki. Krzywdy, które poczynili w przeszłości, mogły w zupełności skłonić go do zemsty na nich. Ale czcigodny Muhammad zakazał swojej armii jakiegokolwiek rozlewu krwi. Okazał wielkie miłosierdzie i podziękował Bogu”.

Jeden z ideologów Wielkiej Rewolucji Francuskiej 1789 roku, filozof La Fayette, przed opublikowaniem słynnej *Deklaracji Praw Człowieka* przestudiował wszystkie systemy prawne i uznając wyższość prawa islamu, wykrzyknął:

„O chwalebny Muhammadzie! Osiągnąłeś takie wyżyny sprawiedliwości, jakich nikt nie zdołał osiągnąć wcześniej i nie osiągnie później!”¹².

Zatem prawdziwa cnota jest taka, że nawet wrogowie zmuszeni są ją rozpoznać i potwierdzić! Zasługi i cnoty Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zawsze znajdowały uznanie nawet wśród tych, którzy w niego nie wierzyli.

Prawdą jest, że wyjątkowa moralność Czcigodnego Muhammada, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, przedstawia sobą duchowe bogactwo, zdolne dać konkretne odpowiedzi na wiele różnych pytań. Jest on podstawą oświecenia wszystkich ludzi na ziemi. Jest promieniem dla tych, którzy szukają światła. Jego sprawiedliwość to światło oświetlające drogę tym, którzy szukają drogi prawdy. Jest jedynym przewodnikiem po prawej drodze dla całej ludzkości.

12. Patrz: Kâmil Miras, Tecrid-i Sarih Tercemesi, Ankara 1972, IX, 289.



Krąg ludzi, którzy poszli za jego wezwaniem, utworzył jedną całość, obejmującą wszystkie grupy i wszystkie warstwy ludzkości. Zebrały się w nim i zjednoczyły wszystkie narody, niezależnie od języka, koloru skóry, kultury, struktury społecznej i poziomu rozwoju. Nie zaistniała ani jedna okoliczność, która uniemożliwiałaby komukolwiek wejście do niego.

Było to centrum wiedzy i oświecenia, niezwiązane z żadnym konkretnym plemieniem, ale traktujące każdego człowieka przede wszystkim jako osobę i tylko jako osobę. Nie dokonywano tam podziału na silnych i słabych.

Spójrzcie na zwolenników Czcigodnego Proroka! Zobaczycie wśród nich takie osoby obdarzone władzą i pozycją w społeczeństwie, jak król Etiopii Nadżaszi, jeden ze szlachetnych mieszkańców Meany – Ferwa, władcy Himjaru – Zulkilu i Firuzi Dajłami, jeden ze szlachetnych ludzi Jemenu – Marakabuda, władcy Omanu – Ubaid i Dżafar. Zobaczycie wśród nich także pozbawionych plemiennych korzeni Bilala, Jasira, Suhajba, Chabbaba, Ammara, Abu Fukajha i innych im podobnych; niewolnice i samotne kobiety, takie jak Sumaja, Lubajna, Zinnira, Nahdija i Ummu Abis.

Wśród jego wielkich naśladowców byli zarówno ludzie obdarzeni błyskotliwym umysłem, jasną świadomością i wzniosłym myśleniem, jak też zdolni podjąć się każdego delikatnego zadania, dysponujący sztuką rozwiązywania złożonych światowych problemów oraz mądrze i umiejętnie rządzić narodami.

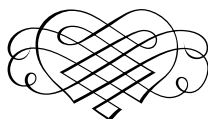
Zwolennicy Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zarządzili miasztami. Zarządzali prowincjami. Dzięki ich wysiłkom ludzie odnaleźli szczęście i poculi smak sprawiedliwości. Zaprowadzili w społeczeństwie pokój i spokój. Zbliżyli ludzi, jak braci, do siebie.



Część druga

* Wysoka moralność Czcigodnego
Proroka

* Gwiazdne kryteria



Wysoka moralność Czcigodnego Proroka

W całej historii nie było drugiej osoby, której życie we wszystkich jego przejawach wzbudzałoby takie zainteresowanie i której zachowanie byłoby odnotowywane z taką starannością, jak życie Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*. Jeśli spróbujemy opisać wszystkie właściwości, jakie tworzyły przykłądną osobowość Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*, to nie wystarczy w tym celu wiele tomów.

Doktryna muzułmańska w swej podstawie¹³ oraz w kwestiach *idžtihadu*¹⁴ wykorzystuje jako argumenty różne cechy i przejawy Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*. Prawdopodobnie właśnie z tego powodu każda część tej nauki podejmuje próbę zbadania odrębnej strony osobowości Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*.

Ponadto wszystkie prace muzułmańskich uczonych w ciągu bez mała 1400 lat próbują wyjaśnić jedną księgę, czyli Święty Koran, i wysokość zasad moralnych jednej osoby, czyli Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*. My, ze względu na

13. Podstawą nauki wiary muzułmańskiej są Koran i *sunna*, uznawane za niepodważalne. *Sunna* to sytuacje i czyny Wysłannika Boga (*saat*) wyrażone w jego słowach oraz działaniach. Tam, gdzie Koran i *sunna* zawierają jasne stwierdzenie, nie ma miejsca na *idžtihad*.

14. *Idžtihad* to znajdowanie rozwiązań przez *mudžtahida* w przypadkach, w których nie ma jasnych postanowień Koranu i *sunny*, zgodnie z pewnymi metodami, ponownie zgodnie z zasadami Koranu i *sunny*.



nasze ograniczone ludzkie zdolności i możliwości, nie możemy w pełni zrozumieć i pojąć osobowości Dumy Światów, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, będącego jednym z cudów stworzenia. Dzieje się tak, ponieważ pojęcia i kryteria obowiązujące w tym wszechświecie są niewystarczające, aby zrozumieć i wyjaśnić jego doskonałości. Tak jak nie da się zmieścić oceanu w szklance, tak też nie da się docenić i zrozumieć Światła Muhammada, *sallallaahu alajhi ła sallaam*.

Próbując zbliżyć się do zrozumienia osobowości Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, wybierzemy kilka z oceanu jego przejawów.

Piękno oblicza i duchowego wnętrza Wysłannika Boga

Twarz Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, jest piękna, a jego duchowe wnętrze doskonałe. Jest on błogosławionym stworzeniem Boga, niemającym sobie podobnego. Niemożliwe jest odpowiednie wyrażenie piękna fizycznego i duchowego oblicza Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. Jak powiedział imam Kurtubi: „Piękno oblicza Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, nie przejawiało się na tym świecie w pełni. Gdyby ukazane zostało w całej swojej doskonałości, *sahabowie* nie odważyliby się na niego spojrzeć”¹⁵

Rzeczywiście, nawet wśród tych, którzy przez długi czas przebywali z Wysłannikiem, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, było niewielu mogących podziwiać piękno jego twarzy. Przekazano, że podczas rozmowy z nim wszyscy towarzysze, z wyjątkiem czcigodnego Abu Bakra i czcigodnego Omara, *radijallaahu anhumá*, zawsze patrzyli przed siebie, a tylko ci dwaj ośmielali się patrzeć w oczy Proroka Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*.

15. Ali Yardım, *Peygamberimiz'in Şemâil*, İstanbul, 1998, s. 49.



Uśmiechali się, gdy napotkali wzrok Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, on zaś życzliwie uśmiechał się w odpowiedzi (Tirmizî, Menâkib, 16/3668).

Amr ibn As, *radijallaahu anhu*, który przeszedł do historii jako zdobywca Egiptu, pod koniec swojego życia tak o tym opowiadał:

„Przez długi czas przebywałem razem z Wysłannikiem Boga. Ze względu na skrępowanie, które odczuwałem w jego obecności, oraz z powodu czci, jaką go otaczałem, nie byłem w stanie podnieść głowy i do woli napatrzeć się na jego promienną, błogosławioną twarz. Jeśli dzisiaj powiedzą mi, abym opisał Wysłannika Boga i opowiedział o nim, uwierzcie, nie zdołam tego uczynić” (Muslim, Îmân, 192)¹⁶.

Oblicze Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, promieniujące spokojem i dobrocią, było najczystsze i najpiękniejsze ze wszystkich twarzy. Kiedy Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, przeniósł się do Medyny, jeden z żydowskich uczonych, Abdullah bin Salam, podszedł do niego z ciekawością i ujrawszy jego błogosławioną twarz, powiedział:

„Ta twarz w żadnym przypadku nie może kłamać!” – i został muzułmaninem (Tirmizî, Kiyâme, 42/2485; Ahmed, V, 451).

Ponieważ miał postać tak piękną, majestatyczną, promieniącą światłem i dobrocią, to nie był wcale potrzebny kolejny cud, argument i świadectwo tego, że jest Prorokiem Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*.

Jeśli Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, był z czegoś niezadowolony, natychmiast odbijało się to na jego twarzy, a jeśli coś mu się podobało, było to również widoczne.

16. Więcej szczegółów patrz: Ahmed bin Hanbel, el-Müsned, İstanbul 1992, IV, 199.v.



W jego szlachetnym ciele połączyły się dziarskość, wyjątkowa skromność i niezwykła stanowczość. A głębi dobroci jego serca nie da się wyrazić słowami.

W jego twarzy było promienne piękno, w jego słowach głębokie znaczenie, w jego ruchach elegancja, w jego mowie harmonijność, w jego wypowiedziach wymowność, w jego przemówieniu moc i siła.

Nie mówił pustych słów, a każde zdanie, które wypowiedział, było pełne pozytywnego wpływu i mądrości. W swoich mowach nigdy nie zniżał się do plotek i absurdów. Do każdej osoby zwracał się z uwzględnieniem jej inteligencji i poziomu zrozumienia. W kontaktach z ludźmi odznaczał się łagodnością i skromnością. Jego śmiech nigdy nie stawał się głośny i nieprzyjemny. Uśmiechał się.

Ludzi, którzy niespodziewanie się z nim spotkali, ogarniał lęk pełen szacunku. Serca tych, którzy z nim rozmawiali, napełniały się miłością do niego. Z szacunkiem zwracał się do poważanych ludzi. Utrzymywał bliskie i pełne życzliwości kontakty z krewnymi. Był w dobrych stosunkach z domownikami oraz *sahabami*, a wobec innych ludzi okazywał łagodność i uprzejmość.

Opiekował się swoimi sługami. Karcił ich i ubierał tak samo, jak sam się karcił i ubierał. Był hojny, życzliwy, gościnny. W razie konieczności okazywał zdecydowanie i siłę charakteru, lub odwrotnie – delikatność i współczucie. Nie sposób w pełni ocenić wielkości jego szczodrości i bezinteresowności. Jego hojność przewyższała hojność człowieka, który nie boi się biedy.

Jak mówił czcigodny Dżabir, *radijallaahu anhu*:

„Kiedy ktoś zwrócił się do niego z prośbą, nie było przypadku, aby odmówił” (Muslim, Fedâil, 56).



On, częściej niż ktokolwiek inny, odwiedzał swoich bliskich, najwięcej ze wszystkich okazywał ludziom miłosierdzie i łaskawość, wszystkich traktował w najlepszy sposób, bardziej od innych stronił od zła, był najuprzejmiejszy i miał najwspanialszy charakter.

Mówił:

„W Dniu Sądu, na szalach dobrych i złych uczynków sługi Boga, muzułmanina, nie będzie nic cięższego niż dobry charakter. Bóg nienawidzi ludzi, którzy robią obrzydliwe rzeczy i mówią obrzydliwe słowa” (Tirmizi, Birr, 62/2002).

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zawsze dotrzymywał swoich obietnic i pozostawał wierny swojemu słowu. Z punktu widzenia moralności, inteligencji i myślenia przewyższał każdego i był godzien wszelkich pochwał.

Jego zatroskanie było stałe, jego rozmyślanie nieprzerwane. Nie rozmawiał, jeśli nie było to niezbędne. Długo zachowywał milczenie. Jeśli zaczynał mówić, nie przerywał w połowie zdania, zawsze kończył wypowiedź. Wyjaśniał tak, że w kilku słowach zawierało się ogromne znaczenie. Słowa wypowiedział wyraźnie. Nie mówił ani więcej, ani mniej, niż było to konieczne. Pomimo tego, że z natury był człowiekiem bardzo łagodnym w kontaktach, odznaczał się silną wolą i majestatycznością. Nie obrażał się, z wyjątkiem przypadków, gdy odrzucano prawdę lub naruszano czyjeś prawa. Gniewał się, gdy była wyrządzona niesprawiedliwość, i jego gniew trwał, dopóki sprawiedliwość nie została przywrócona. Kiedy to nastąpiło, odzyskiwał spokój i łagodność. Nigdy nie złościł się, gdy chodziło o jego sprawy. Jeśli coś uraziło tylko jego osobiście, nie bronił się, nie sprzeczał i nie kłócił z nikim.

Nie wchodził do cudzego domu bez pozwolenia. Czas, który spędzał w swoim domu, dzielił się na trzy części: jedną część po-



święcał służbie Bogu, drugą swojej rodzinie, a trzecią sprawom osobistym. W wyznaczonej przez siebie porze często przyjmował ludzi, niezależnie od tego, czy byli prości, czy szlachetni. Nigdy nikomu nie odmówił i w ten sposób zdobył ich serca.

Aby nie zakorzeniła się tradycja zajmowania stałego miejsca w meczecie, starał się za każdym razem siedzieć w innym miejscu. Nie chciał też, aby podczas posiłku jakiegokolwiek miejsca przy stole zaczęto uważać za najodpowiedniejsze i otoczone aurą uprzywilejowania, zaś zasiadanie na „honorowym miejscu” za powód do dumy. Dlatego też, przychodząc w gości, siadał tam, gdzie było wolne miejsce, i wyrażał życzenie, aby wszyscy tak postępowali.

Jeśli ktoś go o coś prosił, obojętnie, czy była to rzecz ważna, czy nieistotna, nie zaznał spokoju, dopóki nie spełnił tej prośby. Jeśli nie mógł zaspokoić potrzeby proszącego, starał się go obdarzyć przynajmniej życzliwym słowem. Wszyscy zwracali się do niego ze swoimi troskami i smutkami. Ludzie, niezależnie od swojej pozycji w społeczeństwie, bogaci i biedni, wykształceni i ignoranci, odnajdywali w nim bliskie sercu współczucie. Każde zgromadzenie, w jakim zasiadał, stawało się miejscem, w którym panowały takie cnoty, jak uprzejmość, wiedza, delikatność, cierpliwość, zawierzenie się Bogu Wszechmogącemu i niezawodność.

Nie obwiniał nikogo za złe uczynki i niedociągnięcia; gdy pojawiła się konieczność ostrzeżenia i upomnienia, zrobił to z subtelną aluzją, aby nie urazić tej osoby. Nigdy nie zajmował się wywiadywaniem o czyjekolwiek ukryte grzechy i niedociągnięcia i kategorycznie zabraniał tego innym. Nasz Mistrz, Duma Światów, wypowiadał się wyłącznie w tych przypadkach, gdy miał nadzieję otrzymać za to *sałab*¹⁷. Kiedy mówił, otaczający go ludzie, jak zaczarowani, słuchali go całą duszą. Ten stan ciszy

17. *Sałab*: wynagrodzenie od Boga za dobry uczynek.



i spokoju, ta atmosfera czci i szacunku, w jakiej byli zanurzeni podczas rozmów z Wysłannikiem Boga, *sallallaahu alajhi ʔa sallaam*, jest przekazana w tej wypowiedzi:

„Siedzieliśmy tak cicho, jakbyśmy trzymali na głowie ptaka, który przy byle ruchu zaraz odleci” (Ebû Dâvûd, Sunnet, 23-24/4753).

Grzeczność i uprzejmość zostały od niego przejęte przez *sahabów* do tego stopnia, że nawet zadanie pytania w większości przypadków uważano za śmiałość.

Dlatego często w swoich myślach zachowywali nadzieję: „Och, gdyby teraz przyszedł jakiś Beduin z pustyni i, zadawszy pytanie Wysłannikowi Boga, rozpoczął rozmowę, skorzystalibyśmy z tej sprzyjającej okazji”.

Przez całe swoje życie był monolitem szczerości. Nie mówił nic, czego nie czułby w sercu. Dzięki swojej moralności stał się ucieleśnieniem, żywym Koranem. Nie wzywał do zrobienia czegokolwiek, czego sam nie zrobił¹⁸.

Skromność Wysłannika Boga

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ʔa sallaam*, osiągając w krótkim czasie możliwości, jakich nie miał żaden król, zdobył ludzkie serca jako idealny nauczyciel i przewodnik, nie przyjął bogactw świata, które w obfitości zrzucano mu do stóp, i prowadził swoje poprzednie skromne życie. Nadal mieszkał w prostym domu z cegły. Żył ubogo: spał na materacu wypchanym liśćmi daktylowymi i nosił zwykłą odzież. Jego bogactwo było poniżej poziomu najzwyklejszego człowieka. Czasami, nie znajdując niczego jadalnego, dziękował Bogu i przywiązywał do brzucha kamień,

18. Patrz: Ibn-i Sa'd, et-Tabakâtü'l-kübrâ, Beyrut, Dâru Sâdır, I, 121, 365, 422-425; Heysemi, Mecmau'z-zevâid, Beyrut 1988, IX, 13.

aby stłumić uczucie głodu. Pomimo faktu, że Bóg Wszechmogący przebaczył mu wszystkie błędy, zarówno poprzednie, jak i możliwe w przyszłości, nadal bezinteresownie dziękował Bogu i modlił się. Nocami pozostawał w namazie tak długo, że jego błogosławione stopy puchły. Pomagał najuboższym. Był pocieszeniem dla sierot i samotnych. Jego wielkość nie była przeszkodą do uczestniczenia w rozwiązywaniu problemów prostych i słabych ludzi. Wręcz przeciwnie, w swej dobroci i miłosierdziu właśnie im poświęcał więcej czasu.

W dniu zdobycia Mekki, kiedy ludzie pozostawali pod wrażeniem emanującej od niego mocy i siły, jeden z mekkańczyków, drżąc, szczękając zębami ze strachu i potykając się, odważył się doń zbliżyć:

„O Wyśłanniku Boga! Naucz mnie islamu!” – zachęcał rodaka, przypominając mu czasy, kiedy jego możliwości wcale nie były tak znaczne:

Uspokój się, mój bracie! Nie jestem królem ani namiestnikiem. (Mając na względzie swoich rodziców) jestem sierotą twojego sąsiada, Kurajczyty, który jadł mięso suszone na słońcu¹⁹, dając przykład skromności niemający sobie równych w historii.

Tego samego dnia jego najbliższy towarzysz – czcigodny Abu Bakr, *radijallaahu anhu* – przyniósł na plecach swojego starego ojca, aby wezwał go do islamu. Wyśłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, powiedział: „O Abu Bakrze! Dlaczego męczyłeś starego ojca, niosąc go na taką odległość? Czyżbyśmy nie mogli pójść do niego?!”²⁰.

Wyśłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zawsze przypominał ludziom o swojej ludzkiej naturze. Oto jak przedstawił się zebranym:

19. Patrz: İbn-i Mâce, Et'ime, 30; Taberânî, el-Mu'cemü'l-Evsat, II, 64.

20. Patrz: Ahmed, VI, 349; Heysemi, VI, 174; İbn-i Sa'd, V, 451.

Ja jestem człowiekiem podobnym do was. Objawiono mi, że waszym bogiem jest Bóg Jedyny. (sura *Grota*, 18:110).

W tej części *szahady*, gdzie potwierdza się jego prorocza misja, stale dodając i podkreślając słowo **abduhu (niewolnik Boga)**, ostrzegał swoją *ummę* przed błędem, który spotkał poprzednie ludy.

Tych, którzy go nadmiernie wywyższali, ostrzegał:

„Nie wynoście mnie ponad poziom, który mi się prawnie należy! Przecież Bóg, zanim nazwał mnie wysłannikiem, nazwał mnie niewolnikiem (Heysemi, IX, 21).

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, miał pojemnik na jedzenie zwany *garra*, do podniesienia którego potrzebne były cztery osoby. Któregoś dnia, pomiędzy modlitwą poranną a południową, kiedy *duha namaz* był już odprawiony, przyniesiono ten pojemnik z jedzeniem. Kiedy zebrało się wielu *sahabów*, Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, uklęknął. Pewien Beduin, widząc to, rzekł:

– Cóż to za sposób siedzenia?

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, odpowiedział:

– Bóg Najwyższy stworzył mnie chwalebnym niewolnikiem, a nie samowolnym despotą (Ebû Dâvûd, Et‘ime, 17/3773).

Pewnego razu oznajmił:

– Nikt (łącznie ze mną) nie zdoła zasłużyć na Raj swoimi pobożnymi czynami i działaniami!

Sahabowie zdziwili się:

– O Wysłanniku Boga, ty także?

– Tak, ja także... Jeśli nie wspomogę mnie boskie miłosierdzie mojego Pana! Dlatego, że jeśli Jego miłosierdzie, litość i przebaczenie nie zstąpi na mnie, to nie zdołam wejść do Raju! Doskonale czyny mnie



nie zbawią... (Buhârî, Rikâk, 18; Muslim, Munâfikûn, 71-72; İbn-i Mâce, Zuhd, 20; Dârimî, Rikâk, 24).

Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ʔa ʔallaam*, ostrzegał swoją *ummę* przed ogniem piekielnym, wyjaśniając, że ci, którzy w ubiorze przejawiają arogancję, dumę i luksus, w Dniu Zmartwychwstania zostaną przyodziani w odzież upokorzenia. Oto niektóre szlachetne *hadisy* poruszające ten temat:

W Dniu Zmartwychwstania Bóg nie spojrzy na twarze tych, którzy arogancko będą ciągnąc swoją odzież po ziemi (Buhârî, Libâs, 1, 5).

Tych, którzy na tym świecie ubierają się we wspaniałą odzież, Bóg w Dniu Zmartwychwstania ubierze w stroje hańby (İbn-i Mâce, Libâs, 24).

Hojność Wysłannika Boga

Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ʔa ʔallaam*, uważał się za sługę przynoszącego potrzebującym dobrodziejstwa, które daje i których właścicielem jest Wszechmogący Bóg.

Pomimo tego, że Safuan ibn Umajja należał do najwyższych kręgów *muszrików* Kurajczytów, w bitwach pod Hunajnem i Taifem był obok Szlachetnego Wysłannika, *sallallaahu alajhi ʔa ʔallaam*.

Widok zebranych w Dżiranie trofeów wojennych wprowił Safuana w wielkie zdumienie, co nie uszło uwadze Proroka, *sallallaahu alajhi ʔa ʔallaam*. Zapytał on:

– *Co, podobają ci się?*

– Tak – odparł Safuan.

– *Weź wszystko, niech będzie twoje!* – nakazał Prorok, *allallaahu alajhi ʔa ʔallaam*.



Nie mogąc powstrzymać wzruszenia, Safuan rzekł:

– Ani jedno serce, poza sercem Proroka, nie może być tak szczodre – następnie wypowiedział szahadę i został zaszczycony przyjęciem prawdziwej drogi²¹.

Powróciwszy do współplemieńców, zwrócił się do nich następującymi słowami:

„Hej, ludzie! (Pospieszajcie), zostańcie muzułmanami! Przecież Muhammad, nie bojąc się ubóstwa i nędzy, rozdaje wielkie miłosierdzie i dary” (Muslim, Fedâil, 57-58; Ahmed, III, 107).

Któregoś dnia przyszedł jakiś mężczyzna. Poprosił o coś Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, jednak Wyśłannik Boga nie miał niczego, co mógłby mu dać. Poleciał mężczyźnie wziąć od kogoś pożyczkę i obiecał, że sam ten dług spłaci (Heysemî, X, 242)²².

Podobnie jak jego poprzednik, prorok Ibrahim, *alajhis salaam*, nigdy nie jadł sam, bez gości. Nakazywał spłatę długów zmarłego lub sam je spłacał. Nie czytał modlitwy *dżanaza*, dopóki długi zmarłego nie zostały spłacone. W jednym ze szlachetnych *hadiśów* powiedział:

Człowiek hojny jest blisko Boga, Raju i ludzi, daleko od ognia piekielnego. Chciwy jest daleko od Boga, Raju i ludzi, blisko ognia piekielnego! (Tirmizî, Birr, 40/1961).

A w innym błogosławionym *hadisie*:

Uprawdziwie wierzącego nigdy nie spotkają się dwie cechy: skąpstwo i zły charakter (Tirmizî, Birr, 41/1962).

21. Vâkîdî, Meğâzî, Beyrut 1989, II, 854-855.

22. Więcej szczegółów patrz: Ebû Dâvûd, Harâc, 33-35/3055; İbn-i Hibbân, Sa-hih, Beyrut, 1993, XIV, 262-264.

Takla²³ Wysłannika Boga

Był najbardziej konsekwentnym z ludzi w dążeniu do ochronienia się przed grzechami. Zwracał się do Wszechmogącego z następującą modlitwą, prosząc o obdarzenie go bogobożnością:

O Boże! Obdarz mój nafs taklą i oczyść go, bowiem Ty jesteś oczyszczającym w najlepszy sposób. Ty jesteś jego Właścicielem i Panem (Muslim, Zikir, 73).

O Boże! Proszę Cię o prawość, bogobożność, uczciwość i duchowe bogactwo (Muslim, Zikir, 72).

Takla – bogobożność – była powodem, dla którego żył jak biedny człowiek. Aisza, *radijallaahu anha*, przekazuje, że Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi la sallaam*, opuścił ten świat, przez dwa dni z rzędu nie zaspokajając swego głodu chlebem jęczmiennym; według innej przekazu – trzy razy z rzędu chlebem pszennym (Buhâri, Eymân, 22; Muslim, Zuhd, 20-22; İbn-i Mâce, Et'ime, 48).

Wzywał swoją ummę do życia w bogobożności:

Wśród najbliższych mi osób są ci, którzy mają taklę w stosunku do Boga, gdziekolwiek by się znajdowali (Ahmed, V, 235; Heysemî, IX, 22).

Bez wątpienia moimi przyjaciółmi są ci, którzy posiadają taklę (Ebû Dâvûd, Fiten, 1/4242).

Gdziekolwiek byłbyś, bój się Boga, a po złym uczynku wykonaj dobry, który tamten zmaże. Pozostawaj z ludźmi w dobrych stosunkach (Tirmizî, Birr, 55/1987).

Wskazał drogę osiągnięcia prawdziwej takły:

Sługa Boga nie osiągnie poziomu prawdziwych właścicieli takły tak długo, dopóki ze strachu przed przekroczeniem granicy zakazanego nie zacznie stronić od niektórych rzeczy dozwolonych (Tirmizî, Kiyâme, 19/2451; İbn-i Mâce, Zuhd, 24).

23. Takla: bogobożność, dążenie do uchronienia się od grzechów.



Jak znaczący jest następujący *hadis* wyjaśniający wartość i znaczenie *takły*:

Nie ma przewagi ani białego nad czarnym, ani jednego narodu nad drugim! Przewaga zawiera się jedynie w posiadaniu takły (Ahmed, V, 158).

Istnieje doskonałe wyjaśnienie *takły*, podane przez czcigodnego Isę, *alajhis salaam*.

Pewien człowiek podszedł do Isy, *alajhis salaam*, i zapytał:

„O nauczycielu dobra i pomyślności, w jaki sposób niewolnik może stać się właścicielem *takły* w stosunku do Boga?”.

Isa, *alajhis salaam*, odpowiedział:

To bardzo łatwe: pokochaj Boga głęboką miłością, ze względu na Niego wykonuj dobre uczynki najlepiej jak potrafisz, bądź współczujący i miłosierny wobec ludzi oraz siebie samego.

Następnie dodał:

*Nie czyn ludziom tego, czego nie chciałbyś, aby tobie robiono! Wtedy będziesz prawowitym właścicielem takły w stosunku do Boga!*²⁴

Wyrzeczenie się przez Wysłannika Boga tego, co światowe

Nadeszła właściwa pora i wszystkie ziemie z miłością przyjęły ochronę Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*. Nasz Mistrz został władcą całej Arabii od krańca do krańca. Mógł mieć wszystko, czego by zapragnął. On jednak kontynuował swoje skromne i proste życie. Wyjaśniał, że nic nie należy do niego, ale wszystko pozostaje w Mocy Wszechmogącego Boga.

24. Ahmed, ez-Zuhd, yy. ts., s. 59.



I były chwile, kiedy w jego rękach znajdowało się wiele bogactwa. Wysyłał do Promiennej Medyny karawany wielbłądów załadowane skarbami. Ale rozdał to wszystko potrzebującym, nie zmieniając swojego wcześniejszego sposobu życia.

Mówił:

Gdybym miał tyle złota, co góra Uhud, nie zatrzymałbym go dłużej niż trzy dni, z wyjątkiem części na spłatę swoich długów (Buhârî, Temennî, 2; Muslim, Zekât, 31).

Był czas, gdy przez kilka dni z rzędu w domu Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*, nie rozpalano ognia w celu przygotowania pożywienia. Wiele razy kładł się spać głodny (Ahmed, VI, 217; İbn-i Sa'd, I, 405).

Pewnego dnia czcigodny Omar przybył do domu Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*. Rozejrzał się po pustym pomieszczeniu. Na podłodze rozłożona była mata utkana z gałązek palmy daktylowej. Wysłannik Boga pólleżał, opierając się na niej. Sucha mata odcisnęła ślady na błogosławionym ciele Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*. W jednym rogu stała miara jęczmiennej mąki. Obok niej wisiał na gwoździu czerpak na wodę. I to wszystko! W dniach, gdy cała Arabia pochylała głowę przed Dumą Światów, cała jego własność składała się z tych rzeczy. Kiedy czcigodny Omar to zobaczył, wstrzymał oddech, łzy napłynęły mu do oczu i zaczął płakać. Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła salaam*, zapytał:

– Czemu płaczesz, Omarze?

– Jakże mam nie płakać, o Wysłanniku Boga! Władcy Bizancjum i szachowie Persji nurzają się w bogactwie, a Wysłannik Boga posiada jedynie suchą matę...

Szlachetny Prorok, *sallallaahu alajhi ła salaam*, uspokoił Omara:



– Nie płacz, Omarze! Czyżbyś nie chciał, aby ten świat ze wszystkimi jego przyjemnościami i bogactwami należał do nich, a tamten świat do nas?²⁵

I po podobnym wydarzeniu powiedział:

Po cóż mi ten świat? Oto przykład mnie i tego świata: pewnego letniego dnia podróżny zmęczony drogą zatrzymał się pod cienistym drzewem, odpoczął, po czym wstał i poszedł dalej²⁶.

Ze strachu przed rozliczeniem za ziemskie dobra, które trzeba będzie przedłożyć w Dniu Zmartwychwstania, Prorok wykonywał często następujące *dua*:

Panie! Pozwól mi żyć w ubóstwie, pozwól mi umrzeć ubogim i wskrześ mnie wśród ubogich (Tirmizi, Zuhd, 37/2352; İbn-i Mâce, Zuhd, 7).

Chociaż wszystkim prorokom obiecano Raj, także oni będą rozliczać się z dobrodziejstw, które zostały im dane, oraz z tego, w jaki sposób głosili religię lub nie wypełniali swojego zadania. Święty ajat mówi:

[W Dniu Sądu] zapytamy tych, do których wysłaliśmy naszych posłańców, i zapytamy tych, których do nich wysłaliśmy (sura *Przegrody*, 7:6).

Dobre maniere i delikatność Wysłannika Boga

Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, miał bardzo łagodną, subtelną i wrażliwą duszę. Pewnego dnia w jego obecności mężczyzna splunął na ziemię. Błogosławiona twarz Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, poczerwieniała i nagle się zatrzymał. Jego towarzysze zakrzętałi się i zasypali plwociną

25. Ahmed, II, 298; Taberâni, el-Mu'cemü'l-Kebîr, tahk. Hamdi Abdülmecid es-Selefi, Beyrut, Dâru İhyâi't-Türâsi'l-Arabî, X, 162.

26. Tirmizî, Zuhd, 44/2377; İbn-i Mâce, Zuhd, 3; Ahmed, I, 301.



piaskiem. Wtedy Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, ruszył w swoją drogę. Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, nie lubił niechlujstwa w ubiorze i nie aprobował rozczochranej brody oraz włosów.

Pewnego razu, podczas jednej ze swoich wypraw, Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, przebywał w meczecie, gdy pojawił się mężczyzna ze spletanymi włosami i brodą. Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, wskazał mu ręką, aby doprowadził włosy i brodę do porządku. Kiedy spełnił prośbę, Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, powiedział:

Czy ten stan nie jest lepszy niż wtedy, gdy jeden z was chodzi jak szatan z rozczochranymi włosami? (Muvatta, Şaar, 7)²⁷.

Innym razem, zobaczywszy człowieka z rozczochranymi i spletanymi włosami, zapytał zdziwiony:

Dlaczego ten człowiek nie umyje i nie rozczesze swoich włosów?

Widząc zaś człowieka w brudnej odzieży, rzekł:

Czyżby ten człowiek nie mógł znaleźć wody, aby wyprać swoje ubranie? (Ebû Dâvûd, Libâs, 14/4062; Nesâî, Zînet, 60).

Pewnego razu, gdy przyszedł do niego niechlujnie ubrany człowiek, zwrócił się do niego:

Czy posiadasz jakiś dobytek? Jaka jest twoja sytuacja materialna? – i dowiedziawszy się, że jest finansowo zabezpieczony, stwierdził:

Skoro Bóg obdarzył cię bogactwem, niechaj oznaki tego będą na tobie widoczne (Ebû Dâvûd, Libâs, 14/4063; Nesâî, Zînet, 54; Ahmed, IV, 137).

Tę samą myśl wyraża inny hadis:

Bóg kocha, gdy dobrodziejstwa, jakimi obdarzył człowieka, są na nim widoczne (Tirmizî, Edeb, 54/2819; Ahmed, II, 311).

27. Beyhakî, Şuabü'l-Îmân, Beyrut 1990, V, 225.



Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ʔa sallaam*, był człowiekiem życzliwym, subtelnym i delikatnym, posiadającym wrażliwą duszę i miękkie serce. Kiedy pewien nieokrzesany mężczyzna wielokrotnie wołał do niego: „Hej, Muhammadzie! Hej, Muhammadzie!” – za każdym razem, w odpowiedzi na jego niegrzeczność, uprzejmie mówił: *Tak, słucham. O co ci chodzi?*²⁸

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ʔa sallaam*, z grzeczności osobiście obsługiwał swoich gości i ugaszcział ich (Beyhakî, *Şuab*, VI, 518, VII, 436).

Nawet jako dziecko nie spierał się i nie uczestniczył w kłótniach.

Uprzejmość i poczucie wstydu Wysłannika Boga

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ʔa sallaam*, nie podnosił głosu. Mijał ludzi spokojnie i z uśmiechem. Jeśli usłyszał jakiegoś grubiaństwa, które mu się nie podobały, nie robił ludziom wyrzutów prosto w twarz. Ponieważ stan jego duszy uwidaczniał się mu na twarzy, ludzie przy nim mimowolnie starali się zachować ostrożność w mowie i czynach. Posiadając wyjątkowe wyczucie taktu, nigdy nie wybuchał śmiechem ani nie śmiał się do upadłego, a jedynie się uśmiechał. Według wypowiedzi jego *sahabów*, był bardziej wstydlivy niż młoda dziewczyna, która zakrywa twarz chustką. Mówił o tym następująco w swoich szlachetnych *hadisach*:

Poczucie wstydu pochodzi od imanu (wiary), a osoba, która odczuwa wstyd, będzie w Raju! Bezwstydność pochodzi z zatwardziałości serca, a ludzie o zatwardziałym sercu znajdują się w Piekło! (Buhârî, *İmân*, 16).

Wstyd i wiara się łączą. Jeśli utraci się jedno, utraci się też drugie! (Taberânî, *Evsat*, VIII, 174; Beyhakî, *Şuâb*, VI, 140).

28. Müslim, *Nüzür*, 8; Ebû Dâvûd, *Eymân*, 21/3316; Tirmizî, *Zühd*, 50; Ahmed, IV, 239.



Ordynarne słowo nie niesie ze sobą nic poza wulgarnością! Grzeczność i poczucie wstydu ozdabiają miejsce, w którym się pojawiają! (Muslim, Birr, 78; Ebû Dâvûd, Cihâd, 1).

Prawdziwe poczucie wstydu osiąga się poprzez „wspominanie śmierci”, będące powodem do wyrzucenia z serca umiłowania tego świata. Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła salaam*, zalecał swoim *sahabom*, aby stale i w podobny sposób doświadczali poczucia wstydu przed Bogiem. Któregoś razu, gdy odpowiedzieli, że nieustannie wychwalają Boga z uczuciem wstydu i nieśmiałości przed Nim, Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, wyjaśnił, że prawdziwie wstydzić się przed Bogiem, oznacza powstrzymywać wszystkie narządy ciała od rzeczy zakazanych i nie zapominać o śmierci. A ten, kto pragnie tego świata, musi porzucić miłość do ziemskiego istnienia, bowiem jedynie ten, kto to osiągnął, może mieć poczucie wstydu przed Bogiem w należytej mierze (Tirmizi, Kiyamet, 24).

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, nie wpatrywał się nikomu uporczywie w oczy. Częściej spoglądał w dół niż w górę. Z poczucia wstydlivosti oraz szlachetności duszy nikomu nie czynił zarzutów prosto w twarz.

Jak relacjonuje Aisza, matka wszystkich prawowiernych²⁹, kiedy dowiedział się o czyichś słowach, które mu się nie spodobały, nie mówił:

Co się z takim a takim porobiło, że mówi takie słowa, ale stwierdzał: Co też się dzieje z niektórymi ludźmi, że wypowiadają takie słowa (Ebu Davud, Edeb, 5/4788).

Niekiedy, aby rozmówca odczuł swój błąd, mówił:

*Co też stało się ze mną, że takim cię widzę*³⁰.

29. Określenie odnoszące się do wszystkich żon Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*.

30. Buhâri, Menâkib 25, Eymân 3; Müslim, Salât, 119; İbn-i Hibbân, IV, 534.



Odwaga Wysłannika Boga

Nie można sobie wyobrazić kogoś bardziej odważnego niż Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. Przez całe jego życie nikt nie widział, aby ogarnął go strach lub panika. W niespodziewanych sytuacjach zawsze wykazywał się cierpliwością i stanowczością, nigdy nie dopuszczając do jakichkolwiek niekontrolowanych działań, które mogłyby być spowodowane strachem i paniką.

Bez lęku chodził wśród ludzi, którzy mieli go zabić, recytując te dwa święte ajaty:

إِنَّا جَعَلْنَا فِي أَعْنَاقِهِمْ أَغْلَالًا فَهِيَ إِلَى الْأَذْقَانِ
فَهُمْ مُّقْمَحُونَ (٨) وَجَعَلْنَا مِنْ بَيْنِ أَيْدِيهِمْ سَدًّا
وَمِنْ خَلْفِهِمْ سَدًّا فَأَغْشَيْنَاهُمْ فَهُمْ لَا يُبْصِرُونَ (٩)

Innaa dża'alnaa fii a'naakihim a'glaalan fahija ilal azkaani fahum mukmahuun. Ła dża'alnaa min bajni ajdiihim saddan ła min chalfihim saddan fa'agszajnaahum fahum laa jubsiruun.

Założyliśmy na ich szyje jarzma sięgające aż do podbródków, tak że ich głowy są zadarte. Postawiliśmy przegrodę przed nimi i przegrodę za nimi i zakryliśmy ich, że niczego nie widzą. (sura *Ja sin*, 36:8–9).

Czcigodny Ali, *radijallaahu anhu*, rzekł:

Pod Badrem, gdy bitwa toczyła się z całym jej okrucieństwem, czasami kryliśmy się za plecami Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. Był najodważniejszym z nas. Walczył najbardziej ze wszystkich zbliżony do szeregów wroga (Ahmed, I, 86).

Wspominał o tym również Bara, *radijallaahu anhu*:

Przysięgam na Boga, gdy bitwa stała się szczególnie gorąca, kuliliśmy się blisko Wysłannika Boga, sallallaahu alajhi ła sallaam. Najodważniejszym z nas był ten, który mógł walczyć u jego boku (Muslim, Cihâd, 79).

W imię zwycięstwa religii Boga zawsze walczył w pierwszych szeregach. Kiedy na początku bitwy pod Hunajnem w szeregach muzułmanów rozpoczęło się zamieszanie i odwrót, on, nie mrugnawszy nawet okiem, rzucił się w środek wrogów, kierując swojego wierzchowca dalej i dalej do przodu, wzmacniając tym samym odwagę swoich towarzyszy i w końcu Bóg zapewnił im zwycięstwo.

Powiedział wówczas tak:

Przysięgam na Boga, żyjąc z Woli i dzięki Jego Potędze, że chciałbym walczyć i zginąć, następnie (po zmartwychwstaniu) znowu walczyć i zginąć, a potem jeszcze raz walczyć i zginąć na drodze Boga (Muslim, Īmâre, 103).

Łagodny charakter Wysłannika Boga

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, był najlepszym człowiekiem z całej rasy ludzkiej (Muslim, Hac, 137).

Matka prawowiernych, Aisza, *radijallaahu anha*, powiedziała:

„Nikt nie posiadał piękniejszego charakteru od niego. Jeśli któryś z *sahabów* lub z rodziny wołał go, wówczas odpowiadał: *Tak, słucham*”. Z tego powodu Wszechmocny Bóg zesłał następujący ajat:

I, zaprawdę, masz naturę wspaniałą! (sura *Pióro*, 68:4) (Vâhidi, s. 463).



Nasz Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, nigdy w życiu nie mścił się za doznane krzywdy.

Czcigodna Aisza, *radijallaahu anha*, tak opisała niektóre aspekty jego duszy, pełnej dobroci, miłosierdzia i łaskawości:

*Nikogo nie zawstydział, na zło odpowiedział nie złem, ale przebaczeniem i przyjazną postawą, stronił od złośliwości i zła. Nigdy nie dokonał osobistej zemsty. Ani jednego poddanego niewolnika, ani sługi, a nawet ani jednego zwierzęcia, nie tylko nie uderzył, ale nawet nie odważył się dotknąć bez prawa ku temu*³¹.

Czcigodny Anas, *radijallaahu anhu*, opowiadał o nim:

„Ani razu nie dotknąłem jedwabiu czy satyny, które byłyby delikatniejsze niż ręce Wysłannika Boga. Nie wdychałem zapachu perfum przyjemniejszego od zapachu Wysłannika Boga. Przez całe dziesięć lat służyłem naszemu Mistrzowi. Nigdy nie rzekł mi: »Ach«! Nigdy nie powiedział: »Dlaczego to zrobiłeś?«, z powodu tego, że coś zrobiłem. I ani razu nie stwierdził: »Czy nie mogłeś tego zrobić w ten sposób?«, dlatego, że czegoś nie zrobiłem” (Buhârî, Savm 53, Menâkib 23; Muslim, Fezâil 82).

Pewnego dnia Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, pochwalił jednego ze współtowarzyszy następującymi słowami:

Posiadasz dwie wspaniałe cechy, które są ukochane przez Boga: łagodność serca oraz uprzejmość (Muslim, Îmân 25, 26).

Pewien Beduin załatwił małą potrzebę w Meczecie Proroka. *Sahabowie* natychmiast zaczęli mu wymyślać. Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, powstrzymał ich:

Zostawcie człowieka w spokoju. Wylejcie w tym miejscu wiadro wody. Jesteście posłani, aby ułatwiać, a nie stwarzać trudności (Buhârî, Vudû’ 58, Edeb 80).

31. Patrz: Muslim, Fedâil, 79.



Następnie łagodnie i dobrotliwie wyjaśnił temu człowiekowi znaczenie meczetów i zasady przyzwoitości, jakie należy w nich przestrzegać.

Anas, *radijallaahu anhu*, opowiada:

„Szedłem z Wysłannikiem Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. Miał na sobie *chirkę*, narzutkę wykonaną z pochodzącego z Nadźranu materiału o sztywnych krawędziach. Pewien Beduin dogonił Wysłannika Boga i mocno pociągnął za poję. Zobaczyłem, jak twardy skraj szyjnej części *chirki* ścisnął jego gardło. Wtedy Beduin powiedział:

„Hej, Muhammadzie! Rozkaż, aby z majątku, który masz w swoich rękach, wydzielono także dla mnie!”.

Nasz Mistrz, Duma Światów, obrócił się do Beduina i uśmiechnął. Następnie polecił, aby dano mu pewną ilość majątku” (Buhâri, Humus 19, Libâs 18, Edeb 68; Muslim, Zekât 128).

Jest oczywiste, że wielkie sukcesy w dziele rozprzestrzeniania religii były uwarunkowane tymi jego wysokimi cechami. Bóg Wszechmogący mówi o doskonałości naszego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, co następuje:

فَبِمَا رَحْمَةٍ مِّنَ اللَّهِ لِنْتَ لَهُمْ وَلَوْ كُنْتَ فَظًّا غَلِيظَ
الْقَلْبِ لَآنْفَضُّوا مِنْ حَوْلِكَ

Fabimaa rahmatim minallaahi linta lahum ła lał kunta fazzan galiizal kalbi lanfadduu min hałlik.

Ze względu na miłosierdzie Boga postępowałeś z nimi łagodnie. Gdybyś był bezwzględny i twardego serca, to oni odstąpiliby od ciebie (sura Rodzina Imrana, 3:159).



I rzeczywiście, ludzkie okrucieństwo topiło się jak świeca przed szlachetnością jego osobowości, od łagodności i życzliwości jego usposobienia, cierpliwości i przebaczenia. Ludzie gromadzili się wokół niego, niczym ćmy garnące się do światła, uciekając przed bezustannym uściskiem dzikości i złości. Przecież chciał, żeby ludzie nie cierpieli, a prowadzili sprawiedliwe życie. Był uosobieniem nie kary, lecz miłosierdzia.

Dobroć i miłosierdzie Wysłannika Boga

W jednym ze swoich szlachetnych *hadisów* Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, mówi:

Miłosierny Bóg jest życzliwy dla czyniących dobro. Czyńcie dobro i bądźcie miłosierni dla tych, którzy są na ziemi, wtedy ci, którzy są w niebie, okażą wam miłosierdzie! (Tirmizî, Birr, 16/1924).

Pozwolenie matce na skrócenie modlitwy, gdy jej dziecko płacze, aby nie doświadczała trudności i choć trochę wcześniej mogła uspokoić dziecko; noce spędzone ze łzami w oczach na modlitwach za swoją *ummę*; poświęcanie całego swego czasu na ratowanie ludzi od ognia piekielnego – wszystko to jest najgłębszym i najbardziej oczywistym przejawem wszechogarniającej dobroci Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*.

Ponieważ Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, został zesłany jako miłosierdzie dla światów, jego dobroć i miłosierdzie rozciągnęły się na każdą żywą istotę.

Pewnego dnia poproszono go, aby przeklął jakiegoś człowieka. Odpowiedział wówczas:

Nie zostałem wysłany na ten świat, aby przeklinać. Jestem proro-kiem dobroci (Muslim, Fedâil, 126; Tirmizî, Deavât, 118).



Kiedy przybył do wioski Taif, aby głosić islam, samolubni mieszkańcy, będący ignoranckimi wielobożnikami, wypędzili go i obrzucili kamieniami. Anioł gór, który pojawił się wraz z aniołem Dżibrilem, zapytał Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*:

Czy mam zniszczyć to plemię, uderzywszy tymi dwoma górami jedną o drugą?

Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, nie zgodził się:

Nie, modłę się tylko do Wszechmogącego, aby wyprowadził spośród nich pokolenie, które będzie czciło jedynie Boga i nie dodawało Mu współtowarzyszy (Buhâri, Bed'u'l-halk, 7; Muslim, Cihâd, 111).

I za tych mieszkańców Taifu, którzy wygnali go, obrzucając kamieniami i znieważając, którzy stawiając zacięty opór do dziewiątego roku *hidżry*, wyrządzili muzułmanom wiele krzywd, nadal się modlił:

O Panie! Skieruj Banu Sakif na sprawiedliwą drogę! Poprowadź ich ku nam! I wreszcie, po upływie pewnego czasu, mieszkańcy Taifu stali się muzułmanami (İbn-i Hişâm, IV, 134; Tirmizî, Menâkıb, 73/3942).

Któregoś razu Abu Usajd, *radijallaahu anhu*, przybył do naszego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, z jeńcami z Bahrajnu. Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zauważył, że znajdującą się wśród nich kobieta płakała. Zapytał ją:

– *Dlaczego płaczesz?*

– Ten człowiek sprzedał mojego syna – odpowiedziała kobieta.

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zwrócił się do Abu Usajda:

– *Rzeczywiścieś sprzedałeś jej syna?*



Otrzymałszy potwierdzającą odpowiedź, zapytał:

– *Komu?*

– Synom Banu Abs – odparł *sahaba*.

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, nakazał:

– *Już teraz jedź i przywieź syna tej kobiety*³².

Ummu Kajs binti Mihsan, *radijallaahu anha*, opowiadała:

„Umarł mój syn i bardzo rozpaczalam po jego stracie. Pod wpływem uczuć, które mnie przepełniały, powiedziałam do człowieka, który go obmywał³³:

– Nie myj mojego syna zimną wodą. Przecież zabijesz go!

Ukkasza, *radijallaahu anhu*, natychmiast przekazał Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, co mówiłam. Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, uśmiechnął się i rzekł:

– *A więc tak mówi!* – następnie jej życie się przedłużyło”.

Osoba przekazująca ten *hadis* stwierdziła:

„Nie znaliśmy nikogo, kto żyłby dłużej niż ta kobieta” (Nesâi, Cenâiz, 29).

Dobroć i miłosierdzie Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, obejmowały cały świat. Któregoś dnia powiedział:

Przysięgam na Boga, który trzyma moją duszę w rękach Swojej Potęgi, że nie wejdziecie do Raju tak długo, dopóki nie będziecie dla siebie miłośnierni.

Towarzysze odpowiedzieli:

– O Wysłanniku Boga! Wszyscy jesteśmy miłośnierni.

32. Ali el-Müttaki el-Hindi, Kenzū'l-ummâl, Beyrut 1985, IV, 176/10044.

33. Zgodnie z muzułmańskim obyczajem zmarłego obmywa się przed pochowaniem w ziemi.

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi la sallaam*, rzekł:

Miłosierdzie (o którym mówię) nie oznacza bycia miłosiernym tylko wobec siebie nawzajem, jak to rozumiecie. To miłosierdzie obejmuje wszelkie stworzenie (tak), obejmuje wszelkie stworzenie! (Hâkim, IV, 185/7310).

Przywiązanie Wysłannika Boga do przebaczenia

Bóg Wszechmogący kocha przebaczenie. Jeśli poddany wyraża skruchę, szczerze żałuje i kaja się za popełnione błędy, Bóg obiecuje przyjąć jego skruchę. Sam będąc Przebaczącym, chce, aby Jego słudzy również byli przebaczącymi.

Warunkami przebaczenia są żal, poddanie się przykazaniom Boga i powstrzymywanie od rzeczy zabronionych. Najpiękniejsze przykłady przebaczenia można znaleźć w życiu czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi la sallaam*. Hindzie, która podczas bitwy pod Uhudem zabiła jego wuja, czcigodnego Hamzę, *radijallaahu anhu*, i we wściekłości kasała wątrobę poległego, przebaczył w dniu podboju Mekki ze względu na to, że wymówiła *szahadę*.

Habbar ibn Asład także był jednym z zagorzałych wrogów islamu. Kiedy córka czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi la sallaam* – Zajnab, *radijallaahu anha*, przesiedlała się z Mekki do Medyny, rzucił ją z wielbłąda uderzeniem włóczni. Czcigodna Zajnab, która była w ciąży, poroniła, doznała ciężkiej rany i straciła dużo krwi. W późniejszym czasie stała się ona przyczyną jej śmierci. Habbar dopuścił się wielu takich okrucieństw. Po podboju Mekki uciekł i nie został złapany. Jednak pewnego dnia w Medynie, kiedy Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi la sallaam*, był tam ze swoimi towarzyszami, ukazał mu się i oznajmił, że został muzułmaninem. Czcigodny Prorok, *salallaahu alajhi la sallaam*, również mu przebaczył, a nawet zakazał go potępiać i obrażać (Vâkidi, II, 857-858).



Syn Abu Dżahila, Ikrima, był jednym z najznacniejszych wrogów islamu. Po podboju Mekki uciekł do Jemenu. Gdy został muzułmaninem, żona przyprowadziła go do czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ʔa ʔallaam*. Wyśłannik Boga, *sallallaahu alajhi ʔa ʔallaam*, uprzejmie pozdrowił Ikrimę następującymi słowami:

Witaj, wojowniku nomado – i przebaczył mu, nie wypominając okrucieństw, które wyrządził muzułmanom (Tirmizi, İsti'zân, 34/2735).

Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ʔa ʔallaam*, często prosił Boga:

O mój Boże, przebacz mojej ummie, oni przecież nie wiedzą (İbn-i Mâce, Menâsik, 56; Ahmed, IV, 14).

Przywódca plemienia Jamama, Sumama ibn Usal, stając się muzułmaninem, zerwał wszelkie stosunki handlowe z poganami z Mekki. Wcześniej Kurajszyci kupowali od Jamamów żywność i inne potrzebne im towary. Mekkańczycy, doświadczwszy głodu i potrzeb, w desperacji zwrócili się do czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ʔa ʔallaam*. Wyśłannik Boga, *sallallaahu alajhi ʔa ʔallaam*, napisał list do Sumamy, w którym nakazał mu kontynuować handel³⁴. A przecież ci poganie, zorganizowawszy blokadę muzułmanów w Medynie, przez trzy lata zmuszali ich do cierpienia głodu. Wyśłannik Boga, *sallallaahu alajhi ʔa ʔallaam*, przebaczył nawet im.

Ponadto w siódmym roku *hidżry*, po upadku Chajbaru, Wyśłannik Boga, *sallallaahu alajhi ʔa ʔallaam*, pomagał mieszkańcom Mekki cierpiącym z powodu suszy i nieurodzaju, przesyłając im złoto, jęczmień i daktyle. Abu Sufjan przyjął to wszystko, rozdał potrzebującym Kurajszytom i powiedział:

34. İbn-i Abdilberr, el-İstiâb, Kâhire ts., I, 214-215; İbn-i Esîr, Üsdü'lğâbe, Kâhire 1970, I, 295.

„Niech Bóg wynagrodzi syna mojego brata, ponieważ spełnił obowiązek krewnego”, wyrażając swoją wdzięczność (Ya’kûbî, II, 56). Tak wielkie miłosierdzie zmiękczyło serca mieszkańców Mekki i po pewnym czasie wszyscy zostali muzułmanami.

Kiedy Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, przebywał w pobliżu Hudajbijji, przybyła tam grupa ludzi z zamiarem zaatakowania go i zabicia. Wszyscy zostali złapani, zaś Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła salaam*, przebaczył im (Muslim, Cihâd, 132, 133).

Po upadku Chajbaru pewna Żydówka dodała truciznę do pożywienia Wysłannika Boga, *salallaahu alajhi ła sallaam*. Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, spróbował mięsa i poczuł, że jest zatrute. Chociaż Żydówka przyznała, że chciała otruć Czcigodnego Proroka, *salallaahu alajhi ła sallaam*, on jej przebaczył (Buhârî, Tibb, 55; Muslim, Selâm, 43).

Przez boskie objawienie zostało mu ujawnione, że *munafik*³⁵ Żyd Labid i jego wspólnicy za pomocą czarów zesłali na niego szkodę, która stała się przyczyną bolesnej choroby³⁶. Jednak nigdy później nie wspominał o tej zbrodni Labida i nie ukarał go. Ponadto nie pozwolił na zabicie Labida ani jego wspólników z żydowskiego rodu Bani Zurjak.

Przecież Święty Koran nakazuje:

Trzymaj się przebaczenia, nakazuj to, co uznane, i odwracaj się od nieświadomych! (sura *Przegrody*, 7:199).

35. *Munafik*: człowiek dwulicowy, obłudnik, hipokryta, pozornie trzymający stronę muzułmanów, fałszywie wierzący.

36. Ibn-i Sa’d, II, 197; Buhârî, Tibb, 47, 49; Muslim, Selâm, 43; Nesâî, Tahrîm, 20; Ahmed, IV, 367, VI, 57; Aynî, XXI, 282.



Przestrzeganie przez Wysłannika Boga praw sąsiadów

Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, pragnął, aby zwracano szczególną uwagę na prawa sąsiadów. W szlachetnym *hadisie* powiedział:

Dżibril tak uporczywie radził mi, abym czynił dobro sąsiadom, że zacząłem już myśleć, iż sąsiad będzie dziedziczył po sąsiedzie (Buhâri, Edeb, 28; Muslim, Birr, 140–141).

A w innym *hadisie*:

*Twój sąsiad kafir ma prawo wobec ciebie, twój sąsiad muzułmanin ma dwa razy więcej praw, natomiast sąsiad, który jest muzułmaninem i krewniakiem, trzy razy więcej praw*³⁷.

Zaglądanie w okno sąsiada, wywoływanie niepokoju zapachem gotującego się jedzenia, czynienie nieprzyjemnych dla niego rzeczy – wszystko to stanowi naruszenie sąsiedzkich praw.

Duma Światów, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, mówił:

Najlepszym sąsiadem w oczach Boga jawi się ten, który jest użyteczny dla swoich sąsiadów (Tirmizî, Birr, 28).

Ten, który kładzie się spać najedzony, gdy jego sąsiad głoduje, nie jest muzułmaninem (Hâkim, II, 15/2166a).

Czcigodny Abu Zarr Gifari, *radijallaahu anhu*, przekazał:

Kiedy gotowałem jedzenie, Wysłannik Boga polecił mi nalać więcej wody, abym później podzielił się z sąsiadem (İbn-i Mâce, Et'ime, 58).

Abu Zarr, *radijallaahu anhu*, był jednym z biedniejszych *sahabów*. Oznacza to, że ubóstwo nie stanowi powodu do lekceważenia praw sąsiadów.

37. Süyûtî, el-Câmiu's-Sağir, Mısır 1321, I, 146.

Abu Hurajra, *radijallaahu anhu*, przekazał, że pewnego pięknego dnia Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, powiedział:

Przysięgam na Boga, nie ma wiary; przysięgam na Boga, nie ma wiary; przysięgam na Boga, nie ma wiary.

Dostojni współtowarzysze zapytali:

„O Wysłanniku Boga, kto nie ma wiary?”.

Ten, którego sąsiad nie jest chroniony przed szkodą, jaką mógłby mu wyrządzić – odpowiedział Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam* (Buhârî, Edeb, 29; Muslim, Îman, 73; Tirmizî, Kiyâmet, 60).

A według innego przekazu, rzekł:

Ten, którego sąsiad nie jest pewny swojego bezpieczeństwa przed skrzywdzeniem go, nie wejdzie do Raju (Muslim, Îmân, 73).

Stosunek Wysłannika Boga do ubogich

Nasz Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zaśląnął ze swojej dobroci i miłosierdzia wobec ubogich, sierot, osób samotnych oraz wdów (Buhârî, Nafakât, 1; Muslim, Zuhd, 41-42).

Starając się jakoś zrekompensować niedostatek materialnego komfortu, odnosił się do nich bardzo życzliwie i łagodnie.

Abu Said, *radijallaahu anhu*, opowiada:

„Znajdowałem się w grupie ubogich spośród *muhadzirów*³⁸. Część z nich (która nie posiadała odzieży zakrywającej całe ciało) próbowała chować się za plecami innych. Pewien człowiek czytał nam Koran. W międzyczasie pojawił się Wysłannik, *sal-*

38. Muzułmanie, którzy przesiedlili się z Mekki do Medyny, uciekając przed prześladowaniami ze strony pogan.



lallaahu alajhi ła sallaam, i stanął obok nas. Widząc Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, człowiek czytający Koran za-trzymał się. Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, przywitał nas i zapytał:

– *Czym się zajmujecie?*

– O Wysłanniku Boga! Ten człowiek jest naszym nauczycielem i czyta nam Koran. My zaś słuchamy księgi Wszechmogącego Boga.

Duma Światów, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, odparł wówczas:

– *Dziękuję Bogu za to, że stworzył tych spośród mojej ummy, razem z którymi nakazał mi zachowywać cierpliwość*³⁹.

Następnie Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, z wielką skromnością usiadł pomiędzy nami. Wskazując ruchem ręki, rzekł:

– *Właśnie tak (zróbcie krąg)!*

Utworzywszy od razu krąg, wszyscy usiedli twarzami do niego. Wtedy Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, przekazał nam radosną wieść:

– *Hej, ubodzy muhadżirowie, chcę was uradować W Dniu Zmartwychwstania zostaniecie nagrodzeni szczególnym światłem. Wej-*

39. Tutaj Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, nawiązuje do ajatu: **Bądź cierpliwym razem z tymi, którzy wzywają twego Pana rankiem i wieczorem, pragnąc ujrzeć Jego oblicze. I nie odwracaj od nich swych oczu, rozglądając się za ozdobami życia tego świata. Nie słuchaj tego, którego serce uczyniliśmy obojętnym na wspomnianie Nas i który postępując za swymi namiętnościami, przekracza miarę!** (sura *Grota*, 18:28). Wszechmocny Bóg nakazuje w nim Czcigodnemu Wysłannikowi, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, znosić cierpliwie wraz z ubogimi i poniżonymi, którzy jako pierwsi przyjęli islam, wszystkie nieszczęścia, jakich będą musieli doświadczyć, i odnosić się do nich bardzo uprzejmie.



dziecie do Raju pół dnia wcześniej niż bogaci. Te pół dnia będzie równe pięciuset latom (na ziemi)” (Ebû Dâvûd, İlim, 13/3666).

Pewnego razu, gdy Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, mieszkał w Medynie, w mieście pojawiło się plemię ludzi zupełnie biednych, bosych i tak wychudzonych, że tylko skóra pokryła im kości. Widząc ich, czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła salaam*, bardzo się zdenerwował, zmienił na twarzy i nakazał Bilalowi, *radijallaahu anhu*, recytowanie *azanu* w celu zwołania ludzi. I dopiero wtedy, gdy zobaczył, że tym ludziom udzielono pomocy i bogato ich obdarowano, trochę się uspokoił (Muslim, Zekât, 69-70; Ahmed, IV, 358, 361).

Życie czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*, pełne jest wspaniałych, pouczających historii, które mogą służyć za przykłady okazywania uczciwości, oddania, uprzejmości, dobroci oraz miłosierdzia.

Doradzał swojej żonie, Aiszy, *radijallaahu anha*:

O Aiszo! Nie odrzucaj tego, który przychodzi po jałmużnę, podziel się z nim choćby połówką daktyla. O Aiszo! Kochaj i zbliżaj ku sobie ubogich, aby w Dniu Zmartwychwstania Bóg przybliżył ciebie do Siebie (Tirmizî, Zuhd, 37/2352).

Abbas ibn Szurahbil, *radijallaahu anhu*, opowiada:

„Był czas, gdy zbiedniałem. Poszedłem więc do pewnego ogrodu w Medynie. Napełniając swoją torbę, jednocześnie przeżuwałem ziarna wydobyte z roztartych w dłoniach kłosów. Nagle pojawił się właściciel ogrodu. Złapał mnie i pobił. Następnie zaprowadził do Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła salaam*, i wyjaśnił mu istotę sprawy.

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, powiedział do właściciela ogrodu:

Nie nauczył nieświadomego, nie nakarmił głodnego.



Potem nakazał, aby właściciel oddał mi torbę. Wtedy Wyśłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, dał mi jedzenie w ilości jednego lub połowy *sa*⁴⁰ (Tirmizi, Zuhd, 37/2352).

W islamie najpierw bada się okoliczności, które doprowadziły sprawcę do popełnienia przestępstwa. Podejmowane są starania w celu poprawienia moralności i wychowania winnego. Z tego punktu widzenia kara w islamie jest podobna do karania dziecka przez rodziców. Celem nie jest izolowanie go od społeczeństwa, ale pojednanie ze społeczeństwem i uczynienie użytecznym dla społeczeństwa.

Odnoszenie się Wyśłannika Boga do jeńców oraz sług

Miłosierdzie Wyśłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, obejmowało również jeńców wojennych. Nakazał wszystkim, aby dobrze się z nimi obchodzono.

Abu Uzajr, brat Mus'aba bin Umajra, opowiedział następującą pouczającą historię:

„W bitwie pod Badrem także dostałem się do niewoli. Zostałem przekazany jednej grupie *ansarów*⁴¹. Wyśłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, rozkazał:

Dobrze obchodźcie się z jeńcami.

Aby spełnić to polecenie, *ansarowie*, pod których nadzorem pozostawałem, oddawali mi całą swoją dzienną porcję chleba, sami zaś jedli jedynie daktyle. Wstydziłem się i dawałem chleb jednemu z nich, ale zwracał mi go w całości” (Heysemî, VI, 86; İbn-i Hişâm, II, 288).

40. *Sa*: miara objętości.

41. *Ansarowie*: muzułmanie mieszkający w Medynie, którzy przyjęli *muhadżirów* z Mekki.

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, postawił sobie za cel zniszczenie systemu niewolnictwa, który był zakorzeniony przez tysiące lat, i podjął wielkie kroki w tym kierunku. Przy każdej okazji pochwalał wyzwolenie niewolnika, zwracając szczególną uwagę na fakt, że był to wielki czyn, który podobał się Bogu. Jeśli jakikolwiek muzułmanin dopuścił się bezprawnego postępcu, to jako formę odkupienia grzechu proponowano mu przede wszystkim uwolnienie niewolnika. Najbliższy przyjaciel Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam* – Abu Bakr, *radijallaahu anhu*, większość swego majątku wydał na wyzwolenie niewolników.

Pewnego dnia nasz Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, był świadkiem bezlitosnego obchodzenia się Abu Zarra, *radijallaahu anhu*, z jego niewolnikiem. Bardzo się zdenerwował i zapytał:

O Abu Zarze, czy wciąż jeszcze nie porzuciłeś zwyczajów dżahiliji? – i kontynuował:

Nie wyrządzaj krzywdy stworzeniu Boga! Jeśli nie nadaje się do twoich celów, uwolnij go; nie obciążaj go nazbyt ciężką pracą, a jeśli zlecisz taką, pomóż mu! (Buhârî, Îmân, 22; Muslim, Eymân, 38; Ebû Dâvûd, Edeb, 123-124).

Pewien mężczyzna pozenił swoich niewolników i niewolnice, a następnie chciał ich rozwieść. Niewolnik zwrócił się do czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, który rozkazał jego właścicielowi:

Nie masz prawa żenić i rozwodzić. Nie wdawaj się w to! (İbn-i Mâce, Talak, 31; Taberânî, Kebîr, XI, 300).

W takich i podobnych sytuacjach towarzysze zaczęli preferować uwalnianie niewolników. Stopniowo niewolnictwo zniknęło i mamy dzisiejszą sytuację. Jarzmo niewolnictwa, które było jedną z rzeczywistości historii uwarunkowanej prawem wojennym, zostało zdjęte z karku ludzkości właśnie przez islam.



Islam nakazał właścicielowi niewolnika: „Nakarm go tym, co sam jesz, daj do picia to, co sam pijesz, ubieraj go tak, jak sam się ubierasz, jeśli pości, nie zmuszaj go do ciężkiej pracy, zaspokajaj jego potrzeby”. Uwolnienie niewolnika postrzegano jako najlepszą drogę do zbawienia i pobożne działanie. Islam nakazywał właścicielowi przestrzeganie wielu warunków w odniesieniu do niewolnika, co czyniło niewolnictwo nie tylko niekorzystnym, ale i wyrażnie nieopłacalnym.

Słowa Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, jakie wypowiedział w ostatnich chwilach swego życia, mają bardzo głęboki sens:

Bądźcie bardzo uważni w stosunku do modlitwy, szczególnie namazu. Bójcie się Boga ze względu na tych, którzy są pod waszą władzą (Ebû Dâvûd, Edeb, 123-124/5156; İbn-i Mâce, Vasâyâ, 1).

Oznacza to, że Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zmniejszył, na ile było to możliwe, powody popadnięcia człowieka w niewolę i maksymalnie rozszerzył sposoby oswobodzenia z niewoli, stale zachęcając i pochwalając wyzwolenie ludzi, którzy utracili wolność. Czy jest lepsza metoda zniesienia niewolnictwa?

Aby zrozumieć, do jakiego poziomu islam wyniósł niewolnika, w zupełności wystarczy następujący przykład. Jak wiecie, przed islamem Bilal Habaszi był czarnym niewolnikiem. Przyjąwszy islam, został głównym muezzinem Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, otrzymując tytuł przodka wszystkich muezzinów. Żywym świadectwem tego są tablice z napisem: „O czcigodny Bilalu Habaszi”, wiszące na ścianach meczetów, będących miejscami oddawania czci przez poddanych Boga, w częściach specjalnie wyznaczonych dla muezzinów.

Oznacza to, że islam podniósł niewolnika do poziomu pana. Przecież i poganie sprzeciwiali się islamowi właśnie z tego powodu. Czy niewierzący XXI wieku, niezdolni do przyjęcia islamu, nie



mają tych samych cech? I czy współcześni ciemężyciele nie zmuszają tak wielu ludzi do życia na podobieństwo niewolników? Czy prawa słabych i niewinnych, oszukanych obietnicami wolności i dobrobytu, wykorzystywanych dla cudzego zysku, nie są naruszane? Czym nowy system ucisku i niewolnictwa, który kwitnie pod drażniącymi słuch nazwami i terminami, różni się od systemu dawnych tyranów?

W tym przypadku pojęcia dobroci i wartości ludzkiej tkwiące w islamie, który, głosząc wzniosłe zasady i odpowiedzialność „za podwładnych”, zniósł niewolnictwo, dziś ponownie powinny stać się przewodnim wątkiem człowieczeństwa. W przeciwnym razie ludzkość zginie w uścisku zasad, tylko z nazwy będących wolnością, ale w istocie niewolnictwem. Czy można postawić w jednym rzędzie nieludzkie zasady „wampirów”, skazujących słabszych na niewolę i ucisk, z wysokimi zasadami islamu dotyczącymi niewolników lub sług, głoszonymi ustami Wielkiego Proroka, *sallallahu alajhi ła sallaam*:

*Oni są waszymi braćmi, więc karmcie ich tym samym, czym sami się karmicie, i dawajcie pić to samo, co sami pijecie!*⁴²

Dlatego dzisiaj, podobnie jak wczoraj, jedyną drogą zbawienia dla ludzkości jest czcigodny Prorok, *salallahu alajhi ła sallaam*, i podążanie jego drogą. On bowiem każdemu człowiekowi dał możliwość godnego życia, niezależnie od tego, czy był bogaty, czy biedny, pracodawca czy robotnik, pan czy sługa, wyniósł człowieka do poziomu prawdziwego człowieczeństwa i ogłosił nienaruszalne zasady na tej drodze. Na przykład, gdy niektórzy towarzysze zwrócili się do niego z pytaniem:

„Jak długo można przebaczać przewinienia słudze?” – nastąpiła jego odpowiedź:

Wybaczaaj mu siedemdziesiąt razy dziennie (Ebû Dâvûd, Edeb, 123-124/5164; Tirmizî, Birr, 31/1949).

42. Müslim, Eymân, 36-38.



Poniższa rada Źródła Dobra, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, nosi w sobie znamiona niesamowitej wrażliwości oraz dbałości o ludzkie uczucia:

Kiedy służący przynosi któremuś z was jedzenie, a nie posadzić go obok siebie, aby wspólnie zjeść, dajcie mu przynajmniej kilka kawałków lub porcję jedzenia. On przecież doświadczył gorąca i kłopotów związanych z gotowaniem (Buhârî, Et'ime, 55; Tirmizî, Et'ime, 44).

Przecież, gdyby Bóg chciał, mógłby zmienić ich stan dokładnie odwrotnie: pana uczynić sługą, a sługę panem. Dlatego musimy dziękować Bogu i dobrze ich traktować.

Relacje Wysłannika Boga z kobietami

W czasach *dżahiliji*⁴³ kobiety doświadczyły traktowania, które obrażało samo pojęcie kobiecości. Dzieci, mające nieszczęście urodzić się dziewczynkami, grzebano żywcem w ziemi z obawy, że mogą stać się rozpustne. Bezlitosne serca, chcąc pozbyć się jednego problemu spowodowanego ignorancją, dopuszczały się jeszcze straszniejszej zbrodni. Sam Bóg Wszechmogący w Świętym Koranie mówi o tym:

Gdy któryś z nich dowie się o narodzinach córki, to jego twarz ciemnieje i jest pełen żalu (sura *Pszczółki*, 16:58).

Kobiety i dziewczęta były poddawane poniżającemu traktowaniu i postrzegane jedynie jako przedmiot rozrywki.

Polecenia Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, ustanawiały prawa kobiet. Kobieta stała się ostoją honoru i przyzwoitości w społeczeństwie. Pozycja matki zyskała szczególne poważanie. Dzięki przychylności Muhammada, *sallallaahu alajhi ła*

43. *Dżahilija*: okres niewiedzy, ignorancji i ciemnoty.



sallaam, wyrażonej w szlachetnym *hadisie*: *Raj jest pod stopami matek*, kobieta uzyskała godną jej wartość.

Przykład ten doskonale ilustruje delikatność Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ʿa sallaam*, w jego relacjach z kobietami.

Podczas jednej z podróży sługa o imieniu Andżasza zaczął śpiewać, poganiając wielbłądy⁴⁴. Wystannik Boga, *sallallaahu alajhi ʿa sallaam*, delikatnie dając do zrozumienia, że bieg wielbłądów może powodować ból siedzącym na nich kobietom, powiedział do niego:

O Andżaszo! Uważaj, aby szkła się nie rozbiły (Buhârî, Edeb, 95; Ahmed, III, 117).

W innych szlachetnych *hadisach* Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ʿa sallaam*, nakazał:

O Boże! Przestrzegam wszystkich przed ograniczaniem praw dwojga słabych, to jest sieroty oraz kobiety! (İbn-i Mâce, Edeb, 6).

Niechaj muzułmanin nie żywi nienawiści do swojej żony. Jeśli nie podoba mu się jedna z jej cech, to powinien być zadowolony z drugiej (Muslim, Radâ`, 61).

Przecież w swej istocie kobieta nie jest cierniem zasługującym jedynie na nienawiść, ale kwiatem godnym miłości i pieszczoty. Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ʿa sallaam*, powiedział w tej sprawie:

Z waszego świata Bóg stworzył ukochanymi dla mnie kobietę oraz przyjemny zapach, zaś namaz uczynił światłem moich oczu (Nesâî, Işretu'n-Nisâ, 10; Ahmed, III, 128, 199).

44. Wielbłądy bardzo lubią muzykę i miłe dźwięki. Wielbłądnicy, aby przyspieszyć ich bieg, używają specjalnych pieśni, które nazywają się *hida*.



Faktu, że Czcigodnemu Prorokowi, *sallallaahu alajhi ła salaam*, została wpojona miłość do kobiety, jawiąca się przyczyną narodzin każdego człowieka, nie należy oceniać z pozycji cynizmu⁴⁵.

Należy wiedzieć, że miłość, jaką Bóg Wszechmogący obdarzył ludzką istotę, stanowi krok w kierunku poznania wielkiej miłości do Boga. W żadnym przypadku nie chodzi o przyziemną cielesną namiętność, lecz wyniesienie kobiety na odpowiednio wysoki poziom, jakiego jest godna. W całej historii ludzkiej cywilizacji takie boskie uznanie kobieta osiągnęła tylko w dobroczynnym klimacie islamu.

Inne systemy poza islamem, które twierdzą, że uznają wartości i prawa kobiet, demonstrują je wyłącznie na pokaz, a w rzeczywistości są one wykorzystywane i wyzyskiwane ekonomicznie oraz seksualnie.

W związku z tym powinno się na nowo przemyśleć stosunek do kobiet na podstawie dobroczynnych i wielkich kryteriów islamu i skierować go w jego prawdziwy nurt.

45. W żadnym z małżeństw Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*, nie da się dostrzec, aby doprowadzały do nich niskie namiętności i pożądliwości *nafsu*. Nawet w młodości nie pragnął ani jednej dziewczyny. Zgodził się poślubić wdowę, czcigodną Chadidżę, która sama to zaproponowała. Spędził z nią najpiękniejsze lata swojego życia. Jego kolejne małżeństwa następowały już w wieku dojrzałym (po 54. roku życia). Wszystkie zostały zawarte nie na jego własne życzenie, ale na polecenie Boga. Jeden z celów osiągniętych Bożą mądrością, a nawet szczególnym celem tych małżeństw, było szerzenie islamu wśród kobiet i ich krewnych. W dodatku większość matek wiernych, zaszczyconych tymi małżeństwami, była już niemłoda, bezradna, mająca dzieci. Oznacza to, że okres wielołożenstwa Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*, przypadał z jednej strony na jego niemłode lata, a z drugiej na czas, gdy szczególnie był zajęty ustalaniem zasad religii, co wyraźnie wskazuje, że małżeństwa te zostały zawarte z polecenia Boga, a ich celem było objęcie islamem jak najszerzych masy ludzi.



Kobieta i mężczyzna to dwa wszechświaty, które uzupełniają się wzajemnie od momentu początkowego stworzenia. Właśnie w tym uzupełnieniu Prawdziwie Istniejący przyznał kobietom bardziej wpływową rolę. Tak naprawdę z powodu kobiet społeczeństwo spadło w otchłań podłości i wzniosło się na nowe wyżyny. Dlatego wychowanie kobiet, które prowadzą społeczeństwo do postępu, z punktu widzenia islamu jest celem najszlachetniejszym. Mówi o tym szlachetny *hadis*:

Każdy, pod kogo opieką wyrosną trzy córki lub trzy siostry, da im dobre wychowanie, wyda za mąż i po tym nadal będzie dobrze się do nich odnosił – ten człowiek znajdzie się w Raju (Ebû Dâvûd, Edeb, 120-121/5147; Tirmizî, Birr, 13/1912; Ahmed, III, 97).

W innym szlachetnym *hadisie* Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, powiedział:

Z każdym, kto wykarmi i wychowa do dorosłości swoje dwie córki, w Dniu Zmartwychwstania będziemy tak blisko – i pokazał dwa złączone palce (Muslim, Birr 149; Tirmizî, Bir, 13/1914).

Następnie tak określił wartość kobiety, która otrzymała pobożne wychowanie:

Ten świat składa się z przemijających korzyści. A najlepszą i najpożyteczniejszą istotą jest w nim religijna, pobożna kobieta (Muslim, Radâ 64; Nesâi, Nikâh 15; İbn-i Mâce, Nikâh 5).

W większości przypadków za wielkimi ludźmi zawsze stoi pobożna kobieta. Przykładowo na początku proroczej misji Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, najpierwszym i najsilniejszym wsparciem oraz podporą stała się dla niego matka wszystkich wiernych Chadidża, *radijallaahu anha*. Nasz Mistrz, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, był jej za to wdzięczny przez całe życie. Również w sukcesach czcigodnego Alego, *radijallaahu*



anhu, wyraźnie widoczna jest rola matki wszystkich wiernych Fatimy, *sallaamullaahi alajha*. Właśnie dlatego bogobojna kobieta jest największym i najbardziej korzystnym dobrem tego świata.

W związku z tym *hadis* Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, wyraża pogląd, że niezbędnym warunkiem, aby być dobrym człowiekiem, są dobre relacje z kobietami:

Najlepszym wiernym z punktu widzenia wiary jest ten, który posiada dobry charakter. A najlepszymi z was są ci, którzy okazują najbardziej życzliwy i dobry charakter wobec swoich żon (Tirmizî, Radâ, 11/1162).

Ponieważ sprawy tak się przedstawiają, postrzeganie kobiety jedynie jako środka rozrywki i zaspokojenia pożądania, okazywanie zainteresowania wyłącznie jej fizycznymi zaletami jest wielką hańbą. Oznacza to nieznanomość kobiety, bycie ślepym na wysokie cechy, jakimi Bóg ją obdarzył. Jakże głęboko poniżające jej honor i godność jawi się wykorzystywanie kobiety w charakterze reklamy w dzisiejszym społeczeństwie konsumpcyjnym. Przecież powinna wychowywać się w statusie prawdziwego twórcy społeczeństwa. W jej niebiańskich objęciach muszą dojrzewać zwycięzcy. Nie ma człowieka, który byłby zdolny odpłacić równą miłością i szacunkiem kobietom, które noszą nas najpierw w swoich łonach, potem w ramionach i do śmierci – w swoich sercach. Oddana matka, poświęcająca się rodzinie, zasługuje na bezgraniczną miłość, głęboki szacunek i wdzięczność do końca życia.

Jeśli zaś chodzi o przyjemny aromat, to oznacza, że w Czcigodnym Proroku, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, została zaszczepiona miłość do niego, ponieważ daje duchowi zdolność głębokiego i subtelnego odczuwania. Przyjemne aromaty są najdelikatniejszą substancją, która podoba się nawet aniołom.



Jest to również oznaka czystości, gdyż czyste ma miły zapach. Przecież błogosławione ciało Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zawsze pachniało różami, jakby róża wyrosła z kropli potu, która spadła z jego błogosławionego czoła. Gdy pogłaskał głowę dziecka, wówczas na długo zachowywała przyjemny zapach.

W przypadku modlitwy, to stała się światłem oczu Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, będąc obcowaniem z Bogiem. Skłaniamy się przed Nim, oddajemy Mu cześć, jakbyśmy widzieli Go przed sobą, stąd światło oczu.

Podejście Wysłannika Boga do sierot

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, był bardzo wymagający w kwestii praw sierot i przejawiał o nie ciągłą troskę. Działo się tak, ponieważ w Świętym Koranie znajduje się wiele ajatów dotyczących ochrony sierot. Bóg Wszechmogący, uparczywie doradzając, aby zwracać uwagę na sieroty, nakazuje:

Dlatego więc sieroty nie uciskaj (sura *Jasność poranka*, 93:9).

Mówi się o tym również w szlachetnych *hadisach*:

Najlepszym jest ten dom muzułmanina, w którym sieroty są dobrze traktowane. A najgorszym domem muzułmanina jest ten, w którym sieroty cierpią złe traktowanie (İbn-i Mâce, Edeb, 6).

Jeśli ktoś weźmie sierotę spośród muzułmanów i zaprowadzi do swojego domu, aby ją nakarmić i напоić, Bóg wprowadzi tego człowieka do raju, jeśli nie popełnił i nie popełni niewybaczalnych grzechów (Tirmizî, Birr, 14/1917).

Jeśli ktoś, wyłącznie ze względu na Boga, pogłodzi sierotę po głowie, to zostanie mu odnotowany dobry uczynek za każdy włos, którego dotknie (Ahmed, V, 250).



Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, nieustannie zalecał skrupulatne przestrzeganie praw samotnych, cierpiących ludzi:

Kto dobrze obchodzi się z sierotą, czy to dziewczynka, czy chłopiec, z tym będziemy razem w Raju właśnie tak, pokazując dwa złączone palce (Buhâri, Edeb, 24).

Pewnemu *sahabie*, który skarżył się, że jego serce stało się ztwardziałe, poradził:

Jeśli chcesz, żeby twoje serce złagodniało, nakarm biednego, pogłaszcz po głowie sierotę! (Ahmed, II, 263, 387).

Traktowanie zwierząt przez Wysłannika Boga

Każdy czyn Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*, będącego miłosierdziem dla światów, wypływał z jego współczucia i miłości. Odnosił się miłosiernie do wszystkich stworzeń Boga i starał się zaspokoić ich potrzeby. Z tego bezbrzeżnego oceanu miłości czerpią nawet zwierzęta. Ludzie okresu *dżahiliji* wyróżniali się bardzo okrutnym traktowaniem zwierząt. Bezlitośnie wycinali z nich żywcem kawałki mięsa na pożywienie i organizowali walki zwierząt. Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła salaam*, położył kres tym sprzecznym z ludzkim sumieniem zjawiskom.

Opowiada Abu Łakid, *radijallaahu anhu*:

„W czasie, gdy Wysłannik, *sallallaahu alajhi ła salaam*, przeniósł się do Medyny, jej mieszkańcy mieli zwyczaj odcinania garbów żywym wielbłądom i wycinali kawałków mięsa z ud żywych owiec. Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, zabronił tego:

Wszystko, co zostanie odcięte od żywego zwierzęcia, uważa się za padlinę i nienadające się do spożycia (Tirmizî, Sayd, 12/1480).



Pewnego dnia Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi la sallaam*, spotkał po drodze konia z rozdartym pyskiem. Bardzo się zdenerwował i powiedział:

Niech przekleństwo Boga spadnie na tych, którzy z nim tak postąpili (Buhârî, Zebâih, 25).

Tym, którzy niepokoił ptaka, wzięwszy pisklę z gniazda, rozkazywał:

Ktokolwiek skrzywdził tę nieszczęsną istotę, zabierając jej młode, niechaj natychmiast zwróci je do gniazda! (Ebû Dâvûd, Edeb, 163-164/5268).

Na widok wielbłąda, któremu przez skórę wystawały kości, powiedział do jego właściciela:

Bój się Boga z powodu tego zwierzęcia, które nie umie mówić! Jeźdź na nim, ale karm je; zarżnij na jedzenie, ale wcześniej nakarm (Ebû Dâvûd, Cihâd, 44/2548).

Pewnego dnia zobaczył człowieka, który chciał zabić barana. Po związaniu i odłożeniu zwierzęcia mężczyzna zaczął ostrzyć nóż. Wyśłannik Boga, *sallallaahu alajhi la sallaam*, był oburzony takim bezdusznym zachowaniem:

Ile razy zamierzasz zabić to zwierzę? Nie mogłeś naostrzyć swojego noża, zanim je związałeś i położyłeś na ziemi? (Hâkim, IV, 257, 260).

Zapytawszy w jednym ze szlachetnych *hadisów*:

Czy mam wam powiedzieć, kto jest daleko od Piekła, a Piekło daleko od niego? – wyjaśnił:

Uprzejmy, miłosierny, życzliwy, szczery i łagodny (Ahmed, I, 415).

W ten sposób Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi la sallaam*, w swoim szlachetnym *hadisie* ujawnia położenie miłosiernych i niemiłosiernych ludzi:



*Pewna grzeszna kobieta spotkała na pustyni psa liżącego piasek z pragnienia. Zlitowała się nad nim i napoiła, zaczerpnąwszy wody ze studni. I Bóg Wszechmogący odpuścił tej kobiecie grzechy. Inna kobieta, nie zwracając uwagi na swojego kota, zamorzyła go głodem. Nie dawała mu nawet możliwości samodzielnego znalezienia pożywienia. I w końcu kot zdechł z głodu. Z powodu swojego okrucieństwa ta kobieta stała się podróżniczką po Piekło!*⁴⁶

Nasz Mistrz, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, w oparciu o te zasady zreformował społeczeństwo *dżahiliji* w społeczeństwo dobrobytu. Ludzie, którzy niegdyś znęcali się nawet nad rodzinami, grzebiąc żywcem własne córki, przeobrazili się w kontynenty życzliwości oraz miłosierdzia, obejmujące także zwierzęta.

Stało się tak, ponieważ Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, będąc w tym najlepszym przykładem, szanował prawa nawet zwykłego wróbla i w niezrozumiały sposób zasiał w ich duszach te same ziarna.

Aby również zwierzęta, których zabicie jest konieczne ze względu na niebezpieczeństwo, na przykład żmije i skorpiony, nie cierpiały, nakazał zabijać je, w miarę możliwości, jednym ciosem:

Kto zabije gada jednym ciosem, temu będzie zapisane sto sała-bów. Kto zabije drugim ciosem, otrzyma odpowiednio mniej. Kto zaś zabije za trzecim razem, dostanie tego jeszcze mniej (Muslim, Selâm 147; Ebû Dâvûd, Edeb 162-163/5263; Tirmizî, Sayd, 14/1482).

Czyż nie jest przejawem największego miłosierdzia zalecanie okazywania litości nawet przy zabijaniu niebezpiecznych zwierząt?

* * *

46. Buhâri, Enbiyâ, 54; Muslim, Selâm, 151, 154; Birr, 133; Nesâi, Kûsûf, 14.



Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi laallaam*, nigdy nie okazywał wyższości ani pychy z powodu swojej wysokiej służby dla Pana i swojej wysokiej moralności. Wymieniał błogosławieństwa, którymi obdarzył go Bóg, i mówił: **Laa fachra, żadnej pychy!**, przywdziewając okrycie największej skromności (Tirmizî, Menâkıb, 1; İbn-i Mâce, Zuhd, 37; Ahmed, I, 5, 281).

Źródłem pychy jest chwalenie i wywyższanie. Pochwały są jedną z rzeczy, które psują ludzi. Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi laallaam*, będąc najchwalebniejszym z ludzi, wysławianym nawet przez Boga, rzekł do swoich towarzyszy:

Mówcie o mnie: niewolnik i Wysłannik Boga! (Buhârî, Enbiyâ, 48; Ahmed, I, 23).

Bycie niewolnikiem zakodowane jest w naturze człowieka. Człowiek staje się albo niewolnikiem rzeczy i własnych namiętności, albo niewolnikiem Boga. Być niewolnikiem Boga oznacza wybawić się z niewoli rzeczy i namiętności *nafsu*.

A w równowadze, którą nasz Prorok, *sallallaahu alajhi laallaam*, ustanowił pomiędzy przeciwstawnymi przejawami życia, nie sposób znaleźć ani jednej wady, ani jednego błędu. Nie było w historii podobnej do niego osobowości.

W pewnych sferach życia różnych społeczeństw pojawiają się jednostki wybitne, posiadające wyjątkowe zdolności i wysokie walory. Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi laallaam*, stanowi jedyny przykład, gdy w jednej osobie obecne są wszystkie najwyższe cechy.

Oznacza to, że w każdej sferze życia jest osobą wyjątkową i wspaniałą, wzorową osobowością. W swoim życiu:

1. W służeniu Bogu,
2. W odnoszeniu się do ludzi oraz wszystkich stworzeń Boga,
3. W moralności.



Wykazywał najwyższe przymioty i cnoty, podejmował wyjątkowe starania i przekazał ludzkości unikatowe wartości duchowe i materialne. A to dlatego, ponieważ był przewodnikiem na drodze osiągnięcia wiecznego szczęścia, w pełni świadomym, jak bardzo odpowiedzialne jest bycie wzorem i przykładem dla jego *ummy*.

Pod tym względem kierował swoją uwagę przede wszystkim na modlitwę. Przesypiał tylko niewielką część nocy, często jego błogosławione ciało w ogóle nie dotykało łóżka. Kiedy wszyscy spali słodkim snem, on ze łzami w oczach skłaniał głowę przed Bogiem. Pod koniec życia, także w tych chwilach, gdy choroba się pogłębiała, zbierał wszystkie siły i chodził do meczetu, aby odprawić namaz z *dżamaatem*⁴⁷.

Abdullah ibn Szahhar, *radijallaahu anhu*, tak opisuje stan naszego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, podczas modlitwy:

„Pewnego dnia poszedłem do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. Wykonywał namaz, a z jego piersi wydobywały się odgłosy szlochu, podobne do dźwięków wrzącego kotła” (Ebû Dâvûd, Salat, 156-157/904; Nesâî, Sehv, 18).

Choć post był obowiązkowy dla wiernych jedynie w *ramadanie*, Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, bardzo rzadko spędzał miesiąc lub tydzień choćby bez jednodniowego postu.

Jak mówi czcigodna Aisza, *radijallaahu anha*:

„Czasami Wysłannik Boga pościł przez długi czas. Nieomał zaczęliśmy myśleć, że nigdy już go nie przerwie” (Buhârî, Savm, 53).

Nie opuszczał postu trzynastego, czternastego i piętnastego dnia każdego miesiąca, sześciu dni postu w miesiącu *szatłal* i postu w dniu Aszury w miesiącu *muharram*. Ponadto miał zwyczaj pościć w poniedziałki i czwartki.

47. *Dżamaat*: muzułmańska wspólnota.

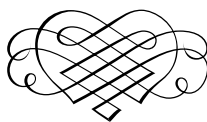


Przekazawszy wiernym ajat o *zakacie*, nakazał im zapłacić *zakat* i przeznaczać część swego majątku na dobre cele. Przede wszystkim jednak sam w najdokładniejszy sposób przestrzegał zasady oddawania części własnego majątku na *zakat*.

Wypełniał polecenie Boga najlepiej, jak tylko potrafił:

[...] **rozdają z tego, co im daliśmy na utrzymanie** (sura *Krowa*, 2:3)

Popierał bogacenie się, jeśli majątek wydawano na cele dobroczynne, oraz kupców zaangażowanych w działalność charytatywną.



Gwiazdne kryteria

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, nie zachował niczego, co można by nazwać jego osobistym majątkiem. Wszystko, co posiadał, wydawał ku chwale Boga. Abu Zarr, *radijallaahu anhu*, jeden ze współtowarzyszy Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, oznajmił:

„Pewnego dnia razem z Czcigodnym Prorokiem spacerowaliśmy po kamienistym terenie na obrzeżach Medyny. Mieliśmy przed sobą widok na górę Uhud. Wysłannik Boga zwrócił się do mnie:

– O Abu Zarze!

– O Wysłanniku Boga, słucham uważnie – odpowiedziałem.

– Gdybym miał tyle złota, co ta góra Uhud, wcale by mnie to nie ucieszyło. Ani jeden dinar nie poleżałby u mnie dłużej niż trzy dni, prócz tego, co przeznaczyłbym na spłatę długów” (Muslim, Zekât, 32; Buhârî, İstikrâz, 3).

Nieraz przez dwa lub trzy dni z rzędu Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, nieprzerwanie pościł (nie jedząc nawet w dozwolonej porze dnia). Kiedy *sahabowie* chcieli postąpić podobnie, zabronił im:

Wy tego nie wytrzymacie (Buhârî, Savm, 48).

Chcemy tym samym zwrócić uwagę na fakt, że wprawdzie Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, pozostaje naszym jedynym mentorem i przykładem dla nas, ale bardzo ważne i ko-



nieczne jest zrozumienie miary we wzorowaniu się na nim. Jego czyny i działania można podzielić na dwie kategorie:

1. Właściwe jedynie dla niego,
2. Będące przykładem dla wszystkich.

W związku z tym nie mamy obowiązku podążać za nim w uczynkach i działaniach, które są właściwe wyłącznie dla niego. Takie wysokie właściwości oraz działania uwarunkowane są swoistymi **gwiezdnyimi kryteriami**, przewyższającymi nasze możliwości.

Co zaś dotyczy drugiej części jego cech, działań, postaw i słów, to w miarę sił oraz możliwości powinniśmy naśladować go, bowiem spoczywa na nas obowiązek i odpowiedzialność podążania drogą oświetloną jego światłem.

Chociaż żaden człowiek nie zdoła wznieść się do poziomu ludzkiej doskonałości Czcigodnego Proroka Muhammada, *sal-lallaahu alajhi ła salaam*, ale każdy, kto idzie jego śladem, może, na skalę swoich możliwości, we własnym małym wszechświecie stać się małym Muhammadem. Fakt, że w narodzie wojowników obrońców ojczyzny nazywano Mehmecekami⁴⁸, opiera się właśnie na takim rozumowaniu.

48. Mehmetçik, powszechnie stosowane pieszczotliwe określenie żołnierzy w Imperium Osmańskim i Republice Tureckiej: Mehmecek, mały Mehmet.



Część trzecia

- * Duchowa dojrzałość w podążaniu
za Wysłannikiem Boga
- * Podążanie za Wysłannikiem Boga
z miłością
 - * Zwierciadło jego moralności
i miłości: Epoka Dobrobytu
 - * Wzruszające pieśni o miłości
do Wysłannika Boga
 - * Miłość szlachetnych *sahabów*
do Wysłannika Boga
- * *Salawat szarif*

Duchowa dojrzałość w podążaniu za Wysłannikiem Boga

Aby właściwie przyjąć wspaniałe cechy Czcigodnego Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, i zbliżyć się do wysokiej moralności jego towarzyszy, należy przede wszystkim osiągnąć niezbędną dojrzałość duchową. Tak bowiem o jego cudownych cechach mówi się w ajacie:

Macie w Wysłanniku Boga piękny przykład dla każdego, kto pokłada nadzieję w Bogu i w Dniu Ostatnim i kto często Boga wspomina (sura *Sprzymierzeni*, 33:21).

Jak widzimy, ajat powyższy wymienia dwie cechy: „kto pokłada nadzieję w Bogu i w Dni u Sądu” i „często Boga wspomina” jako ważne kroki niezbędne do prawidłowego naśladowania Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*.

Oddawanie czci Bogu odbywa się w określonych porach dnia, ale bezustannie należy dbać o zachowanie *imanu*. Przeciwdziałanie się burzom, jakie szaleją w naszych sercach, jest możliwe tylko poprzez ciągłe wspomnianie Boga.

W ajatach Wszechmogący poleca:

O wy, którzy wierzycie! Wspominajcie Boga częstym wspomnianiem⁴⁹. Ale ponieważ ajat nie wspomina o konkret-

49. Sura *Sprzymierzeni*, 33:41; patrz również: sura *Zgromadzenie*, 62:10.



nej liczbie czy ilości, polecenie *zikru*⁵⁰ w tym przypadku odnosi się do maksimum⁵¹.

Wynika z tego, że sługa Boga przy każdej okazji i w miarę swoich sił powinien często wspominać Najwyższego.

W innym ajacie mówi się:

Zaprawdę, Bóg sprowadza w zbłądzenie, kogo zechce, i prowadzi ku Sobie tych, którzy zwracają się ze skrucą. A ci, którzy uwierzyli i których serca znajdują ukojenie we wspomnianiu Boga. Tak! Wspominanie Boga daje sercom ukojenie! (sura *Grzmot*, 13:27–28).

Bez wątpienia wspomnianie Boga polega nie tylko na werbalnym powtarzaniu Jego imienia, lecz na umieszczeniu imienia Boga w swoim sercu, będącym ośrodkiem ludzkich uczuć. Dzięki temu przepełnia je spokój i przyjemność. Kiedy serce napełni się *zikrem*, pozbędzie się chorób, oczyści z brudu i skażeń, napełni światłem, a uzyskawszy uczuciowość i delikatność, pospieszy do boskich tajemnic. A gdy serce bije, kierując się w stronę Prawdziwie Istniejącego, intencje i działania wznoszą się na wysoki poziom. Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, w jednym ze szlachetnych *hadisów* powiedział:

Oznaką miłości do Boga jest miłość do Jego wspomniania (Suyûtî, II, 52).

Ci, którzy kochają, nigdy nie zapominają o swoich bliskich, zawsze o nich pamiętając w swoich przemówieniach i sercach. Dusze, które chcą czerpać przyjemność i radość z życia z wiarą, kontynuują *zikr* w swoich sercach. Na nogach, siedząc, leżąc, wspominają Boga, pojmując łaskę przejawu mądrości Boga w stworzeniach nieba i ziemi, i mówią:

50. *Zikr*: wspomnianie Boga.

51. Jeśli po jakimkolwiek poleceniu nie zostanie wskazana granica lub ilość wykonania, znaczy, że to polecenie musi być wykonane na miarę możliwości, w najwyższym i najbardziej korzystnym stopniu.



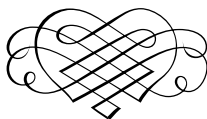
Panie nasz, nienadaremnie stworzyłeś to wszystko. Chwała Ci! Zbaw nas od kary ognia! (sura *Rodzina Imrana*, 3:191).

Wszeczmogący Bóg nie okazuje przychylności sercom, które nie osiągnęły takiej głębi oraz uczuciowości. Ponadto w świętym ajacie jest powiedziane:

Biada tym, których serca są zatwardziały wobec napominania Boga! Oni są w zbłądzeniu oczywistym (sura *Gru-py*, 39:22).

Ajat stwierdza, że osoba, która oddaliła się od wspominania Boga, traci właściwość bycia człowiekiem.

Podsumowując, możemy powiedzieć: aby właściwie podążać za Wysłannikiem Boga, *sallallaahu alajhi ta sallaam*, należy napełnić serca Bożą miłością, oczyścić je wspominaniem Boga, pozostawiając miłość do nietrwałego i przemijającego, czyniąc spotkanie z Bogiem i Dniem Zmartwychwstania swoim celem i intencją.



Podążanie za Wysłannikiem Boga z miłością

Prawdziwa miłość do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, przejawia się w tym, aby nawet pył z jego stóp umieścić na swojej głowie niczym drogocenną koronę; w tym, żeby szczerze, z całego serca zaufać mu, poddać się i podążać za nim. Jest bowiem osobowością okazującą się całkowicie i we wszystkich aspektach życia miłosierdziem dla ludzkości. Poniższy ajat wspaniale oddaje, jak wielkie współczucie, dobroć i miłosierdzie okazuje wobec wiernych:

Przyszedł do was Wysłannik spośród was samych. Martwi go to, że grzeszycie i niepokoi się o was. Jest dla wiernych łagodny, miłościwy! (sura *Skrucha*, 9:128).

Oto jeden z wielu *hadisów*, które również ukazują dobroć i współczucie Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, dla jego *ummy*:

*O wierzący! Niechaj Bóg obdarzy was pokojem! Chroni was! Strzeże was od zła! Pomaga wam! Podwyższa wasz stopień! Wskazuje drogę! Weźmie was pod swoją opiekę! Ocali was przed wszelkimi nieszczęściami i zachowa dla was waszą religię!*⁵²

Swoimi czynami, słowami i wysokim charakterem był łaską daną całej ludzkości, przewodnikiem wskazującym drogę. Na prostej drodze Boga dźwigał na swoich ramionach największe cierpienia i trudności. Był ogarnięty silnym pragnieniem, aby

52. Taberâni, *Evsat*, IV, 208; Ebû Nuaym, *Hilyetü'l-evliyâ*, Beyrut 1967, IV, 168.



jego zwolennicy odnaleźli sprawiedliwe życie i w ten sposób uzyskali aprobatę i nagrodę Boga. Wkładał w to tak wiele wysiłku i okazywał tyle cierpliwości, że czasami otrzymywał Boże ostrzeżenia, że może się zniszczyć:

Czy teraz może zadręczysz się [o Muhammadzie] na śmierć, idąc po ich śladach, jeśli nie uwierzą w tę opowieść? (sura *Grota*, 18:6)56.

Być może, zadręczasz się, że oni nie są wierzącymi (sura *Narada*, 26:3).

Wymienione ajaty wskazują, że Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, przepełniony miłosierdziem i współczuciem, bardzo pragnął, aby każdy człowiek na tym świecie poprzez wiarę w Boga ocalił się od męki w ogniu Piekła.

W jaki sposób możemy odpowiedzieć na te głębokie uczucia miłosierdzia, dobroci i miłości Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, do naszej *ummy*?

Zaprawdę, kryterium oceny siły naszej miłości do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, wyznacza stopień, na ile jesteśmy w stanie, biorąc Święty Koran za przewodnictwo, a Wysłannika Boga za przewodnika, przyjmując jego cechy moralne. Jak słyszeli go i odczuwali dostojni towarzysze, którzy darzyli go miłością i poświęcali dla niego wszystko? W jaki sposób odzwierciedlali jego moralność w swoim życiu i jak ucieleśniali jego położenie w swojej sytuacji? Jakie jest nasze własne stanowisko w stosunku do tego stanu? Musimy ocenić naszą miłość do niego według tych kryteriów i oczyścić nasze serca jego moralnością. Nasze grzechy, błędy, niedociągnięcia i brak pokory muszą zostać zmyte przez jego najczystsza niczym woda Zam-zam moralność, a my musimy odrodzić się duchowo poprzez znaczenie i mądrość jego dobroczynnego życia.



Tajemnica jedności z Bogiem polega na umiejętności zbliżenia się czystym sercem do Księgi Wszechmogącego oraz wysokiej *sunny* Światła Wszechświata w miłości do tych, których kocha Bóg i Jego Wysłannik, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, oraz braku tolerancji do grzeszników.

Przecież Boża miłość utrzymuje duszę przy życiu, zdrowiu i kieruje ku dobru. Miłość i będąca jej przeciwieństwem nienawiść nie mogą istnieć jednocześnie w tym samym sercu. Ponieważ jednak serce nie akceptuje pustki, brak jednego składnika prowadzi do tego, że zostaje zastąpiony drugim. A różnica pomiędzy tymi przeciwieństwami jest nieskończona, jak różnica pomiędzy najwyższym z najwyższych i najniższym z najniższych.

Jak wspaniale w swoim wierszu poeta Kemal Edip Kürküoğlu ostrzega i poucza tych wiernych, którzy oddalili się od *sunny* i miłości do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*:

*O, biada, biada – stracić jego przychylność,
Gorzka to strata w obu światach dla niedbałego!
O, biada, biada! Jeśli utracił życzliwość Proroka,
Cóż więcej może stracić człowiek niedbały?*

Niechaj Pan uczyni z nas *ummę* godną wysokiej miłości do niego! On przecież jawi się nieosiągalnym (nawet do poziomu jego błogosławionych kolan) horyzontem miłosierdzia i dobroci!

Pewnego razu, gdy Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, wykonywał *dua* dla dobra ludzi, dla których nie żałował swoich sił, aby poprowadzić ich na drogę prawdy, a w odpowiedzi otrzymał wyzwiska i uderzenia kamieniami, Zajd ibn Harisa zapytał:

– O Wysłanniku Boga, poddaję cię ciężkiemu dręczeniu...
A ty nadal czynisz dla nich *dua*?



– Cóż więcej mogę zrobić! Nie zostałem wysłany, aby karać, ale jako miłosierdzie – odpowiedział. Czyż to *dua* i ta odpowiedź nie świadczą o tym, że jego poświęcenie, współczucie, życzliwość, miłosierdzie i wyrozumiałość znalazły się na nieosiągalnej wysokości?

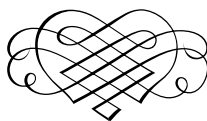
Ludzkość czekała na przewodnika, który wskaże jej drogę do prawego życia i zaprawdę prorocza misja Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, stała się na niej najdoskonalszą latarnią. Dlatego ten, który dzisiaj nadal spędza swoje życie w uzależnieniu od swojego *ego* i w podległości swemu *nafsowi*, ponosi większą odpowiedzialność niż ci, którzy żyli w ten sposób, w ignorancji, przed pojawieniem się tej wielkiej osobistości, wysłanej jako przykład dla ludzkości.

Z tego punktu widzenia w naszych czasach, kiedy większość ludzi oddaje cześć sile oraz władzy i kieruje się swoim *nafsem*, jeszcze bardziej potrzebujemy kształtowania naszej osobowości i charakteru według przykładu i modelu Światła Wszechświata! Okresy dobrobytu w naszej historii uwarunkowane były także tym, że w tamtych czasach żyli właśnie tacy prawowierni, prawdziwi spadkobiercy błogosławionego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, którzy spełniali pobożne uczynki i dawali przykład społeczeństwu. Obecnie jedną z najbardziej oczywistych prawd stanowi kryzys, jaki przeżywamy w sferze duchowej ze względu na małą liczbę tak wzorowych osobowości.

Aby raz jeszcze wznieść się do poziomu wysokiej duchowości Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, do poziomu tych, którzy za nim poszli, zwłaszcza bohaterów naszej własnej historii z sercami przepełnionymi wiarą i uniesieniem rozkoszy miłości do Boga, musimy ponownie ustanowić na czele naszych systemów wartości niezachwiane przykłady prawego życia tych ludzi.



Dlatego trzeba umieć usłyszeć ich, zrozumieć i starać się zdobyć swój udział w ich duchowym bogactwie. Trzeba pojąć, jak postrzegali ten świat, jak wykorzystując umysł, myślenie, uczucia i bogactwo dane im przez Boga, otworzyli drogę do szczęścia zarówno dla siebie, jak i dla ludzkości.



Zwierciadło jego moralności i miłości: Epoka Dobrobytu

Oczywiste wychowanie i ukryty wpływ Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, posłużyły jako eliksir o takiej mocy, że poprowadziły społeczeństwo, które wcześniej było na wpół dzikie i dalekie od przejawów człowieczeństwa, do takiego wzrostu, jakiego nie widziano wcześniej w historii cywilizacji, a ludzie tego społeczeństwa wzniesli się na takie wyżyny moralności, że wspomina się ich pod błogosławionym mianem *sahabów*. Zjednoczył ich pod jedną religią, sztandarem, prawem, kulturą i zarządzaniem. Ludzi nieświadomych i wulgarnych uczynił wykształconymi i dobrze wychowanymi, ludzi dzikich – kulturalnymi, występnych i niecnych – w wysokim stopniu pobożnymi, żyjącymi miłością do swojego Pana i bogobojnością.

Nieświadome społeczeństwo, które przez stulecia nie wychowało ani jednej osoby godnej zapisania się w annałach historii, dzięki właściwemu pokierowaniu i duchowemu wpływowi Wyśłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, wydało na świat wielu niezwykłych, wysoce uduchowionych ludzi. Oni zaś ponieśli swoją prawość, niczym pochodnię wiary, wiedzy i przekonania, na wszystkie cztery strony świata. Światło, które zstąpiło na pustynię, obejmując nieskończoność, przyniosło całej ludzkości prawdę, sprawiedliwość i dobro. Ujawnił się sekret wyrażenia **Lau laka lau laka**⁵³. Cel stworzenia świata został zrealizowany.

53. *Gdyby ciebie nie było, gdyby ciebie nie było (nie stworzyłbym tego świata). Hadis wyjaśniający tę prawdę: Hâkim, II, 672/4228.*



Lud Epoki Dobrobytu – **Asr Saadat** – który otrzymał wychowanie Wyśłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, reprezentował społeczeństwo oświatowe. Była to epoka głębokiego pojmowania, epoka najbliższej znajomości z Prawdziwie Istniejącym oraz Jego Wyśłannikiem, *sallallaahu alajhi ła salaam*. *Sahabowie* byli w stanie uczynić jedynobóstwo centrum swoich rozważań i ideałów, wyrzucając z serc pogoń za ziemskimi korzyściami, czyli wszelkiego rodzaju bożkami. Zaczęli postrzegać swoją własność i duszę jedynie jako środek. Poznali słodycz *imanu*. Miłosierdzie rozszerzyło swoje horyzonty. Praca stała się sposobem na życie. Okazali wielkie poświęcenie właściwe osobowości islamu. Aby poznać jeden *hadis*, *sahaba* szedł przez miesiąc i wracał. A kiedy był świadkiem, że przekaziciel tego *hadisu* oszukał jego konia, porzucił pomysł otrzymania od niego *hadisu*.

Co otrzymali *sahabowie* od Wyśłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*?

1. Odbicie stanu Wyśłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, w swoim stanie.

2. Zbliżenie do Boga, poznanie Go w swoim sercu.

Dzięki temu w ich życiu wyraźnie zaznaczyło się całe piękno dobra i prawdy oraz cała brzydota zła i zbłądzenia. Dostojni towarzysze zyskali nowe zrozumienie Boga, wszechświata i natury *nafsu*. Ich celem stało się odzwierciedlenie w sobie stanu Wyśłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, podobnie jak małe lustro odbija słońce.

Granice niewielkiego muzułmańskiego państwa-miasta utworzonego w Medynie i jednoczącego około czterystu rodzin w ciągu dziesięciu lat sięgnęły Iraku i Palestyny. W chwili śmierci Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*, kraj był w stanie wojny z Bizancjum i Iranem. Ale stan dostojnych towa-



rzyszy, ich zachowanie, sposób życia, poziom komfortu i wystrój domów pozostały takie same jak przed dziesięcioma laty. Zbytek, brak umiaru w jedzeniu, okazałość i luksus w ubiorze – taki styl życia był nie do przyjęcia dla społeczności *sahabów*. Ciągłe żyli ze świadomością, że jutro domem tego *nafsu* będzie mogiła. Dlatego byli ostrożni w użytkowaniu dóbr tego świata i wydatkowaniu ich ponad miarę. Doświadczając rozkoszy i przyjemności wiary, wykorzystali te dobrodziejstwa dla szczęścia ludzkości i naprowadzenia jej na drogę prawdy. Ukierunkowali swoje życie tak, aby Bóg był z nich zadowolony. Rzeczywiście, jednym z powodów tego, że islam rozprzestrzenił się z prędkością światła wśród uciskanych, gnębionych i odrzuconych plemion, w dodatku w tak czystej formie, było to, że gdziekolwiek stanęła stopa *sahabów*, tam osobistym przykładem ukazywali doskonałą osobowość islamu. Zaprawdę, dostojni *sahabowie*, będący pilnymi uczniami Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, byli prawdomównymi, sprawiedliwymi, bogatymi duchem, pełnymi światła przywoływania, wyjątkowymi wiernymi, którzy patrzyli na sługi Boga poprzez pryzmat miłosierdzia i dobroci Prawdziwie Istniejącego.

Źródłem swojej koncepcji przyjaźni uczynili Pana i Jego Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. W ten sposób społeczeństwo, które nie znało umiejętności czytania i pisania, osiągnęło wyżyny kultury. Wszystkie serca znajdowały się w wielkim poruszeniu: „Czego Bóg chce od nas, jakimi chce nas widzieć Wysłannik Boga?”. Ci ludzie byli światłem swojej epoki. Ludzkości została подарowana Epoka Dobrobytu.

Uwolnili się od niszczycielskiego *nafsu ammara*⁵⁴, stając się prawowiernymi, którzy podporządkowali sobie swój *nafs*. Niegdyś dzicy i grubiańscy ludzie teraz upodobnili się do aniołów.

54. Jest to *nafs*, który nie przeszedł edukacji i pozostaje niewolnikiem niskich namiętności.



Uznany autorytet w dziedzinie metodologii prawa muzułmańskiego, Karafi, rzekł (684):

Nawet gdyby Wyśłannik Boga, sallallaahu alajhi ła sallaam, nie dokonał więcej żadnych cudów, wychowani przez niego ashabowie kiram (szlachetni towarzysze) byłiby wystarczającym dowodem jego proroczej misji.

Każdy z nich był żywym ucieleśnieniem cudu Koranu. Osiągnęli szczyty inteligencji, wnikliwości i innych dobrych cech ludzkich. Używali jednocześnie i w sposób zrównoważony swych sił serca i umysłu, aby osiągnąć doskonałość wiary. Ich wiedza nabrała głębi, podtrzymując wewnętrzny ogień miłości i inspiracji. Ludzie żyli z poczuciem, że życie na tym świecie jest szkołą i egzaminem. Serca przepajała świadomość Bożej wielkości i mocy. Aby nakazywać dobro i powstrzymywać od zła, dotarli do Chin i Samarkandy, a ci, którzy ich zastąpili, doszli do Andaluzji. Społeczeństwo ignorantów stało się społeczeństwem „prawdziwie posiadających wiedzę”. Noc stała się dniem, zima rozkwitła w wiosnę. Rozwinęła się myśl, ludzie zaczęli rozmyślać o swoim rozwoju z kropli, o pojawieniu się ptaka ze zwykłego jaja, o drzewach i owocach wyrastających z maleńkiego nasionka oraz o innych cudach. Najważniejszym celem życia stało się zdobycie aprobaty Boga. Miłosierdzie, dobroć i znaczenie rozprzestrzeniania prawdy osiągnęły swój szczyt.

Najbardziej radosnymi i znaczącymi momentami życia *sahabów* były te, gdy przekazywali ludziom prawdę o jedynobóstwie. *Sahaba*, dziękując pozbawionemu miłosierdzia nieszczęśnikowi, który skazał go na śmierć i dał trzy minuty życia, powiedzian:

„Oznacza to, że mam jeszcze trzy minuty na wzywanie [do prawdziwej wiary]”.

Jednym słowem *sahabowie* żyli zgodnie z Koranem, żyli dla Koranu i poświęćali swoje życie Koranowi. Wykazali się niespo-



tykanym w historii wysiłkiem i służbą. Byli poddawani torturom, dręczeni, uciskani, lecz ani na jotę nie odstępili od wartości, w które wierzyli. Aby móc żyć zgodnie z przykazaniami ajatów objawionych przez Boga, opuścili swoje majątki, domy i podjęli *hidżrę*⁵⁵, dając w ten sposób świadectwo, że są gotowi poświęcić wszystko w imię wiary.

Sahabowie dokładali wszelkich starań, aby nauczyć się każdego ajatu i żyć według ich wskazań. Nawet w najbardziej niebezpiecznych chwilach życia nie odrywali się od Koranu. Podczas jednej z wypraw Abbada, *radijallaahu anhu*, którego Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, wyznaczył na straż nocną, dopiero po zranieniu go trzema strzałami obudził swojego odpoczywającego towarzysza, Ammara, *radijallaahu anhu*:

– Wstawaj, jestem ranny – Ammar, spojrzawszy na zakrwawionego Abbada, zawołał:

– *Subhanallaah!* Dlaczego nie obudziłeś mnie od razu, gdy pojawiło się niebezpieczeństwo?

Abbad, *radijallaahu anhu*, przepełniony miłością i szacunkiem do *namazu* oraz recytacji Koranu, odpowiedział:

– Zacząłem właśnie recytować surę i nie chciałem zmarnować *namazu* bez jej zakończenia. Gdy poczułem, że uderzają we mnie strzały, zrobiłem *ruku*, a potem cię obudziłem. Przysięgam na Boga, że gdyby nie rozkaz Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, aby nie oddawać tej rozpadliny, to wołałbym umrzeć, niż zatrzymać się w połowie sury i przerwać *namaz*! (Ebû Dâvûd, Tahâret, 78/198; Ahmed, III, 344; İbn-i Hişâm, III, 219; Vâkidi, I, 397).

Koran stanowił oś, wokół której obracało się życie dostojnych towarzyszy. Każde przykazanie religijne przedstawiało dla nich

55. Przesiedlenie się muzułmanów z Mekki do Medyny, spowodowane prześladowaniami ze strony pogan.



nieprzemijającą przyjemność. Każdy objawiony ajat, był dla nich niczym stół zastawiony potrawami. Ich wysiłki miały na celu zrozumienie Koranu i życie według niego, to znaczy bycie jego doskonałym ucieleśnieniem. Wyrazistym obrazem, ukazującym ich upojenie *imanem*, może być wydarzenie, gdy podczas *nikahu* jedna kobieta z *sahabów* przyjęła jako prezent ślubny obietnicę przyszłego męża, że nauczy ją tych sur Koranu, które zna⁵⁶.

Ci *sahabowie* woleli błogosławieństwo nocnej modlitwy od ciepłych łóżek. Woleli witać poranną zorzę *zikrullaahem* (wspomnieniem Boga) i czytaniem Koranu. Przechodnie, którzy podczas nocnych ciemności znaleźli się w pobliżu ich domów, słyszeli dochodzący stamtąd *zikrullaah*, przypominający brzęczenie pszczelego roju, i melodyjną recytację Koranu. Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, uczył ich Koranu nawet w najtrudniejszych warunkach.

Jak powiedział Anas, *radijallaahu anhu*, pewnego dnia Abu Talha, *radijallaahu anhu*, udał się do naszego Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, i zastał go stojącego, nauczającego *ashabus suffa*⁵⁷ Koranu. Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, próbował wyprostować plecy, zginając się pod ciężarem kamienia przywiązanego do jego błogosławionego brzucha, aby stłumić uczucie głodu (Ebû Nuaym, *Hilye*, I, 342).

Ich zajęciem było uczenie się i zrozumienie Koranu, zaś ich pragnieniem ciągła recytacja i słuchanie Koranu.

Szlachetni *sahabowie* brali przykład z Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, i ostatecznie Promienna Medina zapełniła się *hafizami*, którzy znali Koran na pamięć, i utalentowanymi recytatorami Koranu.

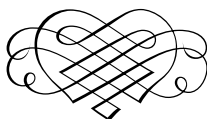
56. Buhâri, Nikâh, 6, 32, 35; Fedâilü'l-Kur'ân, 21, 22; Müslim, Nikâh, 76.

57. Tak nazywano grupę towarzyszy, którzy byli tak ubodzy, że nie posiadali własnych domów i mieszkali w Meczecie Proroka.



Taka właśnie była Epoka Dobrobytu.

Tu pojawia się pytanie: gdyby wszyscy psychologowie, socjologodzy, pedagogdzy, antropologdzy społeczni, socjologowie i filozofowie z całego świata zebrali się i próbowali stworzyć choćby małe społeczeństwo obdarzone wysokimi cechami społeczeństwa Epoki Dobrobytu – **Asr Saadat** – co by z tego wynikło? To mianowicie, co z książką Farabiego *Al-Madinatul fazila* opisującą projekt idealnego społeczeństwa, którego jedyna zaleta zawierała się w tym, że posłużył za pokarm dla książkowych błędów.



Wzruszające pieśni miłości do Wysłannika Boga

Jedyną rzeką miłości i dobroci, która niesie niewolnika do oceanu miłości ku swojemu Panu, jest Czcigodny Prorok, *salallaahu alajhi ła sallaam*. Ponieważ miłość do Wysłannika Boga, *salallaahu alajhi ła sallaam*, łączy się z miłością do Boga, poddanie się jemu jest równoznaczne z poddaniem się Bogu, zaś okazanie mu nieposłuszeństwa równa się z nieposłuszeństwem wobec Boga.

Wszechmogący Bóg nakazuje w świętym ajacie:

Powiedz [Muhammadzie]: „Skoro kochacie Boga, to idźcie za mną, aby Bóg was pokochał i wybaczył wam wasze grzechy. Bóg jest Przebaczący, Miłosiwy!” (sura *Rodzina Imrana*, 3:31).

W formule jedynobóstwa po *Laa ilaha illallaah* pojawia się *Muhammadan rasuulullaah*. Każda formuła jedynobóstwa i każdy *salawat szarif* (życzenie dobra dla Wysłannika Boga, *salallaahu alajhi ła sallaam*) pomnaża kapitał miłości i bliskości z Bogiem. Z kolei szczęście tego świata i świata ostatecznego, jak też wszystkie duchowe zwycięstwa, osiąga się dzięki kapitałowi miłości do niego. Wszechświat stanowi przejaw Bożej miłości, której największym klejnotem jest Światło Muhammada, *salallaahu alajhi ła sallaam*, a jedyna droga do Istoty Wszechmogącego prowadzi poprzez miłość do niego.



Duchowość w oddawaniu czci, wrażliwość w relacjach, życzliwość charakteru, łagodność duszy, jasność i piękno oblicza – wszystkie te wspaniałe cechy są odbiciami odzwierciedlonymi w miłości do Światła Wszechświata.

Jak pięknie powiedział Maulana Dżalaletdin Rumi, *rahmatullaahi alajhi*:

Ciesz się, duszo! Prawdziwym świętem jest spotkanie z Panem Muhammadem. Przecież światło wszechświata bierze swój początek ze światła tej szlachetnej twarzy.

Dlatego podążanie drogą Wyśłannika Boga, *salallaahu alajhi la sallaam*, jawi się niezbędnym warunkiem osiągnięcia aprobaty i miłości Boga. Oznacza to, że wierny, dopóki nie przejdzie w swoim służeniu i działaniach określonej drogi, oświeconej sunną Czcigodnego Proroka, *salallaahu alajhi la sallaam*, nie będzie mógł stać się **insan kamil** (doskonałym człowiekiem), którego islam postrzega jako swój ideał i swój cel. Nie będzie również w stanie osiągnąć prawdziwego spokoju i szczęścia, jakie daje religia. Ponieważ **insan kamil**, przyjęty przez islam za cel, Wszechmocny Bóg ucieleśnił w osobowości Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi la sallaam*, to uczynił go miłosierdziem dla światów i przykładem dla wszystkich prawowiernych.

Powinniśmy zatem wiedzieć, czym jest owo posłuszeństwo, tak znaczące, że Bóg uczynił je warunkiem Swojej miłości do nas.

Ten wzniosły stan zaczyna się niewątpliwie od szczerzej miłości do Wyśłannika Boga, *sallallaahu alajhi la sallaam*, i otrzymania części bogactwa wszechświata jego serca. Przecież w sprawie naśladowania Wyśłannika Boga, *sallallaahu alajhi la sallaam*, będącego *uslatun hasana* (najlepszym przykładem), sam Wszechmogący Bóg nakazuje nam w świętych ajatach:



I co daje wam Wysłannik, to bierzcie, a co wam zakazał, to się powstrzymajcie. I bójcie się Boga, Bóg jest straszny w karaniu! (sura *Wygnanie*, 59:7).

O wy, którzy wierzycie! Słuchajcie Boga i słuchajcie Wysłannika! I nie czyńcie daremnymi waszych działań! (sura *Muhammad*, 47:33).

Kto jest posłuszny Bogu i Wysłannikowi, ten będzie wśród tych, którym Bóg okazał łaskę: z prorokami i prawowiernymi, z męczennikami i bogobojnymi. Jakże piękni to towarzysze! (sura *Kobiety*, 4:69).

* * *

Święty Koran, objawiony przez Boga Wszechmogącego jako polecenie i instrukcja dla *ummy*, stanowi odbicie wszechświata serca Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła shallaam*. Zaprawdę, tajemnice Koranu zostają ujawnione wiernym w zależności od tego, na ile serce zdolne jest nasycić się duchem Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła shallaam*. Jeśli, jako jego czcigodni towarzysze, jesteśmy godni zaszczytu wejścia do tego wszechświata i mamy szczęście obserwować tam przejawy boskiego piękna, nakazów i zakazów, wiedzy i mądrości, to znaczy, jeśli potrafimy poznać boskie stworzenie w urodzajnym klimacie jego ducha, wtedy nasze serca jak motylki zgromadzą się wokół niego, zupełnie jak zakochani w Proroku Epoki Dobrobytu, odpowiadając na każde jego słowo, polecenie, a nawet wskazówkę:

Jestem gotowy poświęcić matkę, ojca, majątek i życie dla ciebie, Wysłanniku Boga! – i zyskają miłość oraz oddanie zawarte w tych słowach. Szlachetna istota Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła shallaam*, jawi się przedmiotem miłości i źródłem dobra dla człowieka. Ten, kto zrozumiał, wie, że powodem istnienia jest uczucie miłości do Światła Muhammada. Dlatego cały wszechświat został stworzony ze względu na Światło Ist-



nienia – Czcigodnego Muhammada Mustafę, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. Cały wszechświat powstał na jego cześć i jako przesłanie dla niego. I został uhonorowany słowami Boga Wszechmogącego: **Mój ukochany**⁵⁸.

Jakże szczęśliwi są ci wierzący, którzy doświadczają szczerzej miłości do Boga i Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. I ta miłość przewyższa w ich sercach wszystkie inne rodzaje miłości! Poprzez uczucia i miłość można zbliżyć się do Prawdy Muhammada bardziej niż poprzez rozum.

Niebiosa miesiąca *rabi ul-aḥḥal*, którymi zaszczylił ten świat, otworzyły się dla wiernych jako miłosierdzie i przebaczenie.

Jak wiadomo ze źródeł, jedną z mlecznych matek Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, była szczęśliwa kobieta o imieniu Sułajba. Pozostawała niewolnicą Abu Lahaba, wujka i przyszłego wroga Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. Kiedy Sułajba poinformowała Abu Lahaba o narodzinach jego bratanka, ten uradowany otrzymaną wiadomością uwolnił ją (Halebī, I, 138). Nawet ta radość, której doświadczył tylko ze względu na pokrewieństwo, wystarczyła, aby złagodzić jego męki w poniedziałkowe wieczory.

Abbas, *radijallaahu anhu*, opowiadał:

„Rok po śmierci mojego brata Abu Lahaba ujrzałem go we śnie. Zapytałem:

– Jak cię traktują?

– Za to, że ciesząc się z narodzin Muhammada, uwolniłem Sułajbę, w poniedziałki moje cierpienia stały się nieco łżejsze. Tego dnia mam możliwość ugasić pragnienie wodą, która wypływa z małego otworu między kciukiem a palcem wskazującym – odpowiedział”⁵⁹.

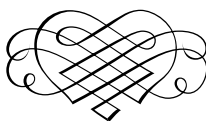
58. Tirmizī, *Menākub*, 1/3616; Dārimī, *Mukaddime*, 8; Heysemī, IX, 29.

59. İbn-i Kesir, *el-Bidāye*, Kāhire 1993, II, 277; İbn-i Sa’d, I, 108, 125.



Ibn Dżazari powiedział tak:

„Jeśli cierpienie takiego wroga Proroka jak Abu Lahab zostaje złagodzone dzięki temu, że jedynie z pocucia pokrewieństwa ucieszył się z narodzin Wysłannika Boga, to warto zastanowić się, jakiego rodzaju miłosierdzie i zaszczyty Boga przyznawane są wiernemu, który w dniu narodzin Proroka odkrywa swoje serce i zastawia stół przez wzgląd na miłość do Wiecznej Dumi Wszechświata! W miesiącu narodzin Wysłannika Boga należy odświeżać uczucia w duchowych rozmowach, ugaszczać *ummę* Proroka; okazując życzliwość ubogim, samotnym, sierotom i bezbronny, uszczęśliwić smutne serca, także poprzez jałmużnę; czytać samemu Koran i prosić o to innych, aby przeniknęli duchem tego błogosławionego miesiąca”.



Miłość szlachetnych *sahabów* do Wysłannika Boga

Sahabowie byli tak przepojeni miłością do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ʔa salaam*, że nie sposób opisać słowami głębi tej miłości. Taka miłość może urzeczywistnić się jedynie w cieńniu Bożej miłości i łaski, inaczej nie jest to możliwe.

Szlachetni *sahabowie* w wodospadzie miłości zjednoczyli się wokół Szlachetnego Proroka, *sallallaahu alajhi ʔa salaam*, stając się gwiazdami na horyzoncie oddania i wierności. Byli wśród nich tacy, którzy, aby poczuć przyjemność podążania za nim, robili coś, ponieważ Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ʔa salaam*, tak robił, chodzili drogą, po której chodził, wdychali zapach kwiatów, które wąchał, zatrzymywali się w tych miejscach, w których się zatrzymywał.

Wzruszające przejawy epickiej miłości, jaką *sahabowie* odczuwali do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ʔa salaam*, są niezliczone.

Czcigodna Aisza, *radijallaahu anha*, tak opisała promienną twarz Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ʔa salaam*:

وَلَوْ سَمِعَ أَهْلُ مِصْرَ أَوْصَافَ حَدِّهِ
لَمَا بَدَّلُوا فِي سَوْمِ يُوسُفَ مِنْ نَقْدٍ
لَوَائِمُ زُلَيْحَا لَوْ رَأَيْنَ جَبِينَهُ
لَأَثَرْنَ بِالْقَطْعِ الْقُلُوبَ عَلَى الْإَيْدِ



Ła lał sami'a ahlu misra ałsaafa haddihi lamaa bazaluu fii sałmii juusufa min nakdin lał'imu zulajhaa lał'ra'ajna džabiinahul aasarna bil kat'l kuluuba alal ajd.

Gdyby lud Egiptu usłyszał o pięknie twarzy Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, nie wydałby ani jednej monety na zakup Jusufa, *alajhis salaam*. Gdyby kobiety plotkujące o Zulejce widziały jasną twarz Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, to zamiast palców przekłułyby nożami swoje serca.

Oczywiście Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, jak wypowiadamy w świadectwie jedynobóstwa, ze swej ludzkiej natury i wizerunku jest **poddanym, niewolnikiem**, ale pod względem moralnym **Szachem Proroków**. Dostojny Aziz Mahmud Hudaji tak widział ów wszechświat tajemnicy i łaski:

Ten świat jest zwierciadłem, które utrzymuje potęgę Wszechmogącego.

W zwierciadle Muhammada zawsze widoczny jest Bóg!

Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, stanowi centrum manifestacji boskiej miłości, skupiające i wywyższające wszystkie inne rodzaje miłości w stworzeniu. Zaprawdę, podczas gdy wierny odczuwa przed Wysłannikiem Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, święte drżenie i niepowtarzalne w swoim pięknie uczucia, uwalniając swego ducha od wpływów i właściwości *nafsu*, znajduje się na drodze jedności z nim, otrzymując swoją część jego miłość. Maulana Dżalaletdin Rumi, *rahmatullaahu alajhi*, powiedział:

*Dwa światy zostały stworzone dla jednej duszy. Pomyśl o sensie wyrażenia: **Gdyby nie ty, gdyby nie ty, nie stworzyłbym tego świata!***

Dlatego miłość do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, wywyższa człowieka w obu światach. Przecież to właśnie



dzięki tej miłości *ashabowie kiram*, zmieszani z zaczynem miłości do Dumy Światów, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, byli w stanie wznieść się na te nieosiągalne wyżyny.

Oto scena, która ukazuje tę miłość:

Podczas *hidżry*, kierując się do pieczary Saur, dostojny Abu Bakr szedł najpierw przed, następnie za naszym Mistrzem, Dumą Światów. Zauważywszy niezwykłość jego ruchów, Wyśłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zapytał:

O Abu Bakrze, dlaczego tak postępujesz?

Abu Bakr, *radijallaahu anhu*, odparł:

„O Wyśłanniku Boga! Gdy pomyślę, że poganie mogą cię dogonić, to idę z tyłu, a kiedy przyjdzie mi do głowy, że mogą przygotować zasadzkę przed nami, natychmiast przechodzę do przodu!”.

Wreszcie dotarli do jaskini Saur.

Dostojny Abu Bakr as-Siddik powiedział:

„O Wyśłanniku Boga! Poczekaj tutaj, aż oczyszczę jaskinię!” – i wszedł do środka. Oczyszczył podłogę, dotykiem znajdował pęknięcia i dziury i natychmiast je zatykał, odrywając kawałki od odzieży. W ten sposób porozrywał całą wierzchnią szatę i pozapychał wszystkie dziury, aż pozostała tylko jedna. Zakrył je nogą i rzekł:

„Teraz możesz wejść, Wyśłanniku Boga!”.

Kiedy nastał ranek i rozjaśniło się, Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zapytał zdziwiony:

O Abu Bakrze, gdzie twoja szata?

Abu Bakr, *radijallaahu anhu*, opowiedział wówczas, co zrobił poprzedniego wieczoru. Wzruszony tym wielkodusznym po-



stępką, Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, wznosił ręce i pomodlił się za Abu Bakra⁶⁰.

Inny pouczający przykład miłości do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, widzimy u kobiety, która podczas bitwy pod Uhudem straciła dwóch synów, ojca, męża, brata, czyli pięciu jej najbliższych krewnych zostało męczennikami – *shahidami*.

W dniu bitwy Medyną zatrzęsała wiadomość: „Muhammad, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, został zabity”. Żałość i płacz wypełniły miasto, odgłosy szlochania zdawały się wstrząsać niebem. Wszyscy wyszli na ulicę, próbując dowiedzieć się chociażby jakichkolwiek szczegółów. Sumejrę, kobietę spośród *ansarów*, poinformowano o śmierci dwóch synów, ojca, męża i brata, ale nie rozpaczała po nich. Każdemu, do kogo się zwróciła, zadawała pytanie, które naprawdę ją niepokoiło:

– Co się z nim stało?

Jeden z *sahabów* odpowiedział jej:

– Chwała Bogu, z nim wszystko w porządku. Żyje, jak tego chciałaś.

Wtedy powiedziała:

– Dopóki go nie zobaczę, w moim sercu nie będzie spokoju. Pokażcie mi Wysłannika Boga.

A kiedy go ujrzała, natychmiast podeszła, chwyciła za skraj szaty i rzekła:

– Dla ciebie gotowa jestem poświęcić matkę i ojca, o Wysłanniku Boga! **Skoro jesteś żywy i zdrowy, to o nic więcej się nie trwożę!** (Vākīdī, I, 292; Heysemī, VI, 115).

60. Ibn-i Kesir, el-Bidāye, III, 222-223; Ali el-Kāri, Mirkāt, Beyrut 1992, X, 381-382/6034; Ebū Nuaym, Hilye, I, 33.



Anas ibn Malik, *radijallaahu anhu*, opowiadał:

„Pewien człowiek przyszedł do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, i zapytał:

– O Wysłanniku Boga! Kiedy będzie Koniec Świata i Dzień Zmartwychwstania?

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zapytał go:

– *A co przygotowałeś na Dzień Zmartwychwstania?* – i otrzymał odpowiedź:

– Miłość do Boga i Wysłannika...

Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, rzekł:

– *Wtedy będziesz razem z tymi, których kochasz*”.

Kontynuując swoją opowieść, Anas, *radijallaahu anhu*, powiedział:

„Nic, oprócz wejścia w islam, nie ucieszyło nas tak bardzo jak słowa Proroka Boga: **Zaprawdę, będziesz razem z tymi, których kochasz**. Także darzę miłością Boga, Jego Wysłannika, Abu Bakra i Omara, i chociaż nie mogę równać się z nimi w dobrych czynach, ale mam nadzieję być razem z nimi” (Muslim, Birr, 163).

Niewątpliwie każdy wierzący, pragnący znaleźć się wśród tych szczęśliwych, o których jest mowa w *hadisie* Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, powinien oczyścić swoje serce światłem miłości do Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła sallaam*.

W dniu śmierci Czcigodnego Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, serca *sahabów* stopiły się z żalu, podobnie jak woskowe świece od ognia. Tego dnia gorzka wiadomość natychmiast wypaliła dusze, które w krótkiej chwili przeżyły głęboki szok. Nawet dostojny Omar, *radijallaahu anhu*, na kilka chwil utracił



świadomość, dostojny Abu Bakr, *radijallaahu anhu*, z trudem przewyciężył tysiące duchowych udręk, zanim zdołał znaleźć słowa pocieszenia dla ludzi. Przecież kochające dusze, które nie mogły wytrzymać nawet jednego dnia, nie widząc go, zostały teraz na zawsze rozłączone z nim w tym śmiertelnym świecie. Nie mogąc powstrzymać bólu rozstania, Abdullah ibn Zajd, *radijallaahu anhu*, wznosił ręce do nieba i z sercem rozrywającym się od cierpienia i oczami pełnymi łez skierował modlitwę ku Wszechmogącemu:

Panie! Niechaj oślepną moje oczy! Niechaj Prorok, którego kocham ponad wszystko w świecie, będzie ostatnim, którego zobaczę moje oczy! I natychmiast oślepnę⁶¹.

Abu Bakr, *radijallaahu anhu*, gdy po śmierci Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, przekazywał jakiś *hadis* i wspominał Wysłannika, płakał, z trudem wymawiając słowa, bowiem łyzy ścisnęły mu gardło. Abu Hurajra, *radijallaahu anhu*, tak opowiadał o tym:

„Abu Bakr, *radijallaahu anhu*, wszedł na *minbar* i powiedział:

– Nie pamiętacie, jak rok temu Wysłannik Boga stał wśród nas na tym miejscu, gdzie teraz stoję... – i zapłakał. Powtórzył swoje słowa i ponownie zapłakał. Zaczął mówić po raz trzeci, jednak znowu nie zdołał powstrzymać łez i zapłakał” (Tirmizî, *Deavât*, 105/3558; Ahmed, I, 3).

Abu Bakr, *radijallaahu anhu*, nawet wówczas, gdy Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, był żywy i miał się dobrze, za każdym razem rozstawał się z nim ze smutkiem. Po śmierci Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, jego żarliwe pragnienie spotkania go znacznie się nasiliło.

61. Kurtubî, *el-Câmi*, Beyrut 1985, V, 271.



Aisza, *radijallaahu anha*, tak opisuje pragnienie swego ojca, Abu Bakra, *radijallaahu anhu*, aby przyspieszyć spotkanie z Prorokiem, *sallallaahu alajhi ła salaam*.

„Mój ojciec, Abu Bakr, *radijallaahu anhu*, będąc bliski śmierci, rzekł:

– Jaki dzisiaj dzień?

– Poniedziałek – odpowiedzieliśmy.

– Jeśli dzisiaj umrę, to nie czekajcie z pogrzebem do jutra. Najlepsze dla mnie dni i noce spędzam razem z Wysłannikiem Boga (czyli spotkanie z nim przybliżone choćby o moment)” (Ahmed, I, 8).

Niektórzy ze szlachetnych *sahabów* patrzyli z zazdrością na śmiertelnie chorych, zakochanych w Wysłanniku Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, i pragnących jak najszybszego spotkania z nim, i nakazali im przekazać swój *salaam* Sułtanowi Serc. Na przykład Muhammad ibn Munkadir, *radijallaahu anhu*, odwiedził będącego na łożu śmierci dostojnego Dżabira, płonącego miłością do Wysłannika. Kiedy zrozumiał, że zbliżają się ostatnie chwile chorego dręczonego męką rozstania z Wysłannikiem Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, chcąc go pocieszyć, powiedział:

„Przekaż od nas *salaam* Wysłannikowi Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*” (İbn-i Mâce, Cenâiz, 4).

Zakochani w Wysłanniku Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, dostojni współtowarzysze z prawdziwą przyjemnością słuchali wspomnień o nim.

Bera, *radijallaahu anhu*, tak opisywał zwyczaj swego ojca, wykorzystującego każdy odpowiedni przypadek do wspominania Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*:

„Abu Bakr as-Siddik, *radijallaahu anhu*, kupił od mojego ojca siodło za trzysta dirhemów i poprosił:



– Powiedz Berze, aby zaniósł do naszego domu.

Ojciec sprzeciwił się:

– Nie, nie zrobi tego, dopóki nie opowiesz o tym, jak razem z Wysłannikiem Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, odbyliście *hidżrę* z Mekki do Medyny”.

Wtedy Abu Bakr, *radijallaahu anhu*, opowiadał o tym wędrowaniu:

„[Wyszliśmy z jaskini i] wyruszyliśmy w drogę. Szliśmy całą noc i następny dzień. Kiedy nastało południe, rozejrzałem się wokół, czy jest gdzieś cień, aby się ukryć. Zauważyłem w pobliżu skałę, która rzucała niewielki cień. Szybko uporządkowałem tam odpowiednie miejsce, rozłożyłem derkę dla Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, i powiedziałem:

– O Wysłanniku Boga, odpocznij chwilę.

Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, położył się. Ja zaś dawałem baczenie na otoczenie: czy nie zjawi się ktoś niespodziewany. Patrząc: jakiś pastuch goni owce w kierunku skały, szukając cienia. Zapytałem go:

– Czyim pasterzem jesteś?

Wymienił imię jednego z Kurajszytów, którego znałem. Zapytałem:

– Czy twoje owce mają mleko?

Gdy otrzymałem potwierdzenie, poprosiłem:

– Możesz dać nam nieco mleka?⁶²

62. Zgodnie ze zwyczajami Arabów podróżnym wolno było pić mleko wszystkich zwierząt. Uprzedzali o tym swoich pasterzy, a kiedy wynajęli pasterza, stawiali mu warunek, aby pozwalali każdemu podróżnemu napić się mleka od zwierząt ze swojego stada. W islamie akceptowaną



– Oczywiście – odparł i złapał jedną owcę ze stada. Powiedziałem mu, aby dobrze umył wymię owcy oraz swoje ręce. Oczyszczył je, pocierając jedną o drugą. Nadoił nieco mleka i podał mi. Przykryłem je kawałkiem płótna i zaniósłem Wysłannikowi, *sallallaahu alajhi ła salaam*. Następnie nalałem do mleka trochę wody, aby ostygło. Duma Światów, *sallallaahu alajhi ła salaam*, właśnie się obudził. Podsunąłem mu mleko:

– Napij się, o Wysłanniku Boga.

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, napił się mleka, a mnie zrobiło się odrobinę łzej” (Buhârî, Ashâbu’n-Nebî, 2; Ahmed, I, 2).

Sahabowie odczuwali tak wiele miłości, szacunku i uwielbienia dla Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, że niektórzy nie obcinali nawet włosów, ponieważ dotknęły ich jego błogosławione ręce (Ebû Dâvûd, Salât, 28/501).

Pięknym przejawem miłości do Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła salaam*, jest sposób, w jaki kobiety spośród *sahabów* zaszczerpiała to szlachetne uczucie w swoich dzieciach.

Kobiety *sahaba* miały do swoich dzieci pretensje, jeśli przez dłuższy czas nie spotykały się z Wysłannikiem Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*. Z tego powodu, gdy Huzajra, *radijallaahu anhu*, przez kilka dni nie widział się z naszym Prorokiem, *sallallaahu alajhi ła salaam*, jego matka rozgniewała się i zwymysłała go. On sam tak opisał tę sytuację:

metodą jest podejmowanie decyzji zgodnie ze zwyczajem (Süheylî, Ravdu’l-unûf, Bejrut 1978, II, 152). Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, powiedział: „Istnieją trzy grupy ludzi, z którymi Wszchemogący Bóg będzie rozmawiał w Dzień Zmartwychwstania, nie będąc z nich zadowolony. Są to: ten, który nie oddał podróznemu nadmiaru posiadanej wody; składający fałszywą przysięgę, aby pod wieczór sprzedać swój towar; człowiek, który złożył przysięgę kalifowi, jeśli kalif mu coś dał, dotrzymywał słowa, a jeśli tego nie dał, to złamał ją” (Ebû Dâvûd, Büyü, 60/3474).



„Moja matka zapytała mnie:

– Kiedy ostatni raz spotkałeś się z Czcigodnym Prorokiem?

Odpowiedziałem:

– Nie widziałem się z nim już od kilku dni.

Bardzo się wtedy rozzłościła i nieźle mnie zbesztła. Powiedziałem:

– Poczekaj, nie złość się! Pójdę teraz do Wysłannika, zrobię z nim *namaz* i poproszę, aby poprosił Boga o przebaczenie dla ciebie i dla mnie”.

Główny muezzin Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, słowik Meczetu Proroka – dostojny Bilal, *radijallaahu anhu* – doświadczył całkiem innego przeżycia. Kiedy Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, opuścił ten przemijający świat, on jakby połknął swój język, nawet nóż nie zdołał rozewrzeć jego szczęk. Ogromna Medyna stała się dla niego zbyt ciasna.

Kalif Abu Bakr, *radijallaahu anhu*, pragnąc odświeżyć chwalebny pamięć *azanów* z czasów Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, wielokrotnie prosił go o recytację *azanu*. Jednak pogrążony w smutku Bilal, zakochany w Proroku, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, odpowiadał:

– O Abu Bakrze! Jeśli chcesz wiedzieć, to nie mam siły, aby głosić *azan* po śmierci Wysłannika. Nie zmuszaj mnie do tego. Zostaw mnie, proszę, w spokoju.

Dostojny Abu Bakr, *radijallaahu anhu*, tęskniący za Wysłannikiem Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, uparcie prosił Bilala o powtórzenie *azanu* z tamtych pięknych dni:

– Czy *umma*, po Wysłanniku Boga, powinna stracić również jego muezzina?



Nie mogąc się powstrzymać, Bilal pewnego ranka ze spuszczoną głową i oczami pełnymi łez wspiął się na minaret, aby wezwać na poranną modlitwę, ale z powodu gruzy, która podeszła mu do gardła na skutek ożywionych wspomnień szczęśliwych dni, nie był w stanie zaintonować *azanu*. A Abu Bakr, *radijallaahu anhu*, więcej już nie nalegał.

Bilal, *radijallaahu anhu*, nie mógł dłużej wytrzymać w Medynie, gdzie wszystko przypominało mu o chwalebnych dniach spędzonych z Wysłannikiem Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, i po tym *namazie* wyruszył w drogę. Udał się do Szamu. Aby chociaż o chwilę wcześniej spotkać się z Wysłannikiem Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, uczestniczył we wszystkich bitwach, chcąc zostać *szahidem*, lecz Bóg zdecydował, że ze wszystkich bitew wychodził żywy. Tak mijały lata. Nawet podczas dżumy, która przetoczyła się przez Szam i pochłonęła życie dwudziestu pięciu tysięcy wojowników islamu, Bóg postanowił, że czcigodny Bilal pozostał przy życiu. Jednak jego serce nie przestawało płakać.

Pewnego dnia we śnie zobaczył Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*.

Prorok zapytał z wyrzutem:

– Cóż to za rozłąka, o Bilalu! Czyżby nie nastał jeszcze czas, aby mnie odwiedzić?

Obudziwszy się, smutny Bilal, *radijallaahu anhu*, natychmiast wyruszył w drogę. Przybył do Medyny, aby odwiedzić Szacowną Mogiłę Pana Światów. W momencie, gdy płakał, rzuciwszy się twarzą na grób Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, pojawili się czcigodny Hassan i czcigodny Husajn, ukochani wnukowie Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. Na ich widok Bilal, *radijallaahu anhu*, przepełniły uczucia. Zaczął ich przytulać i całować. Kiedy poprosili:



„O Bilalu! Bardzo chcemy usłyszeć twój *azan*” – Bilal zaczął recytować *azan*. Był to moment szoku dla Medyny. Gdy doszedł do słów: „Zaświadczam, że Muhammad jest Wysłannikiem Boga”, to wszyscy ludzie – mężczyźni i kobiety – pobiegli do Meczetu Proroka, wierząc, że Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zmartwychwstał. Po śmierci Wysłannika nie było już takiego dnia, w którym mieszkańcy Medyny tak bardzo by płakali⁶³.

Szlachetny towarzysz, zakochany w Proroku, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zmarł w Damaszku, w wieku ponad sześćdziesięciu lat. Przed śmiercią cieszył się:

„Jutro, jeśli Bóg pozwoli, spotkam się ze swoimi ukochanymi przyjaciółmi: z Muhammadem, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, oraz z braćmi”.

Jego żona płakała z żalu, zaś Bilal, *radijallaahu anhu*, dręczony rozłąką z Prorokiem, cieszył się z szybkiego spotkania (Zehebî, *Siyer*, I, 359).

Siła tej miłości towarzyszy jest wyraźnie widoczna w tym, jak przekazywali *hadisy* od Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. Czyniąc to, do tego stopnia obawiali się popełnić jakikolwiek błąd, że aż drżały im kolana, a twarze bladły ze strachu. Na przykład, kiedy Abdullah ibn Masud zaczął: „Wysłannik Boga powiedział”, ogarnęło go silne drżenie. I wielu *sahabów*, biorąc pod uwagę swoje ludzkie słabości, przy przekazywaniu słów Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, używało wyrażenia: „Powiedział tak lub mniej więcej tak, blisko tego...” (İbn-i Mâce, *Mukaddime*, 3).

Był *tak wielkim prorokiem*, że pień palmy daktylowej, na którym stał podczas czytania *chutby*, płakał z tęsknoty za nim.

63. İbn-i Esîr, *Üsdü'l-ğâbe*, I, 244-245; Zehebî, *Siyeru a'lâmi'n-nübelâ*, Beyrut 1986-1988, I, 357-358.



Kiedy jego *umma* cierpiała z pragnienia, z jego palców płynęły cudowne strumienie wody. Chorzy, którzy pili wodę z naczynia, z którego lał wodę do obmycia, doznawali uzdrowienia. Siedzący obok niego przy tym samym stole słyszeli, jak kawałki jedzenia wychwalają Boga⁶⁴. Kawałki włosów z jego głowy i brody przechowywane są w *minbarach* meczetów jako pamiątka i miłosierdzie dla *ummy*.

W Dniu Zmartwychwstania on będzie imamem zmartwychwstałych.

*On wstawi się za grzesznikami,
Ummati, ummati –
On, sallallaahu alajhi ła sallaam,
Cierpi za swoją ummę,
Sztandar chwały Boga jest w jego rękach,
Wszyscy prorocy pozostają w jego cieniu.
Ręka, która pierwsza otworzy wrota Raju,
Będzie jego ręką...*

Tak wspaniale kreśli ten obraz Szejjch Galib:

*Twoja chutba jest czytana na minbarze wieczności,
Według twego prawa będzie sądzone w Dniu Kary.
Twoja mowa wznosi się do tronu Pana.
Twoje błogosławione imię powtarzane jest
na ziemi i w niebie.
Tyś jest Ahmad Mahmud Muhammad, o mój Panie,
Jesteś sułtanem wysłanym do nas przez Wszechmogącego.*

64. Buhâri, Menâkib, 25.



Wodospad miłości po pobożnych towarzyszach

Ta karawana miłości do Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sellaam*, będącego miłosierdziem dla światów, także po *sahabach* z równą świeżością oraz takim samym ciśnieniem skierowała się – niczym źródło natchnienia – ku oceanowi cierpienia z powodu rozłąki. A to dlatego, że szczęście i spokój w życiu doczesnym i przyszłym są możliwe wyłącznie dzięki zgromadzonemu kapitałowi miłości do niego.

Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sellaam*, w swoim szlachetnym *hadisie* przepowiada, że kolejka kochających go będzie wydłużać się do końca świata:

Część tych z mojej ummy, którzy bardzo mnie kochają, będzie z tych, którzy przyjdą po mnie. Będą gotowi poświęcić majątki oraz rodziny, aby mnie zobaczyć (Muslim, Cennet 12; Hâkim, IV, 95/6991).

Niechaj Pan także nas, bezsilnych, zaliczy do grona ludzi, o których mowa w tym *hadisie*. Amiin!

Kolejny przykład pokazuje, jak bardzo wśród kochających Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sellaam*, cierpienie z powodu rozłąki z nim przewyższa wszelkie pozostałe cierpienia.

Abdullah ibn Mubarak, *radijallaahu anhu*, opowiadał:

„Byłem razem z **imamem Malikiem**, *rahmatullaahi alajhi*, który wyjaśniał nam *hadisy* Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sellaam*. W tym czasie po jego twarzy widać było wyraźnie, że cierpi. To bladł, to czerwieniał, ale nie przestawał mówić o *hadisie* Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła sellaam*. Kiedy lekcja się zakończyła i ludzie odeszli, podszedłem do niego i zapytałem:

– O Abu Abdullahu! Zauważyłem dzisiaj u ciebie coś niezwykłego.



Odpowiedział:

– Tak! Podczas lekcji kilkakrotnie użądlił mnie skorpion i przez cały czas cierpiałem. Zniosłem to jedynie z szacunku dla Wysłannika Boga⁶⁵.

Dostojny Malik ibn Anas, *rahmatullaahi alajhi*, z szacunku do ziemi, po której chodził Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, nie jeździł po Medynie wierzchem. Nie nosił też obuwia. Jeśli ktoś go odwiedzał, aby zapytać o jakiś *hadis*, to najpierw dokonywał obmycia, następnie nakładał turban, nacierał się pachnidłami, siadał na wysokim miejscu i dopiero wówczas przyjmował gościa. W ten sposób przygotował się do przyjęcia duchowości Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zachowując szczególną staranność w zachowaniu przyzwoitości, ponieważ miał przekazać jego błogosławioną mowę.

Będąc imamem w Meczezie Proroka, zawsze mówił półgłosem. Kiedy ówczesny kalif Dżafar Mansur zaczął tam mówić zbyt głośno, imam Malik, *rahmatullaahi alajhi*, powstrzymał go:

O kalifie! Ścisź swój głos w tym miejscu! Ostrzeżenie Boga o tym, aby nie mówić donośnym głosem przed Jego Prorokiem, zesłane zostało szlachetnym towarzyszom, którzy byli znacznie bardziej pobożni od ciebie!

Podobnie dostojny imam Malik, *rahmatullaahi alajhi*, przebaczył władcy Medyny, który potraktował go niesprawiedliwie:

Wstydzę się być w Dniu Zmartwychwstania oskarżeniem wobec człowieka, opowiadającego się potomkiem Wysłannika Boga.

Jedna z wielkich postaci *ummy* Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, która związała się miłością do niego, **sajjid Ahmad Jasawi**, *rahmatullaahi alajhi*, z powodu głębokiego

65. Munâvî, Feyzu'l-Kadîr, Beyrut 1994, III, 333; Suyûtî, Miftâhu'l-Cenne, s. 52.



przywiązania do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, który zmarł w wieku 63 lat, osiągnąwszy ten wiek, przestał się poruszać po ziemi i przez dziesięć lat, aż do swojej śmierci, żył i wzywał na prawdziwą drogę w miejscu podobnym do grobu.

Wielki uczony, znawca *hadisów* i *mudžtahid*, **imam Nałafi**, *rahmatullaahi alajhi*, nie znajdując informacji o tym, w jaki sposób Światło Wszechświata jadł arbuza, zrezygnował z arbuzów do końca życia. Mając świadomość bliskości z Prorokiem, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, która obejmowała wszystkie aspekty jego życia, wielki *alim* pilnował się, aby nie zrobić czegoś inaczej niż on.

Władca **Jawuz Sułtan Selim Chan**, uważając *walego*, który doprowadził go do prawdy Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, za cenniejszego od wszystkich skarbów świata, powiedział:

Okazuje się, że bycie padyszachem wszechświata jest tylko ziemską próżnością;

Okazuje się, że bycie uczniem walego jest tym, co wszystko przewyższa!

wyrażając tymi słowami wartość przebywania razem z bliskimi sługami Boga, następcami Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła sallaam*.

Istniał niegdyś zwyczaj wycinania na pieczęci jakichś aforyzmów lub linijek wiersza. Na pieczęci Bezmialem Walide Sułtan znalazły się wiersze o tym, że ten świat stworzono na cześć miłości do Światła Muhammada:

Ze świętej miłości powstał Muhammad,

Bez Muhammada cóż może być stworzone

ze świętej miłości?!

Przejawem tej miłości jawi się Bezmialem.



Fuzuli w swoim znakomitym *Poemacie o wodzie* tak opisał ten płomień wysokiej miłości:

O moje oczy, nie wylewajcie łez w ogień miłości do wielkiego Wyśłannika Boga, który płonie w moim sercu! Przecież tego ognia, rozpalenionego żarem miłości, nie ugasi woda. Ten ogień miłości nie zgaśnie!

Ale moje oczy tak bardzo płaczą z miłości do niego, że nie wiem: czy ta wirująca niebiańska kopuła nade mną jest tak wodnista, czy też wydaje mi się taka poprzez łzy z moich oczu? Nie wiem, jestem oszołomiony.

Niechaj ogrodnik nie stara się na próżno, podlewając kwiaty! Nawet jeśli podleje tysiące kwiatów i tak nie rozkwitnie kwiat podobny do twojej twarzy, o Wyśłanniku Boga!

O moi przyjaciele! Jeśli umrę, dręczony pragnieniem przypadnięcia do ręki Szlachetnego Wyśłannika, z gliny, którą się stanę, uczynicie dzban, napełnijcie go wodą i podajcie Wielkiemu Umiłowanemu! Być może w taki sposób zaspokoję pragnienie przypadnięcia do jego ręki i będę zaszczycony jego wstawiennictwem.

Wody płyną nieprzerwanie, obmywają kamienie, chcąc dotrzeć do błogosławionej ziemi, po której chodził Prorok Muhammad i pozostawił swój ślad.

Sulejman Czelebi w słowach:

*Zdumiewające światło, wokół którego krąży słońce niczym ćma, wyraził przeświadczenie, że w porównaniu z Prorokiem, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, nawet słońce jest jedynie ćmą.*

Sułtan Ahmed Chan I na swoim nakryciu głowy nosił wyobrażenie stóp Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, symbolizujące źródło dóbr, czemu poświęcił następujące linijki:



*Ach, gdybym nosił wciąż na czole niczym koronę
Ślad stopy Czcigodnego Szacha Proroków,
Przypadłbym na zawsze do stóp Ahmada...
Przecie ich posiadacz Różą jest Ogrodu Proroctwa!*

Dostojny Aziz Mahmud Hudaji, *rahmatullaahi alajhi*, tak przyznawał się do umiłowania Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*:

*Twoja wizyta to miłosierdzie, zadowolenie
i upojenie, o Wysłanniku Boga!
Twoje ukazanie się jest lekarstwem dla chorych
miłością do ciebie, o Wysłanniku Boga!
Okaz miłosierdzie i wstaw się za Hudajem,
jakkolwiek jawnie lub też ukrycie,
wszak jest żebrakiem o jałmużnę proszącym
u drzwi twoich, o Wysłanniku Boga!*

Szair Nabi, *rahmatullaahi alajhi*, zbliżając się podczas *hadżu* z karawaną do Promienistej Medyny, zauważył, że pewien pasza siedział z nogami lekceważąco wyciągniętymi w stronę Rauzu Mutahhara (Najczystsze Ogródo znajdującego się w pobliżu mogiły Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*), i bardzo się zdenerwował. Pod wpływem tego wydarzenia napisał wiersze, wzywające do okazywania szacunku Wysłannikowi Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*:

*Uważaj, zachowuj się przyzwoicie, przecież to miejsce spoczynku
umiłowanego przez Najwyższego!
To miejsce Mustafy i sam Bóg troszczy się o nie!
W miejscu, nad którym czuwa Wszechmogący Bóg,*



*gdzie znalazł spokój Jego Umiłowany Prorok, Czcigodny Muham-
mad Mustafa,*

nie waz się przyzwoitości naruszać!

Z pokorą i przyzwoitością odwiedzaj to miejsce Proroka;

Wszak uświęcone ono, przedsionkiem się jawi prorocstwa.

*O Szairze Nabi! Zachodząc do tego schronienia, zachowuj się przy-
zwoicie.*

*To miejsce błogosławione, nad którym unoszą się anioły i dusze
świętych, a jego drzwi całują prorocy!*

Podczas porannego namazu muezzini Meczetu Proroka obwie-
ścili z minaretów te wypływające z serca szczere słowa cudownego
napomnienia. Poruszyły one Szaira Nabiego, *rahmatullaahi alaj-
hi*, do głębi duszy i wszedł do Rauzu Mutahhara w Meczecie Pro-
roka z oczami pełnymi łez.

Jeden z wielkich szejchów nowszych czasów **Mahmud Es'ad
efendi** tak wyraża uczucia płonące w ogniu miłości do Wysłan-
nika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*:

*Ukochany przeze mnie, od przejawów twojego piękna goreje wio-
sna, w płomieniu miłości do ciebie róża, w płomieniu miłości słowik,
w płomieniu miłości ziemia oraz ciernie!*

*Zakochanych ogarniają płomienie, które rozchodzą się z twojej
promiennej twarzy podobnej do słońca. Od nich płonie dusza, płonie
serce, płoną oczy, które ronią łzy miłości do ciebie!*

*Czy dość będzie tego ognia, aby obmyć szahida miłości do ciebie?
Ciało w ogniu, całun w ogniu i woda do obmycia ciała także w ogniu!*

Jakże wspaniałe są wiersze poety żyjącego w niedawnych
czasach, który, będąc chrześcijaninem, pojął Prawdę Muham-
mada, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, i ze łzami skruchy nawrócił
się na islam, przyjmując imię **Jaman Dede**:



Pozostanę bez wody, skonam w rozpalonych piaskach, lecz nie poczuję męki.

Góry ognia w sercu moim – nie poczuję nawet oceanu wilgoci.

Ognista lawa spłynie z niebios, choćbym się roztopił – nie poczuję wcale.

Ulgę przyniesie patrzenie na twoją piękną twarz, gdy płonę, o Wysłanniku Boga!

Jakież to szczęście zamknąć na wieki oczy z miłości do ciebie, duszę oddać na twej drodze!

Może przydarzy się złożyć swoją duszę obok twojej, o mój Czcigodny Panie?

Kiedy zgasną oczy, lżej będzie duszę zbywać, gdy ty będziesz obok.

Daj radość ulgi od patrzenia na twe piękne lico, płonę, o Wysłanniku Boga!

Pochyliłem głowę w cierpieniu, a ocalenie od tego cierpienia zawiera się w tobie.

Bezustanne wspomnianie cię spala moje usta,

Jeśli zapragniesz, to nagroź Kytmira, który przypadł do nóg twoich.

Ulgę niechaj przyniesie patrzenie na twoją piękną twarz, gdy płonę, o Wysłanniku Boga!

Poeta **Kemal Edip Kürkçüoğlu** pięknie przedstawił w swoich wierszach radość i ekscytację, jakiej doznali mieszkańcy niebios w związku z miradżem Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*:

Z radości ujrzenia w Noc Wzniesienia twarzy Wysłannika Boga, niebo w dziękczynnym pokłonie pochyliło się ku ziemi, po której chodził...



A Czcigodny Dżibril, zanim ukazał się Panu Wysłannikowi, każdego wieczoru przywdziewał ihram!

Kto chociaż raz zobaczył Czcigodnego Proroka, rozum tracił od piękna jego lica. Wykrzykując „Boże, Boże!”, przepełniał się pragnieniem ujrzenia go jeszcze raz.

* * *

Siła osobowości Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, jest taka, że wszyscy, którzy wzięli go za przewodnika i podążają za nim jak gwiazdy na niebie, stali się światłem ludzkości i osiągnęli wieczny pokój i szczęście. Szlachetni *sahabowie*, *auli-jowie* i pobożni poddani Boga osiągnęli dobra i stopnie w zależności od tego, jak zdołali przybliżyć się do Wiecznej Dumy Światów, *sallallaahu alajhi ła salaam*.

Ile jest w nas duchowego bogactwa Abdullaha ibn Zajda, Bilala Habasziego, imama Nałaliego, *sajjida* Ahmada Jasawiego, *radijallahu anhum*, i tym podobnych? My także musimy ocenić siłę naszej miłości do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, w łańcuchu przejawów tej miłości, podążającej od jego towarzyszy, przekonać się, na ile nasze życie godne jest jego *ummy*, podjąć starania na rzecz duchowego przebudzenia i odrodzenia.

Stany ducha wielkich osobowości islamu, o których tu wspomniano, są także swego rodzaju gwiazdnymi kryteriami. Jednakże tym, co wywyższyło ich imiona w duszach wiernych aż do Końca Świata, była siła ich miłości, przywiązania i oddania Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*.

Jak wiadomo, miłość i przyjaźń łączą dwie dusze niewidzialnymi nićmi. Aby stać się dobrym wiernym, musisz nauczyć swoje serce tych uczuć. A kryzysy, jakie przeżywa dzisiaj ludzkość, mają swoje źródło w tym, że serca utraciły zdolność kochania. Dlatego wartości duchowe zastępowane są pragnieniami i dążeniami *nafsu*. A kiedy wszystkie dążenia i cele będą dyktowane przez *nafs* i ukierunkowane na doczesne korzyści, nikt nie zdoła



znaleźć drogi do przywrócenia duchowej równowagi. Droga serca od miłości do refleksji ku umiłowaniu Prawdziwego, od miłości do stworzeń ku ukochaniu Stwórcy, rozwój miłości Madżnuna od miłości do Lajli po miłość ku Prawdziwie Istniejącemu jest możliwy, gdy serce nabywa zdolność do prawdziwej miłości poprzez duchowe udoskonalenie. Obecnie ludzkość potrzebuje tej miłości. Wszystkie zbrodnie, okrucieństwa i cynizm naszych czasów wynikają właśnie z oddalenia się od niej.

Wielkość prawdziwej miłości mierzy się poświęceniem i gotowością do podjęcia ryzyka, jeśli to konieczne, dla dobra ukochanej osoby. Ktoś, kto kocha głęboko, gdy zajdzie taka potrzeba, może nawet oddać swoją duszę i nie poczuć, że cokolwiek poświęcił. Potraktuje to jako swój obowiązek. Ale kto nie zna prawdziwej miłości, jest pozbawiony tego uczucia, nie znalazł drogi do doskonałości, na próżno marnuje siły duchowe i szkodzi swojej duszy, uciskając ją *nafsem*.

Dźwiganie **amanatu** (odpowiedzialności), którego wyrzekły się góry, jest w istocie boskim przywilejem danym ludzkości. Skorzystać z niego i czerpać korzyści można wyłącznie po osiągnięciu stanu prawdziwej miłości. Ponieważ wszystkie sprzeczności i wątpliwości w duszy człowieka da się rozwiązać tylko w prawdziwej miłości. Człowiek współczesny, odbijając w swoim sercu duchową mądrość przykładowej osobowości, uwalnia ducha od cech zwierzęcych, przemienia duszę w rajski ogród, z którego otwierają się okna na boskie widoki.

Nasz Pan mówi w Świętym Koranie:

[...] **tchnę w niego z Mego Ducha** (sura *Kamienna*, 15:29) i przypomina o największym klejnocie, jaki dany został człowiekowi. Jeśli ten największy klejnot poprzez miłość i przyjaźń prowadzi człowieka do doskonałości, jego serce dąży do świata boskich tajemnic. Objawia się przed nim boskie tajemnice, istota rzeczy, tajemnice człowieka i wszechświata.



Jeśli poddany osiągnie tę doskonałość, zasłona niewiedzy między nim a Bogiem opadnie i zacznie pojmować sekrety **śmierci, zanim nadejdzie śmierć**. Ten świat i przemijająca miłość ku niemu, cała jego nietrwałość i ostentacyjne piękno stracą dla niego znaczenie i opuszczą jego duszę. I tak duch odczuje niewytlumaczalną przyjemność z bliskości ze swoim Stwórcą.

Jeśli człowiek nie zaznał prawdziwej miłości, to znaczy, że nie zdołał wyjść poza swoją cielesną naturę i wkroczyć w sferę uczuć właściwych aniołom. Serce pozbawione miłości przypomina zwykłą glinę. Wiedza zawiera się w miłości. Przecież ona była przyczyną stworzenia.

Boską łaską, która uratuje ludzkość od upadku i doprowadzi do szczęścia, jest Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, ofiarowany ludzkości jako przykład osoby posiadającej doskonałe cechy. Aby osiągnąć prawdziwe szczęście, trzeba uczyć się od niego szczerzej miłości, być gotowym poświęcić dla niego wszystko i z tą miłością za nim podążać.

Przecież Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, stanowi źrenicę wszechświata, jego istotę i powód stworzenia. Wielkie miłosierdzie Pana. To przewodnik, który prowadzi poddanego do jego Pana. Wszystkimi swoimi stanami i działaniami, które można wyjaśnić i tymi, których nie można wyrazić w formie werbalnej, aż do swojej fizycznej śmierci, stanowi dla nas najwyższy przykład służenia Panu. Krótko mówiąc, jest miłosierdziem i miłością, która objęła wszystkie światy. Oddane mu i tęskniące za nim dusze będą na tym świecie zawsze płonąć wielkim uczuciem miłości do niego i z każdą kroplą łez przeżywać gorycz rozłąki z nim. I w tym stanie powiedzą:

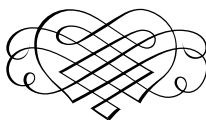
Daj mi radość ulgi od patrzenia na Twoją piękną twarz, płonę, o Wysłanniku Boga! o swojej miłości, która z każdą chwilą staje się silniejsza.



A tym, co sprawia, że ta miłość uczyniła Junusów Junusami i Maulanę Maulaną. Maulana Dżalaletdin Rumi, *rahmatullaahi alajhi*, na skrzydłach tej miłości wzniósł się ku poznaniu wiecznego i teraźniejszego szczęścia. W jego rozumieniu szczęście oznacza spotkanie z Jedynym i Wiecznym Władcą Losu (Wszechmogącym Bogiem). Oni, uwolnieni od pragnień ciała, skierowali swoje dążenia ku nieskończonemu i wiecznemu, bo tylko wieczne i nieskończone mogło ich uszczęśliwić. A jak długo i jak głębokie może być szczęście od tego, co skończone i przemijające? Przecież droga do szczęścia wiedzie poprzez skierowanie strumienia miłości ku temu, kto naprawdę jest jej godny. Same słowa dostojnego Maulany wskazują na źródło tego szczęścia:

Dopóki mam duszę, jestem niewolnikiem Koranu. Jestem ziemią pod stopami Czcigodnego Muhammada. Jeśli ktoś przekazuje moje słowa, choćby z niewielką rozbieżnością z tym, co powiedziałem, jestem daleki od niego i jego słów.

Innym sposobem na osiągnięcie duchowej dojrzałości niezbędnej do godnego podążania za Światłem Istnienia, *sallallaahu alajhi ʔa ʔallaam*, i zanurzenia się w jego duchowość jest regularne odmawianie *salawatów szarif* (błogosławieństwa i modlitwy w intencji Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ʔa ʔallaam*), co wzmocni naszą duchową więź z nim i obdarzy nasze serca miłością do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ʔa ʔallaam*.



Salawat szarif

W Świętym Koranie Wszechmogący Bóg przysięga na życie Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sellaam*. Wspomina jego imię obok Swojego Imienia i stawia warunek: aby zostać poddanym – prawowiernym – konieczna jest wiara w jego proroczą misję. Wszechmogący nie aprobeuje głośnego rozmawiania w jego obecności i nie chce, aby jego imię było wymieniane wśród wielu jako pospolite. Ponadto oznajmiwszy, że sam Bóg i Jego aniołowie wielokrotnie błogosławią Muhammada, *sallallaahu alajhi ła sellaam*, nakazał, aby również *umma* wielokrotnie go błogosławiła.

Oto nakaz Wszechmogącego Boga:

Bóg i Jego aniołowie błogosławią Proroka. O wy, którzy wierzycie! Módlcie się za niego i pozdrawiajcie go z szacunkiem (sura *Sprzymierzeni*, 33:56), z którego wynika, że błogosławienie i pozdrawianie Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sellaam*, stanowi Boże polecenie dla wiernych.

Jeden z jego towarzyszy, Ubajj ibn Kab, *radjallaahu anhu*, opowiada:

„Kiedy przeminęła trzecia część nocy, Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sellaam*, podniósł się i rzekł:

Ludzie! Pamiętajcie o Bogu! Pamiętajcie o Bogu! Anioł Israfil pierwszy raz zadmie w surmę. Potem zadmie drugi raz. Śmierć objawi się w całej swojej grozie. Śmierć objawi się w całej swojej grozie.



Zapytałem Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*:

– O Wysłanniku Boga! Robię dla ciebie wiele *salałatów szarif*. Chciałbym wiedzieć, ile trzeba ich robić?

– *Tyle, ile zapragniesz* – odpowiedział.

– Może przeznaczę na nie jedną czwartą moich *dua*?

– *Rób, ile zechcesz. Ale im więcej zrobisz, tym dla ciebie lepiej* – odparł.

– W takim razie poświęcę na *salałaty szarif* połowę moich *dua* – powiedziałem.

– *Rób, ile zechcesz. Ale im więcej zrobisz, tym dla ciebie lepiej* – rzekł.

– Czy wystarczą dwie trzecie *dua*? – zapytałem.

– *Rób, ile uważasz. Jeśli jednak zwiększysz liczbę, będzie to lepsze dla ciebie* – powiedział.

Kiedy zapytałem:

– A co będzie, jeśli cały czas, który przeznaczyłem na *dua*, poświęcę na *salałaty szarif*?

Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, odparł:

– *W takim przypadku Bóg wybawi cię od wszystkich nieszczęść i przebaczy twoje grzechy*” (Tirmizî, Kiyâmet, 23/2457).

Dlatego ci, którzy kochają Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, uczynili pozdrowienie i błogosławieństwo Jego nieustającym *dua* na swoich językach. Przecież modlitwy za Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zwiększają miłość do niego w duszach wierzących. Właściwe podążanie za Wysłannikiem, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, i branie za przykład jego cudownych cech jest możliwe jedynie poprzez poznanie prawdy Koranu



i *sunny*. To zaś można osiągnąć jedynie dzięki zbliżeniu się do wzorowej moralności Czcigodnego Muhammada, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, i głębi jego duchowości.

Szczytu moralności i rzeczywistej istoty jego stworzenia nigdy nie da się w pełni pojąć. Naukowcy, myśliciele, przewodnicy duchowi i Dżibril uważali za zaszczyt podążać jego drogą, być proszącymi u jego drzwi.

Z drugiej strony, zgodnie z etyką islamu, wszystkie *dua* zaczynają się i kończą pochwałą Boga oraz *salawatem* dla Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. Przecież mamy pewność, że *salawat szarif*, czyli modlitwa przed Wszechmogącym Panem za Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, nie zostanie odrzucona. Ozdabianie naszych *dua* na początku i na końcu *salawatu szarif* opiera się na tej prawdzie. Oznacza to, że jeśli umieścimy nasze *dua* pomiędzy dwiema modlitwami, które z pewnością zostaną przyjęte, nasze *dua* również nie będzie odrzucone.

Dostojny Omar, *radijallaahu anhu*, powiedział:

„*Dua* znajduje się między niebem a ziemią. Nie wznosi się do Boga tak długo, dopóki nie zostanie wypowiedziany *salawat szarif* za Wysłannika Boga” (Tirmizî, Vitri, 21/486).

Ponadto istnieje przekaz, że pewnego razu Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, widząc, że jakiś człowiek po modlitwie wykonał *dua* bez uprzedniego podziękowania Bogu, bez pozdrowienia i oddania chwały Jego Prorokowi, powiedział:

Ten człowiek pospieszył się. Przywołał go do siebie i rzekł:

Każdy z was, zanim zrobi dua, niechaj podziękuje Wszechmogącemu Bogu, potem poprosi o pokój błogosławieństwo dla Jego Proroka. Następnie niech odmówi dua tak, jak pragnie (Tirmizî, Deawât, 64/3477).



Ibn Abbas, *radijallaahu anhu*, przekazał następujący *hadis*, objaśniający znaczenie więzi z Wysłannikiem Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, podczas *dua*:

„Żydzi z miasta Chajbar bezustannie walczyli z plemieniem Gatafan i za każdym razem przegrywali. Wreszcie zwrócili się do Pana z modlitwą:

O nasz Boże! Przez wzgląd na Proroka, którego przyjęście obiecałeś na końcu czasów, a który nie będzie umiał czytać i pisać, prosimy Cię: daj nam zwycięstwo – po czym pokonali plemię Gatafan. Ale po tym, jak Bóg Wszechmogący wysłał Czcigodnego Muhammada, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, o którym wspomnieli w swojej modlitwie jako o proroku, odrzucili zarówno jego proroctwo, jak też objawioną mu Księgę. Z tego powodu Bóg objawił ajat:

Kiedy przyszła do nich Księga od Boga, potwierdzająca prawdziwość tego, co posiadają, a wcześniej prosili o zwycięstwo nad niewiernymi, i kiedy przyszło do nich to, o czym już wiedzieli, oni w to nie uwierzyli. Niech przekleństwo Boga spadnie na niewiernych!” (sura Krowa, 2:89) (Kurtubî, II, 27; Vâhidî, s. 31).

Jak widzimy, nawet niemuzułmanie, którzy poproszą Boga przez wzgląd na Wysłannika Boga *sallallaahu alajhi ła sallaam*, zostaną uhonorowani miłosierdziem i dobrem, które wraz z nim pojawiły się na tym świecie.

Wszechmogący Bóg mówi w Świętym Koranie, zwracając się do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*:

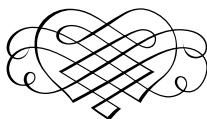
Bóg jednak nie ześle na nich kary, gdy jesteś pośród nich (sura *Zdobycz*, 8:33).

To boskie objawienie zostało objawione w odniesieniu do wielobożników. Jeśli wielobożnicy dostąpili takiego przywileju



tylko za przebywanie w bliskiej odległości od niego, nie sposób sobie wyobrazić, jakimi Bożymi dobrami zostaną uhonorowani wierzący. Gdyby w dodatku ci muzułmanie nie tylko uwierzyli w proroczą misję tego obdarzonego czcią doskonałego stworzenia Boga, ale także krzepili się uczuciem prawdziwej miłości do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, co tworzy istotę *imanu*... Słowa są tutaj bezsilne! Zaprawdę, jaki stopień miłości do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, osiągnie dusza wiernego, to w takim samym stopniu uzyska pokój i szczęście na tym świecie oraz swoją pozycję w *achirze* (życiu wiecznym).

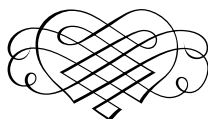
Dlatego w żadnym przypadku nie zapominaj prosić o pokój i błogosławieństwo Boga dla niego! Nawet w najstraszniejszych dniach potrzebujesz więzi z nim i jego wstawiennictwa.



Część czwarta

* Szkoła Medytacji i Duchowości
Przed wszystkim potrzebujemy
przykładu do naśladowania

* Jak bardzo go kochamy?



Szkoła Medytacji i Duchowości

Przed wszystkim potrzebujemy przykładu do naśladowania

Edukacja, które czyni człowieka człowiekiem: Boże wychowanie

Wszchemogący Bóg oddał niebiosa i ziemię na służbę człowiekowi⁶⁶. I nie pozbawił człowieka odpowiedzialności za to stworzenie i za siebie samego⁶⁷. Oznacza to, że Bóg ustanowił Swoje boskie prawa dla wszechświata i człowieka. W ten sposób została zapewniona możliwość życia-egzaminu w słodkiej równowadze wolności i odpowiedzialności. Święty ajat wyraża tę prawdę następująco:

I niebo On podźwignął i ustanowił równowagę, abyście nie przekraczali równowagi (sura *Miłosierny*, 55:7–8)

Oznacza to, że człowiek powinien pozostawać w harmonii z prawem równowagi we wszechświecie. Tak jak w tym rozległym wszechświecie nie ma choćby najmniejszego naruszenia równowagi, tak też nie powinno być najmniejszego zbłądzenia co do ludzkiego poddania się Bogu i przywiązania do Jego drogi. *Arifowie* to ludzie, którym udało się osiągnąć taką równowagę w swoim życiu. Są szczęśliwymi poddanymi w obu światach. Ale ci, którzy żyją, zaburzając tę równowagę, oddając się ulotnym

66. Patrz: sura *Przyklękająca*, 45:13.

67. Patrz: sura *Zmartwychwstanie*, 75:36.



przyjemnościom i przemijającej miłości, nie poznali tajemnicy istoty przychodzenia i odchodzenia z tego świata. Nie zdołali osiągnąć harmonii z boskim porządkiem i planem stworzenia Boga Wszechmogącego we wszechświecie, nie byli w stanie uświadomić sobie tej wielkiej proporcjonalności. Niestety, ich ziemskie życie przemija w otchłani głębokiej ignorancji i zbłądzenia, natomiast ich życie wieczne będzie dla nich wielką stratą.

Odpowiedź na to pytanie kryje się w samej istocie człowieka. Ponieważ człowiek stawia się na egzamin, został stworzony w zdolności do czynienia dobra i zła. Przecież egzamin zakłada prawdę i zbłądzenie. Dlatego życie człowieka upływa w walce dobra ze złem, zewnętrznym i wewnętrznym. Bowiem dobro i zło w równym stopniu chcą panować nad człowiekiem. Jeśli więc odczuwamy wpływ dobra, to wpływ zła (*nafsu*, który nie przeszedł wychowania) jest równie silny. Aby w tej walce zwyciężyło dobro, same nasze zdolności, takie jak inteligencja, wiedza, zrozumienie i wola, nie wystarczą. W końcu, gdyby tak było, Bóg nie powierzyłby proroczej misji pierwszemu człowiekowi, czcigodnemu Adamowi, *alajhis salaam*. Nie odkryłby przed nim Bożych prawd prowadzących do szczęścia w obu światach. Ale Bóg Wszechmogący we wszystkich czasach prowadził synów ludzkich poprzez Boże objawienie i swoich proroków do Prawdy. Zesłał święte księgi, które oczyściły umysł i duszę, i przeprowadził swoich poddanych przez Boże wychowanie duchowe.

Ponieważ umysł, podobny do ostro zaostrzonego noża, może być używany przez człowieka zarówno do terroru, jak i do dobrych uczynków. Osoba osiąga stopień *ahsani taklim* (najlepszego stworzenia), to znaczy najwyższy, do jakiego za pośrednictwem umysłu zdolny jest sługa Boga. Ale z powodu swojego umysłu, z punktu widzenia myślenia, w większości przypadków człowiek ponownie spada poniżej poziomu zwierzęcia. W tym przypadku umysł musi zostać poddany dyscyplinie, którą osiąga



się poprzez edukację za pomocą Bożego objawienia i wsparcie proroków. Jeśli rozum znajduje się pod taką kontrolą, to prowadzi człowieka do pokoju i dobra. W przeciwnym razie może prowadzić do gorzkiego końca.

Historia zna wielu tyranów, którzy byli bardzo mądrzy. Jednak popełniwszy wiele okrucieństw i morderstw, nie poczuli nawet najmniejszych wyrzutów sumienia. A to dlatego, że w ich rozumieniu niesprawiedliwość, której się dopuścili, wydawała im się całkiem rozsądna. Na przykład Hulagu po zdobyciu Bagdadu utopił czterysta tysięcy ludzi w rzece Tygrys i nie doświadczył z tego powodu żadnego poczucia winy. Albo w Mekce w czasach przedmuzułmańskich ojcowie grzebali żywcem swoje nowo narodzone córki, gdy ciche łkanie matek wydobywało się z ich przepełnionych żalem serc. Według standardów ich umysłów zabicie niewolnika lub ścięcie drewnianego słupa było tym samym. Uważali to za normę i swoje niezbywalne prawo.

Ci ludzie, podobnie jak my, byli obdarzeni rozumem i uczuciami podobnymi do piły tarczowej poruszającej się w przeciwnym kierunku. Dawały efekt odwrotny do oczekiwanego.

Wszystko to pokazuje, że syn człowieczy, ze wszystkimi swoimi pozytywnymi i negatywnymi cechami oraz pragnieniami tkwiącymi w jego stworzeniu, jest istotą potrzebującą przewodnictwa, edukacji i celu. I cel ten musi odpowiadać naturze jego stworzenia. To z kolei osiąga się dzięki wychowaniu poprzez objawienie Boże, to znaczy przewodnictwo proroków. W przeciwnym razie pospieszymy do celu niezgodnego z naturą naszego stworzenia, co stanie się przyczyną zła.

Jeśli w człowieku dominuje jakakolwiek cecha, tłumi ona i niszczy cechę przeciwną. Jeśli zwycięży dobro, wtedy pozbawia zło jego mocy oddziaływania. Jeśli zwycięża zło, stara się zdusić w człowieku dobry początek. Tak więc wewnętrzna walka w każdym z nas trwa przez całe jego życie. Właśnie dlatego



Wszechmogący Pan okazał szczególne miłosierdzie, posyłając proroków i *aulijów* jako mentorów, aby wychowywali ludzi i kierowali ich na prawdziwą drogę. I tylko ludzie, którzy przeszli przez ich zręczne, błogosławione i życzliwe ręce, zdołali rozwinąć wspaniałe cechy, będące nieodłącznie związane z ich stworzeniem. Jak ogród zamrożony zimowym chłodem nagrzewa się powiewem wiosny i kwiatów. Wszak półdyscyplinowani ludzie, którzy byli w stanie żywcem grzebać swoje córki, dzięki poprowadzeniu przez naszego Proroka, *sallallaahu alajhi la sallaam*, stali się najwybitniejszymi osobistościami ludzkości.

Oznacza to, że ludzie cieszą się akceptacją Boga i zasługują na pochwałę, jeśli tylko wybiorą proroków na swoich przewodników. W przeciwnym razie ci, którzy nie przejdą Bożego testu konfrontacji pomiędzy *nafsem* i duchem, spadną na poziom najniższych z najniższych. W rzeczywistości życie na tym świecie jest dane po to, aby określić, którą z dwóch możliwości syn człowieczy zrealizuje. Człowiek za pomocą swojej woli kieruje własne pozytywne i negatywne aspiracje na jeden z dwóch biegunów. To ukierunkowanie zależy od wyniku walki pomiędzy *nafsem* i duchem. Jednocześnie człowiek doświadcza wielu różnych wpływów z zewnątrz. Jeśli ktoś jest wśród kwiatów, ogarnia go kwiatowy aromat. Jeśli znajdzie się pod wpływem śmierdzącego powietrza, nasiąka nieprzyjemnymi woniami. Środowisko niewątpliwie oddziałuje na człowieka. Zatem stworzeniami najbardziej potrzebującymi wskazówek, edukacji i oczyszczenia są ludzie.

Upadek osoby, która nadużywa swego przemijającego życia, zależy od oczywistych i ukrytych sprzeczności w jej życiu, od których bardzo trudno jest uciec. Ich natura polega na tym, że w człowieku współistnieją obok siebie i cechy dobre, które przybliżają go do Boga, i niskie namiętności, powodujące oddalanie od celu jego stworzenia.



Dlatego wewnętrzny świat człowieka, który nie przeszedł edukacji i którego duch nie zaznał uspokojenia, jest podobny do lasu z wieloma zwierzętami. W zależności od temperamentu w każdym z nas kryją się właściwości natury zwierzęcej. Ktoś może być przebiegły jak lis, krwiożerczy jak hiena albo pracowity jak mrówka. Bywają też ludzie jadowici niczym żmije. Jeden potrafi ukąsić podczas przyjacielskiego uścisku, inny wysysa krew jak pijawka, kolejny uśmiecha się ci w oczy, a za plecami kopie dla ciebie dół. Wszystkie te charakterystyczne cechy można znaleźć u różnych zwierząt.

Ten, kto nie uchronił się przed mocą *nafsu* poprzez duchowe wychowanie, czyli nie zdołał wykształcić w sobie zdrowego charakteru, staje się nikczemnikiem. Niektórzy ludzie przejawiają charakter jednego zwierzęcia, inni natomiast kilku. A ponieważ skłonności odbijają się w wyglądzie człowieka, otoczenie bez problemu rozpozna ten charakter. Ich zachowanie, będące odbiciem wewnętrznego świata, podobne jest do lustra, które nigdy nie oszuka.

Czy komunizm, jako system zbudowany na kościach dwudziestu milionów ludzi, nie był odzwierciedleniem zatwardziałości serc? Czyż piramidy, które za sprawą jednego faraona stały się cmentarzem tysięcy ludzi, nie są pomnikami bezwzględного ucisku? A wielu nieświadomych ludzi postrzega je jako pomniki historii, które zadziwiają wyobraźnię. Ale czy fakty te, zważone na szalach prawdy, nie przedstawiają obrazu rażącego okrucieństwa, zdolnego prześcignąć w bezwzględności i przestraszyć nawet krwiożercze hieny?

Wszystko to oznacza, że jeśli społeczeństwem będą rządzić ludzie mający cechy żab, wtedy zamieni się ono w bagno. Jeśli u władzy znajdą się ludzie o cechach węży i skorpionów, zatrują swoją trucizną cały naród, rozpocznie się anarchia i terror.



Ale jeśli społeczeństwem będą rządzić ludzie o naturze kwiatów, całe państwo zamieni się w ogród kwiatowy, ludzie odnajdą spokój i szczęście.

Dlatego koniecznym warunkiem jest wychowanie przez Boże objawienie. Bo ludzie pozbawieni takiego wychowania, może dzisiaj nie wykazują takiej dzikości i krwiożerczości, a nawet wykonują dobre uczynki, ale noszą w sobie ukrytą zdolność do wszelkiej podłości i zła. Wszystkie bowiem wspaniałe cechy, z wyjątkiem tych ukształtowanych w wyniku wychowania przez boskie objawienie, są niestabilne. Zwłaszcza w trudnych chwilach i pod presją pragnień *nafsu* u ludzi pozbawionych wysokiego wychowania na powierzchnię wychodzą ich niskie skłonności i negatywne cechy. Przecież niewykształcony *nafs* przypomina kota, którego na widok myszy ogarnia podekscytowanie polowaniem. Kiedy ten kot, w chwili spożywania oferowanego mu doskonałego pożywienia, zobaczy mysz, natychmiast porzuci szlachetny smakołyk i pobiegnie za nią. Podobnie jest z człowiekiem niewychowywanym według boskich kryteriów: nawet jeśli jego dusza dysponuje niezliczonymi wspaniałymi cechami, kot-*nafs* nakazuje jej gonić każdą przechodzącą mysz i w ten sposób go niszczy. Gdy przyjrzymy się życiu Faraona i Namruta, zobaczymy, że skazali na śmierć tak wielu ludzi ze względu na swoje niegodne, chwilowe namiętności, które przeminęły jak szara myszka.

A boskie wychowanie zabrania nie tylko bezprawnego morderstwa, ale nawet w obawie przed naruszeniem praw najmniejszego Bożego stworzenia nakazuje trzepotać jak płomień świecy. Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, uważał, aby nie uciąć nawet zielonej gałązki.

Wyruszając na wyprawę w celu podboju Mekki, zauważył psa karmiącego szczeniaka i przeniósł się wraz ze swoją armią na drugą stronę drogi, aby go nie spłoszyć. Kiedy zobaczył znisz-



czone mrowisko, rozgniewał się: „Kto mógł zniszczyć to mrowisko!”. Wychowani w tym duchu Osmanowie, biorąc za przykład miłosierdzie Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi la sallaam*, stworzyli wiele organizacji publicznych, które osiągnęły szczyty w służbie człowiekowi i innym stworzeniom Boga. Były nawet wśród nich dbające o zdrowie zwierząt. Jeden z przejawów tej życzliwości opisali obcokrajowcy podróżujący po naszym państwie, a mianowicie, że w dzielnicach muzułmańskich psy i koty łąsają się do ludzi, zaś w innych dzielnicach, gdzie mieszkają nie-muzułmanie, na widok człowieka uciekają.

Wszystko to mówi o tym, na ile wykształcona lub niewykształcona jest dana osoba. Ten, kto pije krew, przelewa ją i zraza ziemię krwią swego bliźniego, jest człowiekiem – i ten, kto oddaje krew potrzebującym, również jest człowiekiem.

Co zaskakujące, na tym świecie obok siebie żyją ludzie o przeciwnych – dobrych i złych – charakterach. Posługując się przykładem, przypomina to cierpienie nieszkodliwej gazeli zamkniętej w tej samej zagrodzie z nieokrzesanymi i okrutnymi zwierzętami. Czasami skąpy żyje obok hojnego, ignorant obok uczonego, miłosierny obok okrutnego. Skąpiec jest bezlitosny, tchórzliwy i leniwy. W przeciwieństwie do niego osoba szczodra okazuje współczucie, skromność i pracowitość. Ignorant nie rozumie naukowca, okrutny uważa się za właściwie postępującego i zawsze stosuje przemoc wobec innych. Oznacza to, że anielskie dusze i hieny współlistnieją ze sobą na tym świecie. Gdy jeden znajduje się na drodze poznania Pana i służenia Mu, drugi za szczęście uważa prowadzenie trybu życia godnego zwierząt, rozszerzając swoje zainteresowania jedynie na nasycenie żołądka, zaspokojenie pragnień seksualnych, dążenie do władzy i tym podobne.

Zaprawdę życie na tym świecie, który dał schronienie ludziom o tak odmiennych charakterach, stanowi bardzo trud-



ny egzamin. Ale syn człowieczy musi przejść tę próbę. Przecież prawdziwym celem naszego życia jest zdanie egzaminu w życiu ziemskim i osiągnięcie spotkania z Panem. W tym celu musi pozbyć się negatywnych właściwości i nabyć korzystne cechy, które odpowiadają ludzkiemu honorowi i godności.

Człowiek, będący w duchu stworzeniem niebiańskim, posiada ciało stworzone z gliny. Dlatego też, gdy duch powróci do Boga, ciało powróci na ziemię. W strukturze ludzkiego ciała obecne są cechy charakterystyczne dla innych ziemskich stworzeń. Konieczne jest, aby człowiek ustanowił kontrolę nad swoimi *nafsem* poprzez duchową edukację i oczyszczenie oraz wzmocnił go, karmiąc swojego ducha. W przeciwnym razie dozna zewnętrznej porażki ze strony Iblisa i wewnętrznej od swego *nafsu*. Siła ducha osłabnie. Święty Koran nakazuje:

Na duszę i na Tego, który ją ukształtował i tchnął w nią występność i prawość. Powiedzie się temu, kto ją oczyści, poniesie zaś stratę ten, kto ją zaniedba (sura *Słońce*, 91:7–10).

Istotę czystości duszy i skłonności do grzechu, o której mowa w tym ajacie, odkrywa Maulana Dżalaletdin Rumi, *rahmatullahi alajhi*, za pomocą następującego porównania:

O poszukiwaczu prawdy! Jeśli chcesz poznać prawdę, to ani Musa, ani Faraon nie umarli, oni żyją dzisiaj w tobie, ukryci w twojej istocie, nadal walczą w twojej duszy! Dlatego powinnieneś szukać w sobie tych dwóch walczących ze sobą ludzi!

Wypowiedział także słowa:

Nie daj się ponieść rozwojowi ciała, karmiąc go ponad miarę! Ponieważ ciało jest ofiarą, która w końcu zostanie przekazana ziemi! Miej na uwadze, aby karmić swojego ducha! Właśnie on dostąpi zaszczytu wzniesienia się na wyżyny.



Nie przekarmiaj swego ciała masłem i miodem. Ponieważ ten, kto karmi je ponad miarę, wpada w niewolę pragnień najsu i doprowadza się do upokarzającego stanu.

Daj swemu duchowi pokarm duchowy. Daj mu dojrzałe myślenie, subtelne zrozumienie i duchowy pokarm, aby mógł wyprawić się tam, gdzie powinien wyruszyć silny.

Nafs, który nie został wykształcony, przypomina drzewo ze zgniłymi korzeniami. Oznaki zgnilizny widoczne są na gałęziach, liściach i owocach. Ponadto, jeśli w sercu występuje jakakolwiek choroba, jej objawy i szkody odbijają się na funkcjonowaniu organizmu. Oto cechy najsu, które wymagają leczenia: nienawiść, zazdrość, arogancja. Sposobem leczenia tych negatywnych cech jest przede wszystkim podążanie drogą wskazaną i pożądaną dla nas przez Boga.

Dwie podstawowe zasady kształtowania własnej osobowości, zatwierdzone przez Boga, to „brać przykład” i „naśladować”.

Zasada „Bierz przykład i naśladuj”

Człowiek od chwili narodzin potrzebuje przykładu do naśladowania. Kształtuje bowiem swoją świadomość, przekonania i działania, jakie przejawiają się w języku, religii, cechach moralnych oraz nawykach, na podstawie przedstawionych mu przykładów i własnych wrażeń na ich temat. Chociaż istnieją pewne małe wyjątki, generalnie tak się dzieje. Na przykład dziecko uczy się języka, którym posługują się jego matka i ojciec. Później, biorąc inne przykłady, będzie mogło nauczyć się drugiego, trzeciego i czwartego języka. Oznacza to, że szkolenie i edukacja jest niczym innym jak naśladowaniem pozytywnych lub negatywnych przykładów, w uzupełnieniu do wielu otrzymywanych wrażeń, dzięki wykorzystaniu swojej naturalnej zdolności do naśladowania. W rezultacie człowiek znajduje się pod wpływem matki i ojca, którzy go wychowali, otoczenia rodzinnego i wresz-



cie środowiska, w którym żyje. W zależności od swojej zdolności dostrzegania ich wpływu, przyłącza się do społeczeństwa jako osobowość pozytywna lub negatywna. O ile jednak nauka języka i zdobywanie innych tego rodzaju umiejętności jest w większości przypadków łatwa, o tyle w kształtowaniu przekonań religijnych, zasad moralnych i świata duchowego człowieka pojawiają się wielkie i poważne trudności. Wynika to z faktu, że takie przeszkody jak *nafs* i szatan, z woli Bożej dane człowiekowi w celu wypróbowania go, powodują oddalenie od naśladowania dobrych cech.

Ludzie, ze względu na założoną w ich naturze skłonność do brania przykładu i naśladowania, zaczynają kochać tych, których akceptują jako mentorów – pozytywnych lub negatywnych – i w miarę swoich możliwości starają się ich naśladować. Dlatego dopóki religia, moralność i wewnętrzny spokój nie zostaną ukształtowane przez proroków i tych, którzy znają Prawdziwie Istniejącego – *aulijów* – ludzie nie mogą uchronić się przed popadnięciem w ignorancję, zbłądzenie i nieposłuszeństwo. W takim przypadku ich szczęście w wieczności zamieni się w smutną stratę.

W konsekwencji położenie tych, którzy dzisiaj wybierają swoich idoli spośród „celebrytów”, pogrążonych w grzechach i zepsuciu, aby na ich podobieństwo modelować swoje życie i dla osiągnięcia tego celu zniekształcić swą duszę i pozbawić się szczęścia wiecznego, jawi się bezmyślnym marnotrawstwem ludzkich możliwości oraz upadkiem cywilizacji. Ta przerażająca okoliczność oznacza szkody spowodowane faktem, że pusty tron duszy został ofiarowany niewłaściwym wybrańcom. Maulana Dżalaletdin Rumi, *rahmatullaahi alajhi*, wyjaśnia wyjątkowość tego stanu za pomocą następującej alegorii:

Nic w tym dziwnego, jeśli baranek ucieka przed wilkiem. Przecież wilk poluje na baranka i pozostaje jego wrogiem. Jednak zdumiewającą okolicznością jest sytuacja, gdy baranek kocha wilka.



Z tego powodu ludzkość stale potrzebuje mentorów o subtelnej duszy, wrażliwym i czułym sercu.

Przykład osobowości proroków

Ponieważ miłość do jednej osoby, podziw dla jej przymiotów osobistych i chęć naśladowania są wpisane w naturę człowieka, to wybieranie najdoskonalszych przykładów i wzorowanie się na nich jest bardzo ważną sprawą. Dlatego Wszechmogący Pan, Posiadacz Wiecznej Łaski i Dobroci, zesłał człowiekowi nie tylko księgi, ale też proroków, będących żywym ucieleśnieniem tych ksiąg i obdarzonych tysiącami dobrych cech. Są to osobowości wzorowe, wykazujące szczyt doskonałości w zakresie religii, wiedzy i moralności. Co więcej, wszyscy prorocy oddali cywilizacji wyjątkową przysługę, dokonując w różnych okolicznościach czynów o znaczeniu historycznym, które stały się przykładem dla ludzkości. Jeśli cały świat z podziwem patrzy tam, gdzie dokonuje się sprawiedliwość, jeśli zatriumfuje dobroć i miłosierdzie, wiążąc ludzkie dusze, jeśli w jakimś społeczeństwie bogaci przychodzą z pomocą biednym, silni chronią słabych, zdrowi wspierają chorych, bogaci opiekują się sierotami i wdowami, wiedźcie, że bez wątpienia wszystkie te wspaniałe wydarzenia są dziedzictwem proroków i tych, którzy za nimi postępowali.

Pierwsza ludzka rodzina czcigodnego Adama i Hawwy, *alaj-himus salaam*, żyjąca w pokoju religii oraz atmosferze szczęścia, uczyniła Kaabę w dzisiejszej Mekce pierwszym miejscem kultu. Później synowie Adama pod wpływem okoliczności życiowych i społecznych rozprzestrzenili się po całej ziemi i od czasu do czasu pouczeni przez proroków, w dalszym ciągu żyli zgodnie z religią. Kiedy Boże prawdy zostały zniekształcone przez pewnych niszczyteli religii i nieświadomych ludzi, Wszechmogący Bóg posyłał proroków, za których pośrednictwem powstrzymał te odstępstwa i przywracał religię. I tak wspólnota ludzka, która

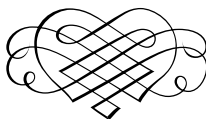


dzięki Bożemu miłosierdziu na przestrzeni swoich dziejów potrafiła przezwyciężyć kryzysy jednostek i całych formacji społecznych, osiągnęła czas *achiruz zaman* – przed końcem świata.

W końcu nastąpił *Asr Saadat* (Epoka Dobrobytu), popołudnie w rozwoju ludzkości, i tam, gdzie życie religijne rozpoczęło się dzięki misji Czcigodnego Proroka Muhammada Mustafy, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, świat ponownie dotarł do szczyt doskonałości, tym razem ostatniego. Po doskonałości Muhammada, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, będącej nieosiągalnym szczytem, nie sposób wyobrazić sobie innej doskonałości.

Odrodzenie religii poprzez wysyłanych proroków dopełnił Czcigodny Muhammad Mustafa, *sallallaahu alajhi ła sallaam*: religią prawdziwą przed Bogiem stał się islam.

Dlatego mamy prawo powiedzieć, że naturalną skłonność człowieka do naśladowania można w sposób najdoskonalszy urzeczywistnić poprzez naśladowanie przykładu Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, w jego licznych działaniach, zachowaniach, relacjach i sytuacjach, które ujawnił w swoim życiu. Bez wątpienia sukces w naśladowaniu go zależy bezpośrednio od naszej szczerzej miłości do niego, uznania piękna jego charakteru i osobowości.



Jak bardzo go kochamy?

Używanie duszy i umysłu

Wszechmogący Bóg dał człowiekowi przywileje, obdarzył go zaszczytem bycia stworzonym w najlepszy możliwy sposób, bycia najwyższą istotą. Ponadto Wszechmogący Bóg objawił, że wszystko w niebiosach i na ziemi przeznaczone jest na służbę człowiekowi. Oczywiście dotyczy to tych, którzy się zastanawiają.

Oznacza to, że naszym największym zadaniem jest zrozumienie dóbr, którym obdarzył nas Wszechmogący Bóg i wykorzystanie ich zgodnie z celem, w jakim zostały nam dane. A zwłaszcza jesteśmy zobowiązani do prawidłowego korzystania z naszych uczuć i rozumu.

Jak należy używać umysłu?

Umysł nie powinien być narzędziem *nafsu*, wręcz przeciwnie, należy go używać w tym celu, aby po poznaniu boskich prawd uświadomić sobie, że znajdujemy się w świecie prób.

Jak należy używać duszy?

Dusza jest miejscem prawdziwej miłości do Najwyższego Pana. Miejsce, na które skierowane jest spojrzenie Wszechmogącego Boga. Dlatego musi być czysta od wszelkiego rodzaju namiętności i grzechów i wypełniona jedynobóstwem i *zikrul-laahem* (wspominaniem Boga), aby ostatecznie pojawić się przed Bogiem jako *kalbi salim* (zdrowe serce).



Umożliwia to

Jedyny Przykład: Czcigodny Prorok.

Wszechmogący Bóg wysyłał proroków, aby nas ostrzegali i pouczali. Dzięki Jego nieskończonej łasce i dobroci, od stworzenia świata aż do momentu, gdy czternaście wieków temu został zesłany Prorok Dnia Sądu, na ziemię przybyło ponad 124 tysiące proroków. Na samym końcu tego łańcucha Wszechmogący Pan objawił Swojego najukochańszego, najdoskonalszego i długo oczekiwanego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sellaam*. Każdy prorok udawał się do jakiegoś ludu i przestrzegał oraz nauczał ten lud zgodnie z jego strukturą społeczną. Wyśłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sellaam*, był wysłany do całej ludzkości. Jego przewodnictwo, zgodnie z wolą Wszechmogącego Boga, obejmuje czas do końca świata.

Bóg wysłał go, na podobieństwo słońca oświetlającego prawą drogę dla ludzkości, w czasie, gdy niewiara i ignorancja na świecie osiągnęły najbardziej przerażające rozmiary. Okazał nam tym dobrodziejstwo poprzez Swoje Największe Miłosierdzie.

Największy z cudów

Wszechmogący Bóg dał Wyśłannikowi, *sallallaahu alajhi ła sellaam*, największy z cudów – Święty Koran. Koran do końca świata będzie udowadniał, że jest Księgą Boga, i poświadczał proroczą misję Wyśłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sellaam*. Wszyscy ludzie, którzy przyjdą na ziemię przed końcem świata, zobaczą ten cud zesłany Wyśłannikowi, *salallaahu alajhi ła sellaam*, i dokładnie się z nim zapoznają.

Dzięki cudowi Koranu Czcigodny Prorok, *salallaahu alajhi ła sellaam*, zbudował taką wspólnotę, że nazwano ją społeczeństwem Epoki Dobrobytu. Nie było na świecie człowieka podob-



nego do niego. Był to czas, kiedy ludzie wynurzyli się z ciemności *dżahiliji* jak z głębin Oceanu Indyjskiego i osiągnęli lśniące wyżyny pobożności, wznoszące się ponad Himalaje. W dzikim społeczeństwie, gdzie zwyczajem było grzebanie żywcem własnych córek w ziemi, dzięki wychowaniu, mądrości i wzniosłemu duchowi Czcigodnego Proroka, *salallaahu alajhi ła sallaam*, miłosierdzie, współczucie i odpowiedzialność przybrały taką formę, że ludzie nie mogliby znieść, jeśli podczas picia wody z rzeki Tygrys wilk miałby zabić słabego baranka. Już to jedno osiągnięcie wystarczy, aby ukazać wielkość osobowości Czcigodnego Proroka, *salallaahu alajhi ła sallaam*, jego cudowne cechy i siłę jego doskonałego przykładu.

Ślepcy atakują słońce

Jeśli oczy nie są ślepe, na pewno go zobaczą. Nikt nie dostrzeże w nim wady, jeśli tylko nie cierpi z powodu zez. Oznacza to, że ci, którzy próbują przypisywać mu wady, w istocie nie robią nic innego, jak tylko ujawniają własne braki, błędy i słabości. Historia zna wiele przykładów obrzydliwych oskarżeń i okrucieństw ludów wobec ich proroków. Ponieważ Boże prawdy, jakie głosili prorocy, były sprzeczne z pragnieniami *nafsu* niektórych ludzi, byli oni z tego wyjątkowo niezadowoleni. Dlatego próbowali przypisywać prorokom własne niedostatki i obrzydliwe cechy, aby postrzegać swoje życie, podporządkowane pragnieniom *nafsu*, jako normalne i uzasadnione. W rezultacie wszystkie dzisiejsze obrzydliwe kampanie oszczerstw przeciwko Czcigodnemu Prorokowi, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, nie odzwierciedlają niczego poza złym charakterem i nieszczęściem tych, którzy je przeprowadzają.

Każda żywa istota może kontynuować życie jedynie w środowisku odpowiadającym jej własnej naturze. Człowiek nie stanowi wyjątku od tej reguły! Nie da się zmusić pszczoły odży-



wiającej się nektarem kwiatów do życia w innych warunkach, podobnie nie można myszy żyjącej na polu trzymać w ogrodzie kwiatowym. Tak jak ludzie o wysokim duchu karmią się wiedzą odzwierciedloną w prawdzie Muhammada, *sallallaahu alajhi ła salaam*, tak nieczyści i grzeszni na duchu zadowalają się brudem.

Czcigodny Abu Bakr, *radijallaahu anhu*, spojrzał na twarz Wyśłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, i powiedział: „Och, jakże jest piękna”. W rzeczywistości było to odbicie własnego wewnętrznego świata w tym lustrze. Kiedy Wyśłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, powiedział:

Z niczyjej własności nie korzystałem tak często, jak z własności Abu Bakra, na co Abu Bakr, radijallaahu anhu, odpowiedział ze łzami w oczach:

„Czyż ja i moja własność nie istniejemy tylko dla ciebie, Wyśłanniku Boga?!” (İbn Mâce, Mukaddime, 11), wyrażając tym samym, że poświęcił się całym swoim majątkiem Wyśłannikowi Boga, *sallallaahu alajhi ła sallam*. A to dlatego, że jego świat wewnętrzny doszedł do stanu zwierciadła, odzwierciedlającego moralność Czcigodnego Posłańca, *sallallaahu alajhi ła salaam*.

Natomiast główny wróg Boga i Wyśłannika, *sallallaahu alajhi ła salaam*, Abu Dżahil, patrząc na tę błogosławioną twarz odniósł zupełnie odwrotne wrażenie i pozostał obojętny na jej wspaniałość. Powodem tej różnicy jest to, że każdy z tej dwójki widział w Muhammadzie, *salallaahu alajhi ła salaam*, jak w lustrze, swoje prawdziwe odbicie, swój wewnętrzny świat. Bo oblicza proroków zdają się być lustrem, w którym każdy obserwuje swój własny wewnętrzny świat! Żadne z tych lusterek nie szuka dla pochlebstwa czy niechęci, nie pokaże pięknego jako brzydkiego, a brzydkiego pięknym! Pokazuje to, co rzeczywiście się w nim odzwierciadla.



Zaprawdę ci, którzy atakują muzułmanów, Koran, Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, na oczach Potężnego Wielkiego Boga, który wziął islam pod swoją opiekę, prędzej czy później doświadczą Bożej kary. Jakże ranią serca szczerych wierzących, przepełnionych miłością do Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, jadowite języki i bezsensowne publikacje tych, którzy wiją się niczym żmije w ciemnościach swojego małego światka, od czasu do czasu wymiotując trucizną swojej mowy.

Dobrze również wiedzieć, że nie da się zniszczyć potrzeby prawdy i szczerości, którą Bóg umieścił w istocie człowieka. Niewiara, bez względu na usiłowanie szerzenia jej poprzez ucisk, ciemność i ignorancję, nie może przeszkodzić temu, aby szlachetne korzenie religii, ukryte w głębinach ducha i sumienia, wypuściły zielone pędy. Nie można powstrzymać potrzeby poddanego, który pragnie zbliżyć się do swego Pana. Nie da się stanąć na drodze do osiągnięcia tego wielkiego szczęścia, jakie tkwi w naturze człowieka. Zgodnie z Bożą Mocą, dążenie do wiary i pragnienie zbliżenia się do Pana jawią się niezmiennymi zasadami ustanowionymi przez Wszechmogącego Boga.

Maulana Dżalaletdin Rumi, *rahmatullaahi alajhi*, doskonale opisał tych, którzy zaślepieni ignorancją, nie widzą prawdy i starają się zdmuchnąć boskie światło:

Atakować słońce, które oświetla nasz świat, szukać w nim braków, oznacza wystawiać na pokaz własne niedostatki, powiedzieć, że oba oczy są ślepe, w oczach jest ciemność.

*Jeśli Bóg chce kogoś okryć hańbą, wzbudza w nim pragnienie po-
tępienia dobrych, czystych ludzi.*

Ludzkość powinna pomyśleć o tym, jak wyrazić swą wdzięczność Czcigodnemu Prorokowi, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, a nie osądzać go.



Przecież miłość Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*, do nas jest o wiele silniejsza niż miłość ojca i matki do ich dziecka. Nasz Mistrz Prorok, *sallallaahu alajhi ła salaam*, który powiedział, że żaden człowiek nie był narażony na tyle grózb i prześladowań, nie napotkał tylu trudności, nie zaznał takiego głodu jak on (Tirmizî, Kiyâmet, 34/2472). Jego własne próby nie powodują u niego silnych przeżyć wewnętrznych, ale cierpienia jego *ummy* odbijają się bólem w jego sercu. Jego miłosierdzie i troska o nas są tak wielkie, że podobnie jak na tym świecie dołożył wszelkich starań dla naszego przebaczenia i zbawienia, tak też w Dniu Zmartwychwstania, pod *Arszem*⁶⁸, pomyśli o nas i w pokłonie przed Bogiem będzie módlł się do Niego o miłosierdzie dla nas tak długo, aż to *dua* zostanie przyjęte⁶⁹.

Czy w ramach wdzięczności Prorokowi, *sallallaahu alajhi ła salaam*, tak bardzo pragnącego miłosierdzia dla nas na tym świecie i w życiu ostatecznym, nie powinniśmy poczynić starania, aby stał się nam bliższy niż nasza dusza, a nasze serca napełniły się miłością do Niego?

Kochający tworzy jedność ze swoim umiłowanym

Człowiek jest razem z tym, którego kocha (Buhârî, Edeb 96). Jak bardzo kochamy naszego Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*? Oczywiście musimy rozumieć to wzniosłe uczucie miłości jako jedność między kochającym a ukochanym. Człowiek jest zjednoczony w swoich wypowiedziach i myślach z ukochaną osobą, zjednoczony w swoich działaniach, zjednoczony w uczuciach i myślach, zjednoczony w swoim życiu. Oznacza to, że jeśli w miłości nie ma takiej solidarności, a kochający sprzeciwia się temu, którego kocha, wtedy taka jedność jest niemożliwa, co oznacza, że nie ma tu miłości. Czy stajemy się naczyniami połączonymi,

68. Miejsce manifestacji Bożej mocy i panowania.

69. Buhârî, Enbiyâ, 3, 9; Müslim, Îmân, 327, 328; Tirmizî, Kiyâmet, 10.



jeśli kochamy Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*? Jak mocno trzymamy się jego *sunny*? Czy staramy się opowiadać i wyjaśniać innym *hadisy* naszego Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*?

Jedność z nim wymaga treningu duszy

Aby być szczęśliwym w tym burzliwym świecie i na placu *Mahszar*⁷⁰, jawiącym się miejscem płaczu, należy zapisywać każdą stronę swojego życia w porównaniu jej z życiem Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*. Brać z niego przykład w tym, jak budować relacje w społeczeństwie, w rodzinie, jak organizować i wykonywać pracę. Jest on jedynym przykładem dla wszystkich ludzi, od najniższych do najwyższych warstw społecznych. Jak możemy brać z niego przykład? Czytając książki? Nie. Nauczając swoją duszę na jego przykładzie. Wszechmogący Bóg objawia jasną metodę tej edukacji:

Macie w Wysłanniku Boga piękny przykład dla każdego, kto pokłada nadzieję w Bogu i w Dniu Ostatnim i kto często Boga wspomina (sura *Sprzymierzeni*, 33:21).

Pierwszym warunkiem szkolenia jest nadzieja (nadzieja i niezachwiana pewność) na spotkanie z Bogiem. Musimy żyć ze stałą świadomością, że będziemy musieli zdać sprawę w Bożej obecności.

Drugi warunek to wiara w nadejście Dnia Zmartwychwstania. Trzeba zdać sobie sprawę ze swojej przemijalności i przezwyciężyć jej granice. Jak pięknie powiedział Maulana Dżalalet-din Rumi, *rahmatullaahi alajhi*:

Życie na tym świecie jest wyłącznie snem. Bycie bogatym na tym świecie przypomina znalezienie skarbu we śnie. Bogactwa tego świata pozostaną na tym świecie, przekazywane z pokolenia na pokolenie.

70. Miejsce, w którym zmartwychwstali ludzie zgromadzą się w Dniu Sądu.



Dlatego konieczne jest zrozumienie, że żyjemy w świecie, w którym jesteśmy wystawiani na próby i przechodzimy egzamin. Zatem, pokonawszy pragnienia *nafsu*, musimy uczynić naszą duszę podróżnikiem wieczności. Musimy osiągnąć taką dojrzałość, aby *achira* pojawiła się w naszych myślach jako miejsce spotkania. Aby tak się stało, należy spróbować zdobyć część wspaniałych, wzorowych cech Czcigodnego Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*. Pod tym warunkiem Bóg obiecuje nam Raj i głosi, że obdarzy nas dobrodziejstwem widoku Swego Pięknego Oblicza.

Trzecim warunkiem tej nauki jest częste wspomnianie Wszechmogącego Boga. Konieczne jest, aby serce zawsze było z Nim. Do jakiego stopnia razem? Odpowiedź znajduje się w innym ajacie: [...] **stojąc i siedząc, i leżąc na boku** (sura *Rodżina Imrana*, 3:191), co oznacza ciągłą jedność. Stale czuć na sobie Spojrzenie Wszechmogącego Boga. Nasz Pan jest bliżej nas niż nasza tętnica szyjna. A my, jak blisko Niego jesteśmy? Aby zbliżyć się do Niego, należy wziąć przykład z naszego Mistrza Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*.

Wartość naszego Czcigodnego Proroka i nas

Bez zrozumienia i uświadomienia sobie znaczenia, godności i zalet Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, nie da się znaleźć właściwej drogi do Boga. Wszechmogący Bóg w Koranie przywiązuje szczególną wagę do godności Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*:

Bóg i Jego aniołowie błogosławią Proroka. O wy, którzy wierzyć! Módlcie się za niego i pozdrawiajcie go z szacunkiem (sura *Sprzymierzeni*, 33:56).

I Najwyższy Bóg błogosławi Proroka, *sallallaahu alajhi ła salaam*. On sam błogosławi najwyższe ze Swoich stworzeń, podobni błogosławią aniołowie.



Ale to błogosławieństwo nie powinno ograniczać się tylko do naszego języka. Każdy nasz stan musi być swoistym błogosławieniem go. W życiu rodzinnym, w pracy, w relacjach z ludźmi wszystkie nasze działania powinny być godne stania się błogosławieństwem Czcigodnego Proroka, *salallaahu alajhi ła sallaam*. Pomyślmy na przykład: czy Wysłannik Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, uśmiechnąłby się z aprobatą, widząc mnie w różnych sytuacjach życiowych, w pracy, w kontaktach z ludźmi? Czy uśmiechnąłby się, widząc, jak wychowuję swoje dzieci? Czy uśmiechnąłby się, zobaczywszy moje służenie Panu?

Jeżeli dzisiaj nie zadamy sobie tych pytań i nie wezwiemy swojego *nafsu* do odpowiedzi, wówczas jutro, w Dniu Zmartwychwstania, rozliczenie z naszej strony będzie szczególnie trudne. Bez wątpienia w Dniu Zmartwychwstania każdemu z nas zostanie przykazane:

اقْرَأْ كِتَابَكَ كَفَىٰ بِنَفْسِكَ الْيَوْمَ عَلَيْكَ حَسِيبًا

Ikra kitaabaak: kafa bi nafsikal jałma alajka hasiibaa.

Czytaj swoją księgę! Wystarczy dzisiaj twoja dusza, aby wystawić ci rachunek (sura *Podróż nocna*, 17:14).

A wtedy w zeszytach naszych spraw zobaczymy wszystkie nasze działania i stany, oczywiste i ukryte. Będziemy oglądać swoje życie niczym film. Jak wykonywaliśmy nasze modlitwy? Jak przestrzegaliśmy postu? Czy służyliśmy Panu tylko ciałem, czy całą duszą i sercem? Co zrobiliśmy w odpowiedzi na niezliczone dobra, którymi Bóg obdarzył nas w życiu? Czy odpowiednio wykorzystaliśmy danego nam ducha, umysł, świadomość, pieniądze? Jaką część z tego zmarnowaliśmy? Jak bardzo kochaliśmy Boga i Czcigodnego Proroka, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, i na ile zdołaliśmy przyodziać się w moralność Boga i Jego Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła sallaam*? Wszystko to zostanie nam ukazane w zeszytach naszych działań i w Dniu Zmartwychwstania bę-



dziemy mogli obserwować nasze życie jako zmieniające się kadry filmu na ekranie. Ale głównym zadaniem jawi się staranie ujrzenia ich jeszcze tutaj i naprawienia sytuacji.

Wypróbowanie miłością i *adabem* (uprzejmością)

Wszyscy ludzie żyją w świecie prób. Oznacza to, że ten świat jest szkołą Bożego egzaminu. A jeden z najważniejszych egzaminów tutaj, to miłość, uległość i przestrzeganie *adabu* w stosunku do Wyśłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. Wszechmogący Pan rozkazuje:

O wy, którzy wierzyacie! Słuchajcie Boga i słuchajcie Wyśłannika! I nie czyńcie daremnymi waszych działań! (sura *Muhammad*, 47:33).

O wy, którzy wierzyacie! Nie podnoście swych głosów ponad głos Proroka! I nie mówcie do niego podniesionym głosem, jakim mówicie do siebie nawzajem, aby wasze działania nie obróciły się wniwecz, a wy nie będziecie tego świadomi.

Ci, którzy zniżają swój głos w obecności Wyśłannika Boga, to są ci, których serca Bóg wypróbował dla pobożności. Dla nich będzie przebaczenie i nagroda wielka.

Ci, którzy wzywają cię spoza tylnych komnat, w większości pozbawieni są zrozumienia (sura *Komnaty*, 49:2–4).

Oznacza to, że nasza uprzejmość wobec Wyśłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, nasze trzymanie się jego szlachetnej *sunny*, bliskie poznanie Wyśłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, stanowi sprawdzian oddania naszych dusz. Kryterium oceny naszej miłości do niego. A jednocześnie sposób na zbliżenie się do Boga.



Tym samym ludzie, którzy zachowują się grubiańsko wobec Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, pokrzykujący na niego z daleka, okazujący mu brak szacunku, są głupi i pozbawieni rozsądku.

Innym aspektem tego pytania jest to, jak właśnie my powinniśmy brać przykład z Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*. Jak powinniśmy porównywać nasze życie z życiem Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*? W odniesieniu do tego jasny przekaz Koranu brzmi:

Kto jest posłuszny Wysłannikowi, ten jest posłuszny Bogu. Kto zaś się odwraca – nie wysłaliśmy cię, abys ich pilnował (sura *Kobiety*, 4:80).

Miara miłości do niego

Ten *hadis*, opowiedziany przez Abdullaha ibn Hiszama i ukazujący, jak silna powinna być miłość do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła salaam*, jest bardzo ważny:

„Ktoregoś razu byliśmy z Wysłannikiem, *sallallaahu alajhi ła salaam*. Czcigodny Wysłannik, *sallallaahu alajhi ła salaam*, siedział z dłonią opartą na dłoni dostojnego Omara. W tym momencie Omar, *radijallaahu anhu*, powiedział:

– O Wysłanniku Boga! Jesteś dla mnie najukochańszy ze wszystkiego na świecie, z wyjątkiem mojej duszy, chcącej wyrazić swoją miłość do Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła salaam*.

W odpowiedzi na jego słowa Czcigodny Prorok, *sallallaahu alajhi ła salaam*, rzekł:

– Nie, przysięgam na Boga, który trzyma moje serce w dłoni swojej Potęgi, dopóki nie będę dla ciebie bardziej umiłowany niż twoja dusza, nie będziesz uważany za prawdziwe wierzącego!



Dostojny Omar, *radijallaahu anhu*, natychmiast się poprawił:

– W tym przypadku, przysięgam na Boga, jesteś teraz dla mnie o wiele bardziej umiłowany niż moja dusza, Wysłanniku Boga!

W odpowiedzi na to Wysłannik Boga powiedział:

– *Teraz właśnie prawidłowo, o Omarze!*” (Buhârî, Eymân, 3).

Właśnie z taką miłością i szacunkiem musimy podążać za Czcigodnym Muhammadem Mustafą, *sallallaahu alajhi ła sallaam*. Musimy uczynić go jedynym sułtanem tronu naszej duszy i przewodnikiem naszego życia. Bo miłość do niego została nam powierzona jako *fard*⁷¹. Wszechmogący Bóg nakazuje w Świętym Koranie:

النَّبِيُّ أَوْلَىٰ بِالْمُؤْمِنِينَ مِنْ أَنفُسِهِمْ

An nabijju ałlaa bil mu’miniina min anfusihim [...]

Prorok jest bliższy wierzącym niż oni sami sobie (sura *Sprzymierzeni*, 33:6).

Jest on nam bliższy niż nasza własna dusza. Z tego powodu w *hadisach* miłość do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, jest wymieniona jako warunek prawdziwej wiary.

Przysięgam na Boga, który trzyma mój nafs w dłoni Swojej Potęgi, dopóki nie będę kochany przez kogokolwiek z was bardziej niż jego matka, ojciec, dzieci i wszyscy ludzie, ten nie będzie zdołał stać się wierzącym w prawdziwym znaczeniu tego słowa (Buhârî, Îman, 8).

Dlatego szlachetni *sahabowie* najmniejsze nawet życzenie Czcigodnego Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, spełniali ze słowami:

71. Patrz: sura *Skrucha*, 9:24.



„Jestem gotowy ofiarować moją matkę, ojca, duszę i cały mój majątek dla ciebie, Wysłanniku Boga!”, starając się wyrazić swoją miłość przy każdej nadarzającej się okazji.

Oddalenie się od tej miłości, a tym bardziej okazywanie mu braku szacunku, stanowi oznakę ignorancji. A przyjęcie tej miłości jest receptą na zbawienie.

Znak miłości do niego

Człowiek dużo mówi o ukochanej osobie, przy każdej okazji zaczyna rozmowę o niej i przechodzi do tematów jej dotyczących. Przedsiębiorca, którego pasją jest wyłącznie praca, ciągle mówi jedynie o biznesie. Zarobiłem, poniosłem stratę... W tym działaniu jest taki zysk, w tym zaś taki. Ci, którzy nazbyt mocno kochają swoje dziecko, zawsze i wszędzie zaczynają o nim mówić. A szlachetni *sahabowie* i wielcy *aulijowie* nieustannie mówili o naszym Proroku, *salallaahu alajhi ła sallaam*, i znajdowali w tym wieczne źródło przyjemności.

Oto miłość do Proroka, *salallaahu alajhi ła sallaam*, pełna pragnienia poznania go, naśladowania i bycia z nim w *achirze*! Niech Wszechmogący Bóg pozwoli każdemu z nas poznać i pokochać naszego Proroka! Amiin!

Jedną z tajemnic „miłości”, będącej przyczyną stworzenie świata, jest to, że kochający przejmuje stan swojego ukochanego. Bez względu na niezdolność i słabość kochającego, osiągnie on pewien rezultat w zależności od właściwości ukochanej osoby.

Cieężko opowiedzieć o nim tak, jak na to zasługuje

Pewnego razu Chalid ibn Łalid, *radijallaahu anhu*, spędził noc z przedstawicielami pewnego plemienia w armii muzułmańskiej. Najstarszy spośród nich zwrócił się do niego:



– Czy możesz nam opowiedzieć o Muhammadzie, *sallallaahu alajhi ła salaam*?

Chalid ibn Łalid, *radijallaahu anhu*, odpowiedział:

– Nie wystarczy mi siły, aby opisać Wysłannika Boga z Jego nieprzemijającymi wspaniałymi cechami. Jeśli chcesz usłyszeć odpowiednio obszerną historię, to niemożliwe!

Wtedy przywódca plemienia powiedział:

– Opowiedz, jak możesz. Opisz krótko najistotniejsze!

I Chalid ibn Łalid udzielił wówczas następującej odpowiedzi:

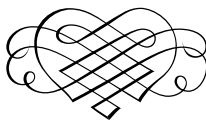
الرَّسُولُ عَلَى قَدَرِ الْمُرْسِلِ

Arrasuulu alaa kadril mursil.

„Moralność Wysłannika charakteryzuje się odpowiednio *si-fatami* Wysyłającego – Pana Światów, Stwórcy Wszechświata”.

Niech Najwyższy Pan da naszym sercom część tej miłości, jaką szlachetni *sahabowie* obdarzali Proroka! Niech Bóg ozdobi nasze życie miłością do Wysłannika, *sallallaahu alajhi ła salaam*!

Amiin!



Posłowie

Aby zasłużyć na wzniosłe wstawiennictwo Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, musimy ponownie zadać sobie pytanie: na jakim poziomie postępowania za nim się znajdujemy; ocenić swoje życie według kryteriów opisanych wcześniej; zanurzyć się w atmosferze poważnej refleksji i żarliwości. Doświadczając duchowej radości z danej nam możliwości bycia jego *ummą* i korzystając z tego dobra, musimy starać się odzwierciedlać jego nieporównywalnie piękne i głębokie cechy w naszym czczeniu Boga, w naszych działaniach, uczuciach, myślach, w naszym dniu dzisiejszym i jutrzejszym, to znaczy w tym i późniejszym świecie. Ponieważ człowiek, zależnie od siły swojej miłości, podąża za tym, którego kocha. A żeby właściwie naśladować i podążać za Światłem Istnienia, musimy starać się na prawdę go poznać i docenić.

Pole, choćby nie wiadomo jak żyzne, nie zazieleni się, dopóki nie spadnie na nie deszcz i nie ogrzeje go wiosenne słońce. Tylko postępując śladem Wiecznej Dumy Światów, *sallallaahu alajhi ła sallaam*, można uczynić swoje serce tak obfitującym we wszystko jak żyzna gleba. Przecież jest on nieporównywalnie większy od wszystkich poprzednich i wszystkich kolejnych, stanowi źródło niewyczerpanego dobra i mądrości, będąc przyczyną wszelkiego miłosierdzia i łaskowości na świecie. Otrzymał Koran, pełen wiecznych prawd, jako dar dla wszystkich wierzących.



Ogólny wniosek z tego wszystkiego, co zostało powiedziane, jest taki, że niezależnie od tego, jak wielki szacunek okazuje się naszemu Prorokowi, *sallallaahu alajhi łaullaam*, lub czemukolwiek, co choćby w najmniejszym stopniu o nim przypomina – to wszystko zbyt mało! Przecież ten Prorok, *sallallaahu alajhi łaullaam*, dostąpił tego, że „Wielki”, czyli Bóg, który jest poza zrozumieniem i świadomością, nazwał go „Moim Umiłowanym”. Nie sposób pojąć i uświadomić sobie, w pełni opisać słowami szlachetne przymioty i doskonałość Proroka, *sallallaahu alajhi łaullaam*, błogosławionego przez samego Wielkiego Stwórcę Wszechświata razem z niezliczonym chórem aniołów.

Rzeczywiście, nie ma innego sposobu na zakończenie opowieści o jego osobowości niż długą, pełną szacunku ciszą. Wszystkie istniejące języki nie są zdolne go opisać, a nasza opowieść o nim jest jedynie kroplą z oceanu wiedzy dostępnej naszemu zrozumieniu.

Jakże szczęśliwi są ci wierzący, którzy napełnili swoje serca miłością jedynie do Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi łaullaam*, i nie dali się zwieść fałszywemu pięknu sztucznych kwiatów.

Wchłaniając jego ducha każdą komórką, powrócimy do naszego Pana...

Pomagając sobie naszą miłością do niego, wzniesiemy modlitwy do Boga...

Błogosławieństwo dla Muhammada Mustafy, Pana w obu światach!

Błogosławieństwo dla Muhammada Mustafy, imama Świętego Meczetu!

Błogosławieństwo dla Muhammada Mustafy, źródła wspaniałych cech!



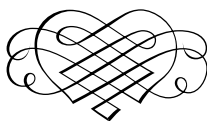
اَللّٰهُمَّ صَلِّ عَلٰى مُحَمَّدٍ وَعَلٰى اٰلِهٖ وَصَحْبِهٖ وَبَارِكْ وَسَلِّمْ

Allaahumma salli alaa muhammadin ta alaa aalihi ta sahabihi ta baarik ta sallim.

Boże, pobłogosław i daj pokój Muhammadowi, jego rodzinie i towarzyszom.

Niech Wszechmogący Pan da nam w godny sposób korzystać z przykładu osobowości naszego przewodnika do wiecznego szczęścia, Wysłannika Boga, *sallallaahu alajhi ta sallaam*, i ozdobi nasze życie w tym i wiecznym świecie odbiciami jego cudownych cech. Niechaj na nasze serca spłynie łaskawy deszcz jego niewyczerpanych duchowych bogactw! Niechaj nasze serca będą wiecznym miejscem miłości do Boga i Wysłannika, *sallallaahu alajhi ta sallaam*! Niech Najwyższy Pan zaszczyci nas wszystkich swoim wielkim wstawiennictwem!

Amiin!



Spis treści

O autorze	5
Wstęp	9
Część pierwsza	15
NieZRównana osobowość Prorok Muhammad Mustafa, <i>sallallaahu alajhi ła sallaam</i>	17
Najlepszy przykład do naśladowania	27
Cześć druga	39
Wysoka moralność CzciRodneR Proroka	41
Gwiezdne kryteria	89
Cześć trzecia	91
Duchowa dojrzałość w podążaniu za Wyślannikiem Boga	93
Podążanie za Wyślannikiem Boga z miłością	96
Zwierciadło jego moralności i miłości: Epoka Dobrobytu	101
Wzruszające pieśni miłości do Wyślannika Boga	108
Miłość szlachetnych <i>sahabów</i> do Wyślannika Boga	113
<i>Salalat szarif</i>	137
Cześć czwarta	143
Szkoła Medytacji i Duchowości	145
Przed wszystkim potrzebujemy przykładu do naśladowania	145
Jak bardzo go kochamy?	157
Posłowie	171

